

Dzień

24 stron

Rok VI

cena

15 gr

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 1181 i 1182. — Telefon nocny 1182.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 1748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Znane z najwyższej jakości

LIKIERY

KONIAKI

I RUMY

9858

polecają

Państwowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie

Przedstawicielstwo:

Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10a, m. 10. Karol Kiszka,

P. T. Klientom naszym, używającym ostrzy do
golenia **Solonia** oraz P. T. Odbiorcom i Dostaw-
com życzy

Wesołych Świąt

10081

WARSZAWSKA FABRYKA OSTRZY DO GOLENIA
„P O L O N Ó Ż”, WARSZAWA, Grochowska 86.

W radosne święto wiary w odrodzenie

Boże Narodzenie...

Dziwny urok kryje się dla nas w tych słowach. Wzruszają one i rozrzucają, czarem wspomnień przemawiają do duszy.

Myśl nasza zwraca się mimowoli ku najpiękniejszym chwilom dzieciństwa i wczesnej młodości, ku ogniskom najdroższym, w których ciepło i blasku wzrastaliśmy, a które dla wielu wygasły już może na zawsze, tęskne wspomnienia jeno pozostawiając po sobie.

Boże Narodzenie... Dziwny to czas, czekamy nań z tęsknotą, witamy go ze wzruszeniem głębokim i szczerem. Na krótko bodaj odradzamy się, zapominamy o szarzyźnie i walce dnia powszedniego, na chwilę bodaj rozkwita w duszach naszych mistyczne kwiecie wiary, korzeniami tkwiące w jasnych, a w roku w wigilję przypominanych dniach dzieciństwa.

Wesołe i szczęśliwe to święta. Każdy zapomina o troskach i bólach dnia codziennego, o wszelkich utrapieniach materialnych, a ukryte w duszy człowieka źródła najczystszych uczuć przerywają skorupę wątplenia i niewiary, na twarzach zakwita uśmiech pokoju.

W to radosne święto przypomnienia, jak to przed dwoma tysiącami lat nad ubogą stajenką Zbawiciela zabłysła promienna gwiazda betlejemską — każdy z otuchą i nadzieją spogląda w przyszłość, nowe siły budzą się w piersiach, prostują się głowy, pochylone brzmieniem trosk, a oczy jasno i pewnie spoglądają w przyszłość.

Lecz przychodzi chwila, że święta mijają. Przygasa wesoły nastrój i szary dzień poświęteczny przywodzi znowu na myśl niekończącą się opowieść o ciężkich trudach żywota.

Alé nie wszystko powinno zgasnąć. Niech chociaż jedna pozostanie w duszy iskra, niech jeden choćby płomyk, rozniecony od światła wigilijnej choinki pozostanie na dłużej w sercu naszym. Nie trzeba pozwolić mu zgasnąć, trzeba zachować i dłużej tę święteczną wiarę w lepszą przyszłość, trzeba potęgować ją i wciąż powtarzać sobie, że przecież nie jest jeszcze tak źle w Polsce i na świecie, że każde zło można przezwyciężyć i że mimo wszystko idziemy przecież ku lepszemu.

Wiemy bardzo dobrze, że bywało zna-

cznie gorzej. Niech długim pasmem pasmem wspomnień przesuną się przed nami te dawne wigilje zwątpień, wigilje klęsk narodowych, gdy po aktach rozpacz, po krwawych próbach wyzwoleniu, ciemna noc zapadła kirem nad na-

rodem w niewoli, a bohaterzy przodkowie nasi przeżywali gorzkie dni rozczarowań i kląsk.

Alé minęły już na zawsze te wigilje bolesnego czuwania. Wielki proces dziejowy odwrócił kartę historii, pisana

krwią bohaterów, od szesnastu lat jasnieje nam zorza wolności, a z ruin i pogorzeliśk już dawno nowe odrodziło się życie.

Jeżeli więc przypomnimy sobie straszne lata wojny światowej i pierwsze nasze kroki w wolnej Ojczyźnie, naszą dawną nędzę i braki i jeżeli porównamy to wszystko z tem, co mamy dzisiaj, to każdy przyznać musi, że jest jednak dużo lepiej.

Trzeba tylko zapomnieć na chwilę o naszych troskach codziennych i rzucić okiem na całość rozwoju naszej Ojczyzny. Przecież jasnym jest, że mimo wszystko rozwijamy się, krzepniemy, powoli łagodzą się dotkliwie skutki kryzysu, rośnie potęga i znaczenie państwa polskiego na zewnątrz.

Zachowajmy więc na cały rok tę mocną wiarę w promienne jutro i odrodzenie, a tamiąc się białym oplatkiem życzymy sobie nawzajem, abyśmy nigdy nie ulegli zwątpieniu.

Z wiarą więc we własne siły krocmy śmiało drogą pracy i wysiłków, a każdy rok zbliżał nas będzie do tej chwili, kiedy zaśpiewamy swobodnie: „Chwała Panu na wysokości, a pokój i radość na polskiej ziemi”.

Na Wigilję

Stara pieśń kołędowa
Święć się, święć się wieczne lata
Zawsze żywa, zawsze nowa
I w serdeczną treść bogata!

Gdy zadzwoni nuta twoja,
Taka prosta, taka szczerą,
Znieczulenia pęka zbroja
I młodości serca wzbiera!

Wzbiera wiosną i młodością,
Jak po brzegi pełna czasza:
Tys otuchą i młodością
Cudotwórcza pieśni nasza!

Z tobą anioł w białej szacie
I przeczysta schodzi wiaral
Święć się, święć się w naszej chacie,
Kołodowa pieśni stara!



Przepiękny witraż okienny z prawej nawy (południowej) kościoła św. Jana w Toruniu, wykonany roku 1897 w Królewsko Saskiej Nadwornej Malarni Szkla C. L. Tuercke w Zittau, a wyobrażający Stajenkę Betlejemską i hold pasterzy.

„Bóg się rodzi, moc truchleje...!”

Gdy na niebie zbliżyła się pierwsza gwiazda w wieczór wigilijny — cała ziemia polska rozpoczyna wielkie świąteczne gody — Boże Narodzenie. Ile szczerogo uczucia mieści w sobie chwila wspólnej wczierzy, przy blasku jarzącej się choinki, ile serdeczności ma nastrój bożonarodzeniowych uroczystości — ten tylko pojąć zdoła, kto się urodził Polakiem, kto zna polskie Boże Narodzenie, nie inne, nie francuskie, niemieckie, amerykańskie, w klubach, na dancinгах, hotelach i knajpach. Kto zrózł się od dziecka z wianem świątecznym, jej błogą ciszę, osypaną bielą śniegu, radość ludu; moc jego wiary i piękno świątecznych obrzędów, kto zna miasto i jego kipiel życia i nagłą przemianę w czasie tych wielkich dni — ten tylko może o Bożym Narodzeniu mówić prawdziwie, tak jakim ono jest dla narodu polskiego, dla jego wsi i jego miasta.

Czyż ten, w którym tli się choćby mała isierka polskości — może negować wartość i znaczenie Wielkich Świąt Zimowych? — Specjalnie bowiem złączyły u nas w narodzie polskim święta te i stały się jednocześnie wielkim skarbem religijnym i narodowych uczuć. Nigdzie zagranicą święta Bożego Narodzenia nie są tak piękne, tak rzewnie obchodzone jak u nas.

W skupieniu i ciszy zasiada rodzina polska do wspólnej wczierzy. Zaprasza się osoby samotne, by chociaż w dniu tym poznali piękno i swoisty czar domowej wspólnoty. Dawniej w zamożnych domach za wspólnym stołem zasiadała razem i służba z gospodarzami, na znak braterstwa, również wszystkich ludzi i przynależności do jednej, wielkiej rodziny chrześcijaństwa. Szykowano również więcej nakryć aniżeli było osób. Spodziewano się bowiem niespodzianych gości, którzy zabłąkali się w noc zimową, mogliby szukać tu schronienia i ciepłej strawy. Tak było po dworach, po grodach i miastach.

Na wsi — izba, w której odbywała się uczta wigilijna, przypominała wnętrze szopki betleemskiej. Stół zaścietą się sianem, a w kątach stawia się snopy żyta. W dniu wigilijnym dla wszystkich stworzeń człowiek usposobiony jest miłostliwie i odnosi się do nich z szacunkiem.

Piękny zwyczaj łamania się opłatkiem zna i stosuje cała Polska. Gospodarz i gospodyni dzielą się opłatkiem ze zgromadzoną pod ich dachem rodziną, z przysiadłymi i domownikami.

Wieczera wigilijna u ludu składała się dawniej w siedmiu potraw, u szlachty — z dziewięciu, u panów — z jedenastu dań. Przestrzegano bacznie liczby miejsc, przywiązując specjalną wagę do parzystości znajdujących się osób. Potrawy wigilijne są postne, a rodzaj ich bardzo różny, w zależności od miejsca. Na półwyspie Helskim koniecznym daniem jest węgorz, w innych okolicach karp, sandacz lub szczupak. Wieczera wigilijna winna się składać z barszczu z grzybami, postnego bigosu, klusek pszennych z makiem z kasz: jaglanej i gryczanej, grochu, gruszek, ryb, łamańców i kruchalców z makiem, ciast i bakali. Często spotykaną potrawą na wsi jest t. zw. kućja (potrawa, przyrządzona z pe-czaku i mleka makowego lub u zamożniejszych — z ryżu, rodzynków i polewki migdałowej).

Nieodzowną część uroczystości bożonarodzeniowych tworzą jasełka z całą gamą pokrewnych widowisk, a więc szopką, Herodami, Dorotą, Staszkami z gwiazdą i t. p.

Mimo, że kościół w okresie świąt Bożego Narodzenia zabrania odprawiania, z wyjątkiem koniecznych wypadków,

Od Redakcji

Z uwagi na naszych Czytelników zamiejscowych, do rąk których mógłby numer wigilijny we właściwym czasie nie dojść — bogaty numer świąteczny wydajemy w dniu dzisiejszym.

Nie chcąc zostawiać jednak Czytelników w dniu wigilijnym bez informacji, wydamy jeszcze w poniedziałek numer w zmniejszonym formacie, zawierający wiadomości o wydarzeniach ostatniej doby.

mszy żałobnych, w święta Bożego Narodzenia zwyczajnie wielu ludów święcą pamięć zmarłych. Zwyczaj ten zakorzenił się po części i u nas. W niektórych okolicach na specjalnych miejscach ustawiają dla dusz zmarłych poświęcenie, w innych obnoszą je wokół domów, rozrzucając przy węglach, w innych jeszcze wzywają zmarłych zaklęciami. Wroźbiarstwo w okresie przed Bożym Narodzeniem występuje pod najróżnorodniejszymi postaciami. A więc w pewnych okolicach wroźlą z rzucanych na wodę ziarn zcha. Ilość ziarna, która spada na dno, rozstrzyga o spełnieniu pomyślnego życzenia, podobnie sposób, jak ulatuje dym i cząstki palonej kądzieli, rozstrzyga o biegu losów. Rzucone obierzyny z szłej ukochanej. Rzucony bucik wskazuje noskiem kierunek, skąd przyjdzie ukochany.

Wierzenia ludowe wigilijne popuszczają wodze fantazji i błędzą po krańcach baśni. Opowiadają więc, że nocy tej było kłęką, że mówi ludzką mową, pszczoły przerywają zimowy sen, drzewa pochylają się w pokłon i rozkwitają, że woda w strumieniach zamienia się w miód i wino i płynie szlachetnym kruszczem, że po ziemi wódczą się czeredy krasnoludków, mogących przynieść szczęście, że kamienie ożywiają i że ziemia się otwiera, a z łona jej bije jasna światłość.

Bogactwo form zwyczajów Bożego Narodzenia najjaskrawiej występuje w postaci ubranego drzewka. Ozdoby drzewka są tak różnorodne, że trudno jest w paru słowach coś o nich powiedzieć. Złożyła się na nie kultura całej ludzkości z jej marzeniami, pragnieniami i myślą sprawienia najbliższym radości.

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom
NASZEGO WYDAWNICTWA składa serdeczne życzenia

Wesołych Świąt!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA.

Przy opłatkach

Odwieczny obyczaj gromadzi w dniu Wigilji Bożego Narodzenia rodziny nasze przy wspólnej wczierzy uroczystej, która ma charakter symbolicznego obrzędu.

Zarówno liczba biesiadników, którzy za siadają do stołu, jak nakrycie stołu, liczba i charakter spożywanych potraw, „Boże drzewko“ i snopy zboża rozstawiane w kątach izby — wszystko to posiada znaczenie tajemniczych znaków — symboli, które nasi praojcowie czcili zwycięstwo światła nad ciemnością, dnia nad nocą.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska obecna będzie w sercach naszych, gdy ła mać się będziemy „chlebem anielskim“ i składać sobie wzajemne życzenia.

Ku Niej kierować się będą najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia nasze, bo wiemy, że poza dobrem Rzeczypospolitej niemasz naszego dobra, poza Jej szczęściem — naszego szczęścia.

Nasza dusza zbiorowa w ciągu kilkunastu lat bytu niepodległego wyrobiła się wszechstronnie, zmeźniała, okrzepla. Zarówno wypadki tragiczne, śmierć s. p. min. Bronisława Pierackiego, katastro-

Jak powstały święta Bożego Narodzenia?

Boże Narodzenie, dziś jedno z największych świąt Kościoła katolickiego, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było czczone osobnym świętem. Przyczyną tego zjawiska przedstawia się jasno.

Evangelje i tradycja ustna nie przekazały żadnych dokładniejszych wskazówek do oznaczenia czasu, kiedy się Chrystus urodził. Dlatego też nie można było tak łatwo oznaczyć chronologicznie pamiętki narodzin Zbawiciela, jak dnia Jego zmartwychwstania, które łączyło się ściśle ze znanym żydowskim świętem Paschy. Ponadto nastąpiło pierwotnego chrześcijaństwa nie sprzyjało powstaniu tego święta. Pierwszy chrześcijanin brał za poganom, że obchodzili uroczystości narodziny swych bogów.

Aby więc mogło powstać chrześcijańskie święto narodzin Chrystusa, trzeba było wprzód ustalić jego datę. Wcześniej już zaczęto się trudzić nad rozwiązaniem tej zagadki; wyniki badań wypadły też rozmaicie. Św. Klemens Aleksandryjski obliczył dzień urodzenia Chrystusowego mniej więcej na 17 listopada, nadto wymieniano inne daty, jak 28 marca, 19 kwietnia i 29 maja.

Najdonioślejszym jednak okazał się pogląd, według którego Zwiastowanie nastąpiło w tym samym dniu, co stworzenie świata, t. j. wedle ówczesnych zapatrywań pierwszego tygodnia po wiosennym zrównaniu dnia z nocą, t. j. 25 marca, w którym to dniu obchodzimy dziś święto Zwiastowania N. Marii Panny. Data narodzin Chrystusa musiała wypaść zatem równo 9 miesięcy później, to jest dnia 25 grudnia.

Początkowo pamiętką narodzin Chrystusa łączyła się z „epifanią“, t. j. ze świętem objawienia się bóstwa Chrystusowego podczas chrztu w Jordanie, obchodzonym jeszcze i dziś w Kościele wschodnim, dnia 6 stycznia. Osobne święto Bożego Narodzenia zaprowadzono w IV wieku najprzód w Rzymie, a z czasem rozszerzyło się ono na cały świat katolicki.



Wieczera wigilijna w polskiej chacie wieśniaczej.

Kultura chrześcijańska przesycała treścią własną te prastare obyczaje, dając im nowe z Narodzeniem Chrystusa związane znaczenie. Na stole wczierzy wigilijnej pojawił się biały opłatek, „chlebem anielskim“ zwany, zaś przełamanie się nim przy składaniu sobie życzeń wzajemnych jest wstępem do wczierzy wigilijnej.

Jest to również moment, w którym myślą ogarniamy przeszłość, jaka upłynęła od poprzedniej wczierzy wigilijnej i w którym staramy się zająrzeć poza tajemniczą zastanę przyszłości.

Niepodobna, by w tej uroczystej chwili, przy opłatkach, myśl nasza ograniczyła się do spraw, zamykających się ściśle w kręgu rodzinnym. Prócz domowników i członków rodziny, w każdym domu polskim przy opłatkach obecny będzie jeszcze jeden gość — najważniejszy, choć niewidzialny.

fa powodzi, jak i radosne — zwycięstwa naszych zawodników powiatowych, powodzenia Polski na terenie międzynarodowym — wszystko wywołuje żywy odzew w milionach dusz polskich, ogarnia je wspólnym, jednakowym uczuciem. Idea państwowa przestała być atrakcją, i, stała się źródłem żywych sił Narodu, motorem czynów rzesz miljonowych.

Dotknięty katastrofą powodzi mieszkanię południowych powiatów Rzeczypospolitej wie już dzisiaj i rozumie, że pomóc niesie mu „Polska“; młody bezrobotny, który w obzie pracy trudzi się nad budową drogi, mostu czy obwałowaniem rzeki, wie, że pracuje „dla Polski“.

Zdobowa wy również równowagę wewnętrzną i spokój, który jest jej wynikiem. Spokój, jaki panuje w Polsce, nie jest wynikiem represyj ani mechanicznego ucisku władz państwowych. Jest

on właśnie wynikiem osiągnięcia równowagi wewnętrznej w społeczeństwie. Zamiast walk partyjnych, które rozdzierały do niedawna społeczeństwa na wrogie, zwalczające się nawzajem, obozy, widzimy postępujący proces konsolidacji wewnętrznej, zwrot zainteresowań społecznych ku pracom organizacyjnym, ku zagadnieniom gospodarczym.

Na plan pierwszy zainteresowań społecznych wysuwa się nie to, co nas dzieli, ale to, co łączy, a więc przedewszystkiem — dobro Rzeczypospolitej.

Największą radością naszego życia

Z tem krzepiącym poczuciem, że Rzeczpospolita nasza wzmocnia się na wewnątrz i zyskuje coraz bardziej nowoczesne miejsce w świecie, łamać się będziemy opłatkami i zasiądziemy do wczierzy wigilijnej.

Asper.



Rodzina twierdzą dobrych dusz

W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia ku czemuż myśl bardziej się zwraca, jeśli nie ku rodzinie?! Rodzina, jako drogę sercu wspomnienia, rodzina jako pełna treści teraźniejszość własna, rodzina, jako problem społeczny — oto co mimowoli tęsknotą rzewną, radością i troską zarazem, wreszcie poważną w Jutro wpatrzoną zadumą — przenika nas w tych chwilach odświętnych, poświęconych nie tylko religijnym tradycjom lecz prawie w równym stopniu kultowi rodzinnego życia. I wraz ze zbliżającą się gwiazdką i wieczerzą wśród swoich odwieczną i kolendą, mającą za brzmieć niezadługo, udziałem naszym stają się naturalnie refleksje na tematy, związane z istnieniem, sensem, trwaniem i celowością domowego ogniska.

Czy płonie ono jeszcze dawnym światłem promieniem, czy grzeje, tak jak ongi, serca, czy rola jego nie zmalała?

Czy w biegu szalonych przeobrażeń nie przepadło zbyt wiele z tego, co czyniło dom, rodzinę najpewniejszą przystanią, z podstawową komórką zbiorowego życia?!

Oto pytania, które w dobie dzisiejszej nawiedzają niejednego zapewne i niejednego niepokoją. Cały był nasz przechodzi olbrzymi i wszechstronny kryzys, zagłada grozi tylu kształtom i tylu wartościom — skąd więc można być pewnym, że i życie rodzinne nie ulegnie, nie utraci swych walorów w tej walce starych norm, potrzeb i możliwości ich zniszczenia — z nowymi, jakie wylania z siebie każdy wstrząs, sięgający do dna ludzkiego, materialnego i jednocześnie moralnego istnienia.

Ewolucja przechodzi w rewolucję nieledwie — społeczną, gospodarczą i obyczajową, jako że wszystkie te trzy elementy nierozdzielnie są związane ze sobą. Pojawiają się koncepcje ustrojowe, mające spowodować jakiś ład niby, od obecnego lepszy. Wszystkie one w mniejszym lub większym stopniu próbują ograniczyć jednostkę w jej celach osobistych na korzyść interesów społecznych. I te ostatnie poczynają decydować w najwyższej instancji o tem co złe a co słusne. Indywidualność człowieka ma wyznaczone sobie kwantum przestrzeni, ziemi, światła i korzyści i nie może zajmować zbyt wiele miejsca wśród mas, chyba tylko prężnością swego ducha, który — flat ubi vult... Życie rodzinne pozostaje na szczęście w przeważnej części swej w regionach duchowości niezależnie od dążeń jego do utrzymania rodzaju. Bowiem erotyzm, zmąslił nie-

wielką grają rolę, gdzie idzie o zbudowanie trwałej ostoły współbywania ze swymi najbliższymi. Nieco już bardziej zatacza rodzina w swojej wcześniejszej formie o sprawy materialne. I jako taka, solidarnie broniąca potrzeb swych członków, przez burzycielstwo wszelkie jest zwalczana. Jednostka czuje się w niej mocniejsza i trudniej ją we wszelkich projektach przebudowy sprowadzić do roli biernej i podrzędnej. Trudniej ją zniwelować. A o to kusi się reformatorstwo radykalne zawsze, gdzie może i jak może. I z tej strony największe niebez-

pieczeństwo grozić musi instytucji rodziny. Ale tylko rodziny w szerokim jej pojęciu, nieledwie klanowem, dziś anarchicznym oczywiście.

Bo co się tyczy rodziny ścisłej jako związku najbardziej bezpośrednio krwi i sercem spojonych — to nawet zwycięski radykalizm społeczny, spasować przed nią musiał w swych destrukcyjnych i anarchicznych zapędach. Ledwie lat kilkanaście minęło od wybuchu bolszewickiego w Rosji, a już po orgjach bezmyślności powraca tam szacunek dla małżeństwa dla jego celów wyższych, na-

prawdę ludzkich. Widzi się w niem znów, jak ongi, treść uszlachetniającą, zdrową. Więc odzyskuje swe stanowisko moralne w dużym stopniu ów związek rodziny i jego konsekwencje. Tak dzieje się w toku prawie odbywającego się jeszcze wszechstronnego przewrotu. O ileż łaskawiej, a przede wszystkim uczciwiej i mądrzej odnieść się musi do rodziny każda z ducha trudności współczesnych wynikająca reforma — mniej radykalna. Tej rozpęd cały zatrzyma się rad nie rad u progu rodzinnego domu, jeśli nie przez sentyment to z powodów wprost utylitarnych. Ta komórka najmniejsza w skomplikowanym tak bardzo ustroju spełnia bowiem funkcje wielorakie, spełnia je wprawdzie tylko w najbliższym zasięgu, ale zato z miłością i wolą, nie w imię takich czy innych społecznych przepisów jedynie, chłodno i obojętnie. Jako taka jest też niezastąpiona i, jak sądzimy, wieczna.

Trudno przedstawić sobie organizację społeczną, która by z powodzeniem sprostać mogła zadaniom, jakim czyni zadość życie w normalnym, harmonijnym zespole rodzinnym... Niestety harmonijność ta bywa zachwiana nieraz za naszych czasów dzięki fatalnym stosunkom zarobkowym, jakie zapanowały niemal na całym świecie. Bezrobocie, ubóstwo, brak spokojnego jutra — nie sprzyjają, rzecz prosta, wzrostowi cnót rodzinnych, nie stwarzając szczególnie dobrych warunków wychowawczych. A jednak nawet w tych okolicznościach tak ciężkich, uczucie dobre dwojga ludzi dla siebie, oddanie się ich ofiarne potomstwu, czujność nad niem — reprezentują wartości niezmierzające. Mamy tu do czynienia z instynktami najbardziej pierwotnymi, ale i najbardziej twórczymi zarazem. Kultura dzisiejsza, tam nawet, gdzie zbyt znacznych nie dosięga szczytów, instynkty te w mniejszym lub większym stopniu zdołała wszędzie zamienić w świadomą celowość, w sobie samej, mieszczącą wysiłków ciężkich nieraz radość i nagrodę.

Byłe lepszych dni doczekało życie rodzinne w powszechnej dbałości o nie i rozumieniu jego wzniosłych zadań. Byłe ułożył się właściwie podział ról w zakresie wychowania młodych pokoleń pomiędzy rodziną a państwem. Byłe rodzina zdawała sobie zawsze z tego sprawę, iż ona to powołana jest do kształcenia charakterów i dusz, i byłe Państwo stało na straży wyobrażeń społecznych i pojęć.

W ten sposób tylko, uzupełniając się nawzajem, rodzina wyda z siebie najcenniejszy materiał ludzki, a Państwo go na moc swą własną i potęgę czynu narodowego przerobił.

W. I. L.



ŚWIĘTA RODZINA.
według obrazu Rembrandta.

Gwiazdka żołnierza

(Nowela).

Wiatr młota śniegiem w okna strażnicy KOP-u w Putjatykach, aż biały puch piętrzy się wysoko w rogach szyb.

Strzelec Bąkowski rozwija przemoknięty papier gwiazdkowej paczki i z uśmiechem triumfu spogląda na kolegów, jakby chciał powiedzieć: „Pamiętaj o mnie? ot co?”

Sękowicz, mały, plegowaty blondyn pociąga nosem: „Pachną pierniki aaa...”

— „Łakomiec!” mruczy z kąta — Maciek Pustak, sylabizując z trudem życzenia, wypisane na kolorowej pocztówce.

— „Maćkowa ciotka zapomniła całkiem o nim, ale nie bój się podzielić się z Tobą” wyrokuję łaskawie Bąkowski.

Stach Józwiak mozolił się nad powikłanymi sznurkami. Mógłby je przeciąć, ale przecież i szpagat może się przydać na coś — tak mawiał przynajmniej ojciec, szanowany piekarz z Ponieca.

— „Taż cudowne smakołyki wam przysyłają!” W mocnym pudełku bieleje paczka opłatków, pierniki, jabłka, lecz Józwiak chwytą przedewszystkiem za dwa listy. Pierwszy od Matki.

Pyzata twarz Staszka błyszczy uśmiechem. — Wszystkie zdrowe Bogu dzięki, tylko im się cni za nim.

„...tak żalujemy, żeś z tych, co ich

dla straży przez święta zatrzymują. — Byłoby wesoło, jak zeszłego roku, a tak pusto nam bez ciebie — i nawet na Wigilję cieszyć się jakoś nie możemy. — Liczymy dni do styczniowego urlopu, a wszystko się do wesela sposobi...”

Jeszcze trzy tygodnie cierpliwości, a potem ślub! — Miałem ci ja szczęście ze spadkiem po stryju, bez niego musiałbym czekać niewiedzieć jak długo na moją dziewczynę. Pan Bóg łaskawy, toteż niechno przyjadę do domu dam suto na biednych parafii. — Jeszcze trzy tygodnie. — Ale cóż Wikta pisze? O tu już całkiem inny list — aż dziwno, że taka mała kartka może pomieścić tyle słów kochania!

Trzaska ogień na kominie wypołożyły się twarze, gwar i śmiechy dookoła

Wszak to Gwiazdka!

Porucznik Lisicki długo się namyślał, nim powziął przykrą decyzję. — Żal psuć chłopcom wilję, taki psi czas! Spojrzył w okno na zamazłe szyby, oblepiane wciąż nowym śniegiem „Nie dziwi mnie pomyślał, że hultajstwo taki dzień wybrało, aby się przemykać przez granicę. Liczą, że wszystko zażywa świętecznego spoczynku, — ale niedoczekanie ich!”

Żołnierze przeczuwali już coś złego, gdy kazano im zebrać się w świetlicy. Tracali jeden drugiego łokciem, zamieniając melancholijne spojrzenia.

— Donoszą mi właśnie — zaczął porucznik, że część bandy Karolczuka usiłuje przemknąć się znów przez granicę koło Hryckiego Brodu. — Dzisiaj wigilja, nie chcę więc zwykłym rozkazem wyznaczyć tych kilkunastu potrzebnych do nocnego patrolu. — Raczej pytam: „Komu dobro Rzeczypospolitej bardziej leży na sercu, niżli spokój własny — ten niech się zgłosi na ochotnika.”

Ponure milczenie zaległo salę — zrazu nikt się nie kwapił.

— Ano trudno, — pomyślał Stach Józwiak, tyle mi dobre w ostatnich tygodniach spotkało, że wypada ponieść tą przykrość w dowód wdzięczności Panu Jezusowi.

Wystąpił na środek izby.

— „Kto więcej?”

Ociągali się, wreszcie starszy strzelec Puchała stanął obok Staszka, innym wstyd było, więc po jednemu wysuwali się z gromady. — Porucznik zanotował tylko nazwiska.

— „Dobrze chłopcy. Polakowi nie nowina iść na ochotnika. Ruszamy za dwie godziny i da Bóg zgotujemy łotrzykom przyjęcie, które popamiętają.”

Gdy drzwi zamknęły się za oficerem, Stach westchnął z lekka, potarł ręką czoło, jak gdyby chciał zeń zetrzeć frasobliwe myśli i wziął się do odczytania listu od Wikci.

— „Zostańcie tu i uważajcie na trakt- huknął Józwiakowi w ucho plutonowy

Siuda i zwrócił w bok z pięcioma pozostałymi.

Szara zadymka pochłonięta ich w mgnieniu oka. — Stach poprawił kolnierz, nasunął czapę na oczy. Zimno... hu-u... Tam w górze wicher świszcząc przeciągłe, szamoce wierchołkami chojarów, to znów milknie, by po chwili ze zdwojoną siłą runąć w ciemną przepaść boru, zakręcić na trakcie białym tumanem, bryznąć ostremi kryształkami lodu w twarz czatownika.

— „Psia pogoda!” — zaklął Stach zicha, przecierając oczy śniegiem zasypa- ne.

Gniew brał go na przemytników, co byli powodem wyprawy, na siebie samego, że się na nią nieprzytomnie zgłosił. — „Głupi, nie było ci to lepiej w domu siedzieć? Oj ciężko! — Koledzy o tej porze pewno zmiatają ochoczko ciepłą zupe, gwarzą, weselą się, a na stole polyskuje świecące drzewko i paczki od rodziny leżą otwarte...”

Młody żołnierz otrząsnął się.

— „Cóż to będziecie się teraz mazgać? — Spełniasz obowiązek przecież, zaś mi się nie waży myśleć o kiełbasie i zupie!” — rzekł sam do siebie.

Było mu bardzo pusto. — „Ot gdyby tak wypadło stado wilków, albo kupa łotrzyków, coż on zrobi? — Strzał w takiej wichurze nie dojdzie nawet do sąsiedniej czaty, do — Pawła Gruszy; choćby mnie napadli, nikthy się nie dowiedziały. Brr...” Stanęły mu jednak w

Ku odbudowie Polski!

Starodawnym zwyczajem rozpamiętujemy coroku Wielką Tajemnicę Bożego Narodzenia. Krzepimy nasze serca Radosną Nowiną. W dniu chrześcijańskiego święta radości i nadziei, w dniu wyzwolenia człowieka z poniżenia i upadku, znajdziemy chwilę czasu, by się skupić w sobie.

Jako Polacy jesteście wyjątkowo szczęśliwi, że możemy szesnastą przędłą Wigiliję obchodzić w Wolnej i Niepodległej.

Pomyślmy tylko, ile to pokoleń oczekiwało cierpliwie i z wiarą Zmartwychwstania Polski. Należy do tego wybranego przez dzieje pokolenia, któremu sądzono oglądać własnymi oczyma Wskrzeszenie Ojczyzny. I wielki ten fakt historyczny powinien nas nieustannie napawać radością bez granic.

A jednak niewiele wesela, a za dużo smutku przeżywamy codziennie. Jeszcze nie nauczyliśmy się pogodnie patrzeć na życie z uśmiechem na ustach. Są bez wątpienia powody ku temu.

Nie wszyscy w Polsce mają zapewniony byt dostatni; są rzesze bezrobotnych lub napół zatrudnionych na wsi i w mieście; obcy pozbawiają naszych braci kawałka chleba i dachu nad głową; dużo mamy analfabetów; mało pism i książek dochodzi do wsi; rolnicy za niskie ceny otrzymują za wyprodukowane artykuły roślinne i hodowlane; za niskie są płace robotników, rzesze działwy w wieku szkolnym nie korzystają z dobrodziejstwa oświaty, jakkolwiek prawnie istnieje przymus nauki. Dużo jeszcze przytoczyć by można niedomagań i bolączek na różnych odcinkach życia społecznego w naszym państwie. Taka jest istotnie obecna rzeczywistość polska.

Pocieszymy się jednak, że kryzys gospodarczy dokucza całej ludzkości, której jesteśmy drobną częścią. Ale nie znaczy to, że tak będzie wiecznie! Wiele, bardzo wiele od nas samych zależy.

Przetworzenie, przekucie obecnej polskiej rzeczywistości na inną, lepszą, doskonalszą pod każdym względem — to zadanie nasze, to zarazem i nasz święty obowiązek!

Jednakże ku Nowej Polsce musimy iść odrodzeni moralnie z czystym sercem i sumieniem i pracowitymi rękoma, jako budowniczości lepszej przyszłości. Pośród dróg i środków, prowadzących do odrodzenia Polski, my uczniowie i zwolennicy ś. p. Stefczyka stawiamy **spółdzielczość na pierwszym planie.**

Dla nas spółdzielczość to nie tylko powiększenie dochodu i przysporzenie korzyści materialnych członkom. My przez spółdzielcze działanie, przez czynne praktykowanie samopomocy i wzajemnej pomocy doskonalimy się moralnie, o-

świecamy nasz umysł i ćwiczymy w dobrem nasze serca — słowem odradzamy się w duchu chrześcijańskim, dążąc do realizacji idei Królestwa Bożego na ziemi.

Ku temu ideałowi dążyć będziemy stale i wytrwale, przekazując jego piastowanie dalszym pokoleniom, jako że dążenie do dobra i doskonałości nie może być ograniczone czasem.

Im goręcej kochać będziemy naszą ideę, im dzielniej i wytrwalej stawiać będziemy czoło trudnościom i przeciwnościom dnia powszedniego, im więcej będzie ideowców w szeregach spółdzielczych, im gorliwiej spełniać będziemy obowiązki nasze, tem prędzej staniami się potęgą moralną, gospodarczą i finansową Polski Odrodzonej. **Winniśmy jednak zacząć pracę od podstaw, to jest od siebie. Pamiętajmy, że odrodzenie**

Polski może nastąpić tylko przez odrodzenie jednostki.

Ustrój spółdzielczy wymaga innych ludzi o odmiennej psychice i światopoglądzie. Od reformy tedy własnego „ja” zacząć należy reformy w Polsce.

Złożmy sobie uroczyste życzenie, które oby było także ślubowaniem, że w Nowym 1935 roku podwoimy liczbę członków w naszych spółdzielniach. Jest to zadanie trudne, ale zupełnie możliwe do rozwiązania. Wystarczy jeno, aby każdy członek zjednął w ciągu roku do swej spółdzielni jednego kandydata. Przystąpmy Bracia Spółdzielcy, w Nowym Roku gorliwiej do krzewienia idei spółdzielczości, do umacniania naszych placówek, mając zawsze na oku cel wytknięty, którym jest **odrodzenie Polski przez odrodzenie duchowe nas samych.**

J. Bielecki.



Boże Narodzenie w podaniach ludowych

Według polskich wierzeń ludowych Boże Narodzenie zapoczątkowuje szczęście względnie niepowodzenia na cały następny rok.

Dlatego też np. gospodarz wiejski na Wołyniu podczas wieczery wigilijnej nabiera zawsze pełną łyżkę „kuti” — tradycyjnej wigilijnej potrawy, złożonej z pszenicy, miodu, cukru i maku — i rzuca tę „kutię” na sufit jako wróżbę; mianowicie ile ziarnek pszenicy przyczepi się do sufitu, tyle kop zboża zbierze w następnym roku.

Młodzież, parobcy i dziewczęta, wybiegają pojedynczo z chat, aby nadłuchiwać: z której strony, skąd posłyszają ujadanie, pochodzi będzie niewiasta przeznaczona danemu parobczakowi za żonę. Dla dziewcząt wróżba odbywa się tak samo, z tą jednakże różnicą, że kierunek, z którego pochodzi szczenie, oznacza okolice, w której mieszka jej przyszły mąż.

W województwie krakowskim chłop, chcąc zabezpieczyć się przed plagą wilków, w noc wigilijną wychodzą przed chatę i wołają: „Wilkosku! siadź z nami dziś do obiadu! A jak nie przyjdiesz dziś, nie przychodź nigdy!” Ten ceremoniał, według podań tamtejszych, jest niezawodnym środkiem zabezpieczającym przed wilkami przez cały następny rok.

W Beskidach powszechnie utarł się zwyczaj wigilijny, nakazujący zamłotowanym myśliwym popróbować w Wilję położyć celnym strzałem jakąś zwierzynę, aby polowania udawały się myśliwym przez cały rok.

Po wsiach chłopów wierzą, że gdy w Boże Narodzenie pierwszym gościem, który przyjdzie z sąsiedztwa, będzie mężczyzna, krowa urodzi byka. Tak samo jeżeli w Wilję jest szron na drzewach oznacza to dobry urodzaj w roku następnym.

Specjalnie surowo przestrzegane są przez gospodynie wiejskie wierzenia, że jeśli jadło już jest w piecu, podczas przygotowań świątecznych, żadnej sąsiadce nie wolno przekroczyć progu izby bo inaczej krowy stracą mleko.

Za żadne też skarby najserdeczniej-sze nawet sąsiadki nie pożyczyłyby sobie wzajemnie żadnego garnca lub miski, bo według rozpowszechnionych wierzeń, co gospodyni wówczas pożyczyci, tego brak jej będzie w gospodarstwie przez cały rok.

Na Mazowszu kołędnicy obchodzą z gwiazdą wszystkie chaty, a gospoście pieką pewien rodzaj chleba pszennego w kształcie rożków, którymi obdarzają kołędników. Kołędnicy, dziękując za chleb, śpiewają pod adresem gospodyni: „Niech się wam rodzi pszenica jak rękawica, a jęczmień jak koń!”. Ale mają też w pogotowiu śpiewkę dla gospodyni które odprawiły ich z niczem: „A kiedyś nie mięsła, bodajes się obwiesiła!”.

Również do tradycji Mazowsza należy, że we dworach zmienia się czeladź w święta Bożego Narodzenia. Na Świętego Szczepana gospodarze raczą nowopryjętych parobczaków wódką, i stąd przysłowie: „Na Świętego Szczepana, każdy se pan”.

Zaś horoskopy co do pogody w Boże Narodzenie brzmią:

„Jeśli na polu czarno, gdy się Chrystus rodzi, to będzie biało na łanie, kiedy Chrystus zmartwychwstanie; A jeśli w te Gody zielono, to na Wielkanoc śniegu będzie po kolano”.

Wit.



myśli słowa kapitana na ostatnim wykładzie:

— „Przez to, że my spędzamy nocę na czuwaniu, — Polska może spać spokojnie.”

Prawda, dzięki kilkunastu ochotnikom, reszta raduje się przy choince: im się też należy.

Z poza przelatujących chmur wyjrzał księżyc, blask jego rozjaśnił czarne wierzchołki sosen, ześlizgiwał się w dół po zaśnieżonych pniach i znów ginął za chmurą. W głębi lasu zamajaczyły cienie krzewów i pniaków, jakiś fantastyczny śnieżny świat wyrzwał z ciemności.

Strzelec Józwiak nie baczył już na to, po borykaniu się z wichrem ogarniało go nieprzeparowane znużenie. — Przemokły kożuch ciążył, jak pancierz; zdrewniałe nogi grzęzły w nawianym śniegu. I ociążałym krokiem obszedł dookoła ogromną sosnę na skraju traktu. Oparł się wreszcie o pień, spoglądając na gościeńiec. Niepokój ustąpił miejsca nieprzeparanej tęsknocie.

Jak ta Wilja do poprzednich niepodobna! Zwolna zdało się Stachowi, że mała choinka rosnąca naprzeciw poczyna jarzyć się mnóstwem światła. — To już nie głębia lasu... dookoła wyrastają ściany pokoju — izba rodzicielska — Matka i Basia rozpalone od ognia przynoszą ostatnie z pieca pierniki. — Ojciec przed lustrem przygląda szpakowate włosy, poprawia czarny surdut

i staromodny kołnierzyk. Za chwilę wszyscy zgromadzą się koło drzewka.

— „Cóż to?” —

Słychać szelest. — Strzelec chwytając mocniej karabin. — Patrzy, tam na drodze... rany Boskie!.. jeden, dwa trzy... kilka ciemnych plam. Wilki! „Strzelaj!” szepce coś do ucha. — Już podnosi broń. — „Nie wolno!” — rozkaz był strzelać tylko na alarm...

— Nie strzele, myśli Stach, zaciskając zęby... Ej to nie wilki, pniaki zwykłe — znów złuda. — Śnieg na krzewach iskrzy się, niczem wata na choince... Ojciec dobywa pudełka, zapala świeczki jedną po drugiej. Wszyscy stoją dokoła. — Jak miło, ciepło, pachną pierniki.

Tak, to... Wigilja w domu, u rodziców. —

Stach wie, że to nieprawda, chciałby się ocknąć, ale marzenia napływają tłumnie...

— Wikta? — umiesz śpiewać? — pyta żartobliwie.

— Zaś bym nie umiała! — śmieje się i zaczyna cienko:

„Anioł pasterzom mówił”... Śpiewa wszystko, śpiewa, aż grzmi dokoła, w lesie się rozlega jakby chór. —

Nie, to wiatr po chokarach szumi. — Dreszcz wstrząsa Józwiaka. Jak tu zimno!.. Zmarznę na kolek. Gdyby kształ wódki. — Ale, Paweł Grusza zabrał mianierkę. — przychodzi myśl — ot sko-

czyć do niego, to sprawa dwudziestu minut i wróć. — Plutonowy nie zauważy. — „Nie, nie można. — Wierzą, że tu czuwać, słowo żołnierza, to — mur, — myśli Stach, — a gdybym odszedł, lotrzyki mogą się właśnie przemknąć”. Więc zacina zęby i trwa niezłomnie na stanowisku, choć zimno kąsa go coraz dotkliwiej. — Jakby tysiące mrówek poczynają lazić mu po twarzy.

Senność ogarnia żołnierza, ciężą mu nogi, i w zgrabiących palcach ledwo może utrzymać karabin.

...w Ponieczu pewno już spieszą na pasterkę. Wązkami uliczkami zdążają kobiety otulone w chustki, wloką się dziadki stare. — Kościół błyszczy od światła.

Stach nie może być z nimi, ale choć w myśli pomodlił się społem.

— Dzięki Ci Panie Boże, że wszystko zdrowe w domu, za ów spadek szczęśliwy... i za Wikte. — Snuje się sześć modlitwa do Jezusa, co w żłobie leży, ale snuje się coraz wolniej, coraz senniej... Niebo przeciera się z chmurą i promień księżycy pada na skuloną postać żołnierza, wspartą o pień ośnieżony.

Wiatr szumi, a Józwiakowi zda się, że to dzwony biją na pasterkę, dźwięki ich wibrują, coraz donośniej słychać tony kolendy

„Bóg się rodzi”.

W tem głębia boru poczyna jaśnieć coraz mocniej. Cóż to? — Stoją w blasku pnie sosen, jarzą się soplek lodu na

krzewach i ziemia śniegiem pokryta. — Zdumiony Stach przeciera oczy... głośnie i głośnie brzmia tony kolendy. — Ach!.. Wśród blasku promieni jaśnieje postać w płaszczu gwiaździstym, tkającym kwiatami... Chyli Stach kornie olśnione oczy i prezentuje broń przed Królową Korony Polskiej... A Ona stoi w świetlanej chwale i uśmiecha się łagodnie.

— Dziś Wigilja synu; gdy inni obchodzą Gwiazdkę, ty dobrowolnie poświęciłeś się, aby w mrozie i udrepc strzedz Polski w tę noc świętą. Więc i tobie gwiazdka się należy skromny ryccerzyku — ale inna, wspanialsza.

Lekkim ruchem otula żołnierzaw fałdy królewskiego płaszcza... W tej samej chwili od skraju tej szaty odrywa się pęk wonnych fijołków i pada do nóg Stacha, który pochyla się aby go podnieść i przycisnąć do serca.

Radość wypełnia duszę chłopca, nie czuje już wiatru ani chłodu... jasno dookoła, a las roziskrzony szumi echem kolendy „Bóg się rodzi, moc truchleje...”

* * *

Patrol KOP-u odnalazł Józwiaka zamarznętego. Twarz miał pogodną, jak we śnie, a w skostniałej dłoni trzymał bukiet świeżych fijołków.

Plutonowy Siuda nadaremnie silił się odgadnąć, skąd zimą w lesie wzięły się pachnące, świeże kwiaty?

Kazimierz Ślaski.

Na miejscu narodzin Chrystusa

Śladem świątecznej pielgrzymki polskiej do Betleem

Betleem, które rozłożyło się majestatycznie na obszernym wzgórzu, liczy około 7000 mieszkańców. Pod względem wyznaniowym mieszkańcy dzielą się na chrześcijan (5.600) i mahometan (1200). Żydów w „mieście Dawidowem” prawie niema.

Największą świętością Betleem jest „Grotka Narodzenia”, znajdująca się na południowo-wschodnim krańcu miasteczka. Choć z Ewangelji nie wynika, że Chrystus narodził się w grocie, to jednak nie wolno wątpić o autentyczności tego miejsca, albowiem już św. Justyn wie o tym, że Zbawiciel przyszedł na świat „w grocie”. Dzięki różnym okolicznościom orzechowała się znajomość tego święte-

go miejsca do czasów Konstantyna Wielkiego, który na prośbę swej matki św. Heleny, kazał w r. 325 nad grotą zbudować okazałą świątynię, znaną do dnia dzisiejszego pod nazwą „Bazyliki Narodzenia”.

Jest to zdaje się najstarsza świątynia chrześcijańska, która dotrwała do naszych czasów, choć w ciągu wieków doznała różnych zmian. Mimo to według opinii znawców zachowała ta bazylika w wielkiej części swój pierwotny wygląd.

Bazylika Narodzenia ma kształt krzyża i liczy pięć naw. Cztery rzędy po 11 marmurowych kolumn korynckich — oddzielają nawy od siebie. Grotka Narodzenia znajduje się pod główną nawą

bazyliki. Jest to 12 m. długa, a 4 m. szeroka pieczara skalna, zamieniona dziś na rodzaj kaplicy podziemnej. W pewnym miejscu kaplicy jest płyta z białego marmuru, na której umieszczony jest na srebrnej gwiazdce napis łaciński, że „na tem miejscu narodził się z Dziewicy Marji Jezus Chrystus”. To święte miejsce należy dziś do Greków. W pobliżu jest inna obszerniejsza grotka, w której — według podania — Trzej Królowie złożyli hołd Bożej Dziecinie.

W noc Bożego Narodzenia tłumy wernych corocznie zalegają te święte miejsca, a w tym roku modlić się tam będzie i pielgrzymka polska.



Radjo Philipsa
w wieczór wigilijny

PHILIPS 33A

„Ku radości życia przez radjo Philipsa”

W wieczór wigilijny

pamiętajmy o Polakach rozsiansych po całym świecie

Od czasu II-go Zjazdu Polaków z Zagranicą i powołania do życia Światowego Związku Polaków z Zagranicą wiele się pisze i mówi o nowej organizacji, oraz o rozwoju Polonii Zagranicznej. Podkreśla się przemiany, przez jakie ona przechodzi w związku z głębokimi przewrotami politycznymi i gospodarczymi w krajach zamieszkania. Szersze koła społeczeństwa jednak sto sunkowo słabo znają te przemiany, jakie od kilku już lat zaznaczyły się w stosunku Polaków z Zagranicą do Macierzy, a które w ostatnim bodaj roku nabrały już sprecyzowanych kształtów.

Jakież to przemiany?

Na wstępie zaznaczyć należy, że zależnie od krajów zamieszkania i warunków życiowych przemiany te mają mniej lub więcej wybitne formy. Tak np. Polacy we Francji, spotykający się w roku bieżącym z dość brutalnym postępowaniem władz oraz pracodawców francuskich, a zwłaszcza pewnych odłamów prasy francuskiej, musieli cały swój wysiłek skierować w kierunku obrony swej egzystencji i prawa do pracy, okupionego licznymi ofiarami życia w źle zarządzonych kopalniach francuskich, które swą upartą i wytrwałą pracą odbudowali.

Obrona ta dotyczyła również i sprawy honoru polskiego. Nawet w powodzi codzien nowych alarmujących wiadomości, nadchodzących z francuskiego frontu pracy nie mogły w pamięci naszej zagać wypadki w kopalni w Escarpelle w sierpniu br., kiedy to 280 górników polskich na znak protestu przeciw wydaleniemu współtowarzyszów pracy, zjechało do szybu i ogłosiło strajk, więziąc w podziemiach kolegów francuskich. Robotnika polskiego odsadzono wówczas we Francji od czci i wiary, nie chcąc widzieć całej tragiczności jego sytuacji ani też nie chcąc słyszeć potępienia tych form walki przez opinię polską. A przecież — jak się obecnie coraz wyraźniej okazuje — „różni szatan byli tam czynni”.

Oto niedawno znany działacz socjalistyczny w okręgu północnym we Francji, p. Kleber wystąpił ze sprecyzowaniem oskarżeniem, że atmosfera wypadków w Escarpelle była przygotowana przez wszystkie władze francuskie, których szefowie i zainteresowani ministrowie przeliczyli w sobie w dążeniu usunięcia z Francji cudzoziemców, widząc w tem niezawodną receptę na bezrobocie.

Nie dziwnego, że zapoczątkowany pięknie ruch organizowania się gospodarczego Polaków we Francji, musiał ulec zahamowaniu. Niemniej jednak nacisk rzeczywistości nie osłabł ani spójności polskiej, ani nie wypaczył zasadniczej linii naszego wychodź-

stwa we Francji.

Świadczy o tem życie młodzieży, organizującej się w polskich klubach sportowych czy harcerstwie. Świadczy o tem spokój i opanowanie, z jakim Polacy odpowiadają na wszelkie napaści i prowokacje. Trudno tu oprzeć się wyrazowi zdziwienia, iż Francuzi nie widzą, do jakiego stopnia jest wyrobiony obywatelska ten element, którego pozbysie tak gorąco pragną.

Nie lżejszą gehenną aczkolwiek na innym tle, przechodzą Polacy w Czechosłowacji. — Brutalna tendencja wynarodowienia stara się wypaczyć, złać charakter człowieka, wynaturzyć stosunek do kraju, do mowy, do obyczaju. Tu walka nie ogranicza się do zagadnień politycznych czy społecznych. Toczy się walka o język, o myśl, o duszę,

walka ciągła, coraz trudniejsza, coraz więcej bohaterstwa codziennego wymagająca.

Tam proces samodzielnosci kulturalnej i gospodarczej zaczął się bodaj najwcześniej, osiągnął znaczne rezultaty. Bohaterskiej walce Polaków w Czechosłowacji towarzyszyć będzie zawsze pełny entuzjazm całego Narodu Polskiego i żywa w tych zmaganiach o godność narodową, o jutro narodu pomoc.

Inne warunki życia posiada nasze wychodźstwo zamorskie, ze Stanami Zjednoczonymi i Kenadą na czele. W obu tych krajach, jak zresztą i w Ameryce Południowej Polacy cieszą się pełnymi prawami obywatelskimi, posiadają zupełną swobodę rozwoju i możliwości samodzielnego działania gospodarczego. Stąd też na tych terytorjach

Franboli MARCEPANY 9354
PIERNIKI
FIGURKI
Sklep Fabryczny: Szeroka róg Mostowej

Misterjum bożenarodzeniowe

Zwyczaj uroczystych przedstawień jasełek przywędrował do Polski wraz z zakonem Franciszkanów. Twórcą tego zwyczaju miał być prawdopodobnie założyciel tego zakonu w wieku XIII, św. Franciszek z Asyżu, ten niestychanie subtelny znawca dusz ludzkich. Początkowo piękne jasełka z postaciami Matki Boskiej, św. Józefa, trzech króli itd. były tylko jakby niema ilustracją samego święta Bożego Narodzenia. Z czasem postacie te przemówiły.

Zamiłowanie do dramatyzowania jasełek stało się z biegiem czasu tak wielkie, iż poza tradycyjnymi postaciami świętych wprowadzono do szopki postaci nowe, wkładając w ich usta nowe teksty. W najróżniejszych krajach Europy zachodniej te t. zw. misterja stawały się coraz bardziej bogate, coraz wspaniałej je wystawiano.

Po pierwszym okresie reformacji misterja upadły. Opuszczyły one też niebawem nawy kościołów, przeniosły się między lud, aby stać się ulubioną rozrywką młodzieży, która mniej więcej od wieku XVI wędruje w okresie Bożego Narodzenia po wsiach i miasteczkach, domagając się datków wzmian za piękne przedstawienia i pobożne piosenki. W tej formie właśnie szopka przez trwała aż do dziś dnia. Stała się ona ożywym źródłem, z którego biał zaczyna poezja

poliska, ubrana nie w sztywną szatę obowiązkującą wówczas łaciny, ale w najpiękniejszą polszczyznę. Niewiele, niestety, tekstów jasełkowych przetrwało do naszych dni. W okresie walk z reformacją kościół naogół je tepił. Te jednak, które dzisiaj znamy, świadczą o tem, że jeszcze przed Rejem i Kochanowskim nieznanzi poeci polscy znaleźli wymowny i wzruszający wyraz dla swych uczuć, wypiewując w tych piosenkach jasełkowych swe wyznanie wiary i miłości. Podczas, gdy świecka poezja polska dopiero właściwie w twórczości Kochanowskiego wspina się na wyżyny prawdziwego artyzmu — nieznanzi twórcy poezji jasełkowych dzisiaj jeszcze wruszają swą rzewną prostotą i naturalnym wdziękiem.

W niektórych kantyczkach jasełkowych spotkać można obrazki, którychby się nie powstydził najlepszy poeta. Oto np. opis pieszczot, jakimi różne stworzenia osypują Dzieciątka:

A tam osioł z wołem pod nieba okolem
Perą weń buchają, Dzieciątka ogrzewają.
Wejść w szopę: mali anieli strugali
Złotą wierzbkę i lipkę Dzieciątka na
kolebkę.

Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje,
Trzeci pieluszki suszy, każdy rad służy
z duszy.

ich artyzmu; są jedne proste w formie, inne wyszukane, jedne typowo „ludowe”, inne noszące na sobie piętno twórczości „literackiej”.

Podzielić je możemy na trzy zasadnicze grupy: kolendę — w najściślejszym znaczeniu słowa — pieśń nabożną na Boże Narodzenie, kolendę apokryficzną z przewagą elementów fantastyczno-cudownych i wreszcie kolendę pasterską z przewagą elementów charakterystycznych i życiowych.

Do pierwszej należą najbardziej rozpowszechnione, śpiewane w kościele, akcentujące silnie momenty religijne, jak „Anioł pasterzom mówił”, „Ach witajże pożądana perła droga z nieba”, „W żłobie leży”, „Bóg się rodzi”, „Ach ubogi żłobie”, „Gdy się Chrystus rodzi” itd. Nastroj ich radosny a jednak pełen powagi; niejedna z tych kolend, śpiewana i odczuwana przez cały naród od kilku wieków („Anioł pasterzom mówił” od połowy wieku XVI) ma dla nas poza znaczeniem religijnym, także i znaczenie narodowe.

Podstawą treści kolend, komórka, z której się rozwinęły, były dwa małe ustępy w dwóch ewangeljach św. Mateu-

sza i św. Łukasza, opowiadające o edykcie Augusta, o podróży do Betleem, noclegu w szopie, o narodzeniu Dzieciątka Jezus, o aniołach śpiewających Gloria i o pastuszkach, o adoracji Magów, o ucieczce do Egiptu. Z tych elementów epickich, po dodaniu elementów uczuciowych powstały pierwsze hymny na Boże Narodzenie i pierwsze kolendy.

Ale ani uczuciu, ani wyobraźni pierwszych chrześcijan nie wystarczyło opowiadanie Ewangelji, to też bardzo wczesnie pojawiły się (najpierw na Wschodzie), liczne dzieła apokryficzne, rozszerzające znacznie te obrazy, które w Ewangelji były tylko zaznaczalne. Wśród nich jeden zwłaszcza „O dzieciństwie Jezusowem” znany i w Polsce oddawna, bogaty był w motywy właśnie takie, jakich pożądała wyobraźnia i uczucie. Wchodzą one do pieśni o Bożym Narodzeniu i w ten sposób powstaje nowa grupa kolend, których motywy wychodzą nieraz bardzo daleko poza tradycję Ewangelji.

Ulubionym — w kolendach wszystkich narodów — jest motyw podróży św. Józefa i Marji do Betleem i szukanie tam przez nich noclegu, motyw zaczer-

pnięty z apokryfów, a utrwalaony pod wpływem teatralnych przedstawień religijnych. Znajdujemy go w kolendzie: „Pomaleńku, Józefie, pomaleńku proszę, Widzisz, że ja nie mogę, idąc tak prędko w drogę, Bo już czas nadchodzi, że się już narodzi Którego mi zwiastował Anioł, gdy mnie pozdrowiał. A tak myślę sobie, chcę mówić 'obie O gospodę spokojną, mnie w taki czas przystojną Bo teraz w miasteczku i lada domeczku Trudno o kącik będzie, gdy gości pełno wszędzie. Wolą pijanice, szynkarskie szkelnice, Nizeli mnie ubogą, strudzoną wielką drogą. Najcharakterystyczniejszą jednak cechą kolend tej grupy, to owe momenty cudowne: cuda dzieją się już podczas podróży do Betleem, a w większym jeszcze stopniu opleciony jest cudami sam fakt narodzenia Boskiego Dzieciątka.

KOLENDY

Pieśni o Bożym Narodzeniu mają wszystkie narody chrześcijańskie. Niemcy swoje „weihnachtslieder”, Francuzi swoje „noels”, pobratymcze narody słowiańskie swoje „koliady” i „kolady” — piękne niewątpliwie pieśni, ale nigdzie chyba nie są one tak cennym skarbem kultury narodowej i tak rozpowszechnionym w całym społeczeństwie — jak nasze kolendy.

Znajdziemy w niej — w melodji i słowach — wszystkie charakterystyczne pierwiastki duszy narodowej: dumę i skupienie, bujny temperament sarmacki, słowiańsko - polską zadumę i tęsknotę, rzewność i czułość, wesołość i melancholję zarazem, zamaszystość kontuszowego szlachcica i krakowskiego chłopca. Kolenda jest jakby zbiorowym odbiciem duszy prostaczka i mędrca, dziecka i dorosłego człowieka; przemawia do wszystkich i od wszystkich.

Twórczość kolendowa nie zanikła od pierwszej przekazanej nam w rękopisie kolendy z roku 1424 aż do naszych czasów. Są zatem kolendy odbiciem różnych pojęć. Rozmaity jest też stopień

Wypiańskiego modlimy się o dole tych, co cierpią, wierzą i działają... gorącym uczuciem wzmóc pragniemy energię tych, co pewni jutra pospólnego z nami celu nie zapomnieli — wszystkim zaś życzymy, by w dziele tworzenia wielkości i trwałości Polski pełne powodzenie i szczęście własne znaleźć mogli.

Leopold Tomaszewicz,

poseł na Sejm.

„Sejm“, „Senat“, „ustawodawstwo“

Dalszy ciąg debaty konstytucyjnej w komisji senackiej

Warszawa, 22. 12. (PAT). Senacka komisja konstytucyjna prowadziła na wczorajszym posiedzeniu dalszą debatę szczegółową nad projektem ustawy konstytucyjnej. W szczególności rozpatrywano rozdział 4-ty „SEJM“.

Po odczytaniu przez referenta sen. Rostworowskiego wniesionych do tego rozdziału poprawek, zabrał głos senator Woźnicki (Stron. Lud.), który m. in. kwestjonował przepis, że funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu. Co się tyczy prawa wyborczego, to mówca podkreślił, że należałoby się zastanowić, czy zniesienie proporcjonalności jest w interesie państwa. Dalej sen. Woźnicki wysunął cały szereg zastrzeżeń co do zbyt szeroko projektowanego ograniczenia nietykalności poselskiej, wreszcie proponował uregulowanie sprawy interpelacji posełkowskiej.

Sen. Loewenherz (BBWR.), odpowiadając sen. Woźnickiemu, podkreślił, że postanowienie, iż funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu, jest właśnie główną różnicą między Konstytucją marcową a obecnym projektem. Tamta dawała podłoże do systemu rządów parlamentarnych, obecny projekt wprowadza nadal utrzymuje parlament i daje mu szerokie kompetencje, jednak ściśle określone — tylko rządzić Sejmowi nie wolno. Do maja 1926 r. rządy w Polsce sprawował Sejm. Rządy ówczesne były jak gdyby domki z kart. W ciągu niespełna 7 lat upadło w Polsce 14 rządów, w tem 150 ministrów, w szczególności 32 ministrów skarbu.

„Nie wypisać — oświadczył mówca — ale wyręć należałoby to fundamentalne postanowienie, że funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu. Projekt uznaje nietykalność ale równocześnie obszerną odpowiedzialność. Chodzi o to, żeby pod pozorem nietykalności nie krył się brak odpowiedzialności.“

Dalej mówca oświadczył, że w obecnym projekcie realizuje się myśl, iż wobec szalonych przeobrażeń, jakie dokonują się w całym świecie, Polska przede wszystkim ze względu na swoje potrzeby i położenie geograficzne musi mieć silną władzę, wyposażoną w wielki autorytet. Jeżeli przytem utrzymuje się Sejm o ścisłej kompetencji, na szerokich podstawach opartej, to jest to specjalnie koncepcja polska, która w najnowszych czasach uzyskała poklask w wielu innych państwach naprzykład we Francji. Nawet unja międzyparlamentarna utworzyła komisję, która bada sposób, w jaki możnaby w interesie utrzymania w mocy parlamentu zwalczać wybujałość parlamentarizmu.

„Ta nasza koncepcja — zakończył senator Loewenherz — opiera się na tem, co mówił p. Marszałek Piłsudski: „Nie idę za skasowaniem Sejmu“.

Po krótkim przemówieniu senatora Ehrenkreuzera oraz po wyjaśnieniach referenta przystąpiono do debaty nad dalszymi działaniami, t. j. SENATEM I USTAWODAWSTWEM.

Sen. Ohanowicz za zaletę projektu

uważa ściśle rozgraniczenie kompetencji władz ustawodawczych, wykluczające możliwość konfliktu. Odnośnie artykuły projektu ściśle precyzują, iż wszystkie ustawy mogą przejść przez parlament, Prezydent zaś może wydawać dekrety w dwóch wypadkach, kiedy Sejm jest rozwiązany i istnieje konieczność państwowa wydawania ustaw oraz jeżeli państwowa ustawa parlamentarna. Nie jest to ograniczenie kompetencji parlamentu i przelanych przezeń uprawnień na Prezydenta. Nowością jest przyznanie Prezydentowi specjalnego prawa

veta, co jednak nie przekreśla uprawnień parlamentu, ma tylko ten skutek, że odracza uchwalenie danej ustawy do następnej sesji ustawodawczej. Przyznanie weta Prezydentowi jest konieczne, gdyż byliśmy świadkami wypadku, że parlament uchwalił ustawę, która już po kilku miesiącach nie wytrzymała próby życia.

Na tem posiedzenie zakończono. Przewodniczącą sen. Targowski poinformował komisję, że termin następnego posiedzenia nie będzie prawdopodobnie wyznaczony przed dn. 7 stycznia.

Obrady Polskiej Akademii Literatury

Poprawki regulaminowe — „Wawrzyn Akademicki“ —
W obronie projektu ustawy o bibliotekach

Warszawa, 22. 12. (PAT). W dniach 15, 16, 17 i 18 grudnia br. odbyło się posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. W obradach udział akademicy literatury z wyjątkiem Karola Huberta Rostworowskiego, oraz przedstawiciel Ministerstwa WR i OP naczelnik wydziału sztuki dr. Władysław Zawistowski.

W wyniku obrad m. in. uchwalono w porozumieniu z delegatem Ministerstwa WR i OP poprawki w regulaminie. Realizację zmian powierzono specjalnej komisji w osobach pp. Karola Izykowskiego i Mirjama-Przesmyckiego.

Wybrano sekcję „Wawrzyn Akademicki“, która będzie opracowywała wnioski w sprawie odznaczeń „Wawrzynem Akademickim“. W skład sekcji weszli członkowie przydzium Polskiej Akademii Literatury pp. Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, Juliusz Kaden-Bandrowski, oraz akademicy literatury p. Piotr Chojnowski, Juliusz Klajner, Z.

Mirjam-Przesmycki, Wincenty Rzymowski i Tadeusz Boy-Żeleński.

Pozatem ustalono szczegóły akcji, mającej na celu obronę projektu ustawy o bibliotekach oraz wybrano jury konkursu Związku Legionistów na hymn o kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w osobach p. Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana. W skład sądu wejdzie ponadto delegat Związku Legionistów b. minister Bogusław Miedzinski.

Następnie ustalono na podstawie referatu Juliusza Klajnera stanowisko Polskiej Akademii Literatury w sprawie rewizji zasad ortograficznych oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W czasie posiedzenia przedstawiło przydzium członkom Polskiej Akademii Literatury pism egzemplarz zbiorowego wydania pism Biblioteczki, które zacytują się ukazywać nakładem f-my Gebetner i Wolff, jako pierwsze wydawnictwo pod znakiem Polskiej Akademii Literatury.

Wojska angielskie w zagłębiu Saary



Przybyłe do Saarbrücken na okres plebiscytu wojska angielskie witają się serdecznie z dziećmi mieszkańców.

Znajdujemy w nich rozmowy Najświętszej Panny z Dzieciątkiem, hołdy oddawane Jezusowi przez całą przyrodę i cuda podczas ucieczki do Egiptu.

Kolendy tego rodzaju były niegdyś bardzo lubiane. Dziś znane są przeważnie wśród ludu, w kancyerkach dzisiejszych spotykamy ich już bardzo niewiele, znajdziemy je zato w starych zbiorach polskich z XVI w., wtedy więc szczególnie musiały być rozpowszechnione.

Później kolendy ulegają dalszej ewolucji. Stało się to w ten sposób, że kolenda przeniosła teraz teren narodzenia Dzieciątka Jezus do Polski i dała mu polskie akcesoria. Elementem, który translokację ułatwił, byli pasterze.

W XVII wieku kultura polska rozlewała się szeroko; obok poetów na wyższych literatury i stroju społecznego pojawiają się liczni poeci, należący do warstw niższych: kantorowie, nauczyciele szkół parafjalnych, nadworni rympiosier na dworach szlacheckich itd. Z pośród nich rekrutuje się prawdopodobnie większość autorów owych kolend popularnych, „ludowych“.

I oni to zaludnili szopkę polskiego Betelejemu polskimi pasterkami; bliżsi im byli widać pasterze niż królowie, bo

tych w kolendzie spotykamy rzadko. Czasem zetkną się w szopie jedni z drugimi z wędny zarysowują się w kolendzie różnice społeczne.

„Hola chłopcy! dalej z tej szopy!
Przyjechali królowie
Wara, wara bratko!
Umknijcie się paniczom,
Niechaj skarby wyliczą.“

Ale naogół potrafia pasterze utrzymać się na pierwszym miejscu. Jadą do szopki z muzyką, z kapelą, kornie składają Dzieciątku pokłon i dary, ale nie zachowują tak wersalskich form, jak pasterze z francuskich „noels“ — po momencie rozczulenia nad Dzieciątkiem następuje radość, zabawa, wesele. Nie raz przekraczają nawet miarę w zabawie i pozwalają sobie na stanowczo za wielką poufalość ze św. Józefem:

a że Maciej nie miał pary,
tańcował z nim Józef stary,
wzłąwszy w rękę laskę.

Bywa czasami w kolendzie z św. Józefem jeszcze gorzej, ale za to niema tej poufalości wobec Najśw. Panny i Dzieciątka Jezus. Jest dystans należyty, a pomimo to Przenajświętsza Rodzina w szopce kolendy polskiej nie siedzi z surową powagą ikonów bizantyjskich, tyl-

ko bierze udział w weselu pasterzy.

Wreszcie nadchodzi w kolendzie pożegnanie się pasterzy z Dzieciątkiem i powrót do domu. Motyw ten traktowany bywa raz poważnie, to znów z przymieszką humoru i wesela:

Bądź zdrów, Panie młody!
trzeba iść do trzody
ścieżeczką.

Jezus mruga brewką:
„Daj im miód z konewką
i z heczką“.

Dziękuję Panięciu pastuchy,
nalawszy po gardła swe brzuchy.
Chwała Tobie, Panie!

Albo inne wdzięczne rozwiązanie motywu pożegnania:

Mówi Józef stary: już dosyć tego!
idźcie pastuszkowie do bydła swego;
jużeście się naskakali
mnieście głowę sturbowali
także Marji.

Pasterze proszą, aby mogli jeszcze pozostać:

Józefie staruszk, ojciec kochany!
jakże mamy odejść Pana nad Pany?
my się radzi doczekali,
żeśmy Boga oglądali
w maleńkim ciebie.
Ale św. Józef jest nieublagany, więc

Ozdobą choinki

9571

MARCEPANY WEESE-go

Podziękowanie Pana Prezydenta Rzplitej za życzenia z okazji 30-lecia pracy naukowej

Warszawa, 22. 12. (PAT). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor kancelarii cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, zespołom szkół powszechnych, średnich i wyższych uczelni oraz osobom prywatnym za nadesłanie depech gratulacyjnych z okazji 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Minister Beck spędzi święta w Kopenhadze

Berlin, 22. 12. (PAT). P. Minister Spraw Zagranicznych Beck w towarzystwie swej małżonki w drodze do Danii przejechał wczoraj o godz. 8 rano bez zatrzymania się przez Berlin.

P. Min. Beck udaje się w podróż do Kopenhagi, gdzie bawić będzie prywatnie jako gość posła R. P. Sokolnickiego.

Kopenhaga, 22. 12. (PAT). P. Minister Spraw Zagr. Pózeł Beck wraz z małżonką przybył wczoraj o godz. 18 do Kopenhagi. Na dworcu p. Ministra powitali członkowie poselstwa Rzplitej z posłem Sokolnickim i jego małżonką na czele oraz dyrektor prot. dypl. tutejszego Ministerstwa Spraw. Zagr. Joergensen.

Umowa polsko-łotewska o ubezpieczeniach społecznych

Ryga, 22. 12. (PAT). Wczoraj podpisana została w Rydze polsko-łotewska umowa o ubezpieczeniach społecznych, zrównująca obywateli obu państw w zakresie opieki społecznej. Jednocześnie przedstawiciele Polski i Łotwy uzgodnili między sobą sprawę traktowania swych obywateli.

Wycieczka sportowców gdańskich do Zakopanego

Dzięki wysiłkom wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcja Kolei Państwowych w Toruniu zorganizowała na okres świąt wycieczkę z Gdańska do Zakopanego. W wycieczce weźmie udział ponad 200 sportowców Gdańszczan, jak również obywateli z Rzeszy Niemieckiej, Anglii i Szwecji.

Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło dla wycieczkowców specjalny nowo-zbudowany pociąg, posiadający 240 miejsc miękkich, wagon restauracyjny, dancing i kąpiele.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Okręgową Kolei Państw. w Katowicach organizuje podobną wycieczkę z terenu niemieckiego G. Śląska do Zakopanego na Sylwestra.

żegnają się ostatecznie, nie tracąc na zakończenie humoru:

Na dobranoc Panu wszyscy zagrajmy,
starego Józefa rady słuchajmy,
bo laski pod żłobem maca,
kto wie, czy na nas bracia,
w nogi zawczasu!

Kolendy pasterskie to rodzaj najliczniejszy, a przytem najbogatszy w motywy artystyczne, nieraz dziwnie piękne, a zawsze charakterystyczne i interesujące.

Twórczość kolendowa, najintensywniejsza w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII po dłuższej przerwie ożyła, tak pod względem tekstów jak i muzyki w drugiej połowie wieku XIX. Wprawdzie kolendy „nowe“ (np. „Mędrzy święta“, „Jakaż to gwiazda“, „Pasterzu, pasterzu“) nie mają tej świeżości i bezpośredniości dawnych kolend, ale nieraz nienajgorzej trafiają w ton kolendowy, to też przyjęły się i ustaliły.

Wreszcie godzi się zaznaczyć, że w ostatnich czasach wiele uczyniono dla spularyzowania kolend dawnych, pięknych a zapomnianych. Zwłaszcza opracowania wielogłosowe Walska-Walewskiego oddały i oddają na tem polu wielkie usługi.

Nowy rząd Jugosławii

Jevticz utworzył gabinet

Białogród, 22. 12. (PAT). Jevticz utworzył gabinet w następującym składzie: Prezes rady ministrów i minister spraw zagr. Jevticz, sprawy wojskowe



Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Jugosławii Jevticz utworzył obecnie nowy gabinet jugosłowiański.

Zinowjew, Kamieniew i Syrcow ponoszą odpowiedzialność za mord na osobie Kirowa

Berlin, 22. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: sekretarz generalny międzynarodówki komunistycznej Manuilskij oświadczył, iż Zinowjew, Kamieniew i Syrcow ponoszą odpowiedzialność za mord na osobie Kirowa.

Partja — stwierdził Manuilskij — do tej pory miała wzgląd dla nich wobec dawnych zasiąg, lecz obecnie nie będzie dla nich żadnej łaski.

Nad czym obradować będzie Rada Ligi Narodów w styczniu?

Genewa, 22. 12. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił porządek dzienny rozpoczęcia 11 stycznia r. p. 84-jej sesji rady Ligi. Prócz sprawy saarskiej, figuruje na porządku dziennym 26 spraw, z których część ma charakter czysto techniczny. Kilka z nich dotyczy wewnętrznego urzędowania Ligi, wybory nowych członków komisji, przyjęcie sprawozdań z działalności poszczególnych komitetów Ligi itd. Są też sprawy dotyczące mniejszości narodowych, m. in. skarga ks. von Plessa przeciwko zarządzeniom przymusowym władz polskich, sprawa szkolnictwa greckiego w Albanii i sprawa koncesyj na wyszynk alkoholu w Polsce. Sprawa węgiersko-jugosłowiańska nie znajduje się na porządku dziennym, gdyż rada pragnie dać rządowi węgierskiemu dłuższy okres czasu na wykonanie przyjętych zobowiązań.

Eks-Kaiser Wilhelm przegrał proces o zwrot 430.000 marek

Berlin, 22. 12. (PAT). Trybunał Rzeszy w Lipsku wydał wyrok, mocą którego odrzucona została skarga byłego cesarza Wilhelma przeciwko jednemu z banków berlińskich o zwrot 480.000 marek, stanowiących cenę kupna akcji przemysłowych, które zdaniem byłego cesarza nabyte zostały po kursie wyższym od normalnego. Wilhelm uważa, że transakcja ta dokonana przez administratora jego majątku nie obowiązuje go i domagał się zwrotu pieniędzy. W czasie rozprawy okazało się, że byłby cesarz winien był owemu bankowi 250.000 marek.

Zdmiewający wynalazek zapobiegnie katastrofom kolejowym

Buenos Aires, 22. 12. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że robotnik kolejowy nazwiskiem Antonio Campos skonstruował aparat, rejestrujący automatycznie i natychmiast wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, istniejące na danym torze kolejowym. Przebadane doświadczenia w obecności dyrektora kolei i przedstawicieli władz dały zdumiewające wyniki. Aparat znajduje szerokie zastosowanie na wszystkich liniach kolejowych w całej Brazylii.

Nieudała ucieczka więźnia

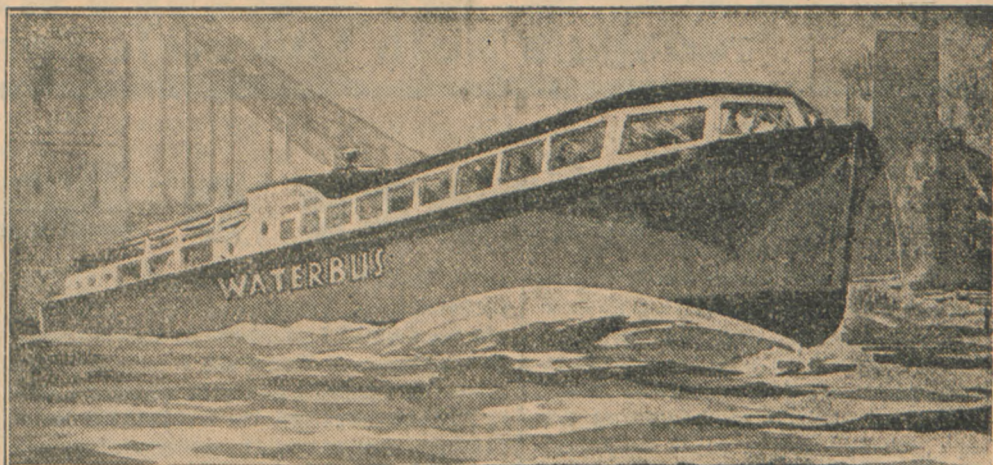
W więzieniu Świętokrzyskim odkryto, iż pomimo kontrolowania więźniów przez załodżenie w odstępach paraminutowych dozorczy, do każdej z kilku cel powieszonych jego uwadze więźniów, jeden z nich zdołał przepiłować kraty. Więzień ten obliczał bowiem z precyzją na podstawie odgłosu kroków dozorcę chwilę, w których nie jest kontrolowany i przepiłował wtedy kraty.

Parę godzin dzieliło go od ucieczki, kiedy obliczenia jego zawiodły nie przewidywał chwilowego zastąpienia stałego dozorcę przez innego, który zauważył usiłowanie ucieczki więźnia, gdyż więzień ten nie dostąpił kroków nowego dozorcę noszącego obuwie na cichej i elastycznej podeszwie ze skóry gumowej Berson Okma.

general Zivkovicz, sprawiedliwość Kojic, finanse Stojadinovicz, sprawy wewn. Velimir Popovicz, domeny państwowe Swiatoslaw Popovicz, oświata Czircz, komunikacja Vuic, roboty publiczne Kozulz, opieka społ. Maruszciz, handel i przemysł Milan Wrbanicz, rolnictwo Jankovicz, wychowanie fizyczne Auer, minister bez teki Hassan Begevicz.

Nowy rząd składa się z jednego przedstawiciela byłej opozycji radykalnej, którym jest Stojadinovicz, jednego przedstawiciela grupy opozycyjnej Radicza, którym jest Kozulz i przedstawiciela włościańskiej koalicji demokratycznej Jankovicza.

Autobus wodny



W Londynie na Tamizie zaczęły niedawno kursować nowoczesne autobusy wodne, które od pierwszych dni zaistnienia cieszą się znaczną frekwencją pasażerów. Narazie uruchomiono 31 tego rodzaju autobusów. Każdy z nich może przyjąć na pokład 120 pasażerów.

Dzieje katastrof na morzu

Jakkolwiek tajemnica, otaczająca wybuch pożaru na statku amerykańskim **Morro Castle**, na którym zginęło 132 osób, może nigdy nie zostanie całkowicie wyjaśniona, niewątpliwie jednak spowoduje ona w przyszłości wprowadzenie na statkach jeszcze surowszych przepisów przeciwpożarowych i zainstalowanie jeszcze doskonalszych przepisów do walki z ogniem.

Wiele z dotychczasowych udoskonaleń, zwiększających bezpieczeństwo pasażerów, zastosowano właśnie dopiero wtedy, gdy przestała milczeć opinia publiczna, wzburzona taką czy inną katastrofą na morzu, w czasie której zawiodły środki ratownicze. Przypomnijmy sobie naprzykład okoliczności towarzyszące **największej morskiej katastrofie świata.**

JAK TONAŁ „TITANIC“?

14 kwietnia 1912, około północy, „Titanic“, wówczas największy statek świata, zderzył się w czasie swej pierwszej podróży z olbrzymią górą lodową. Morze było zupełnie spokojne i choć w pobliżu płynął parowiec „Californian“, mimo to jednak, spośród 2.201 pasażerów „Titanic“ — 1.517 osób zatonęło wraz ze statkiem, po którym w dwie i pół godziny nie było już śladu. Dyscyplina

załogi była bez zarzutu, paniki nie było, w łodziach ratunkowych umieszczono przeważnie kobiety i dzieci, nie było również wypadków przy spuszczeniu łodzi. Co zatem spowodowało tak olbrzymią liczbę ofiar?

„Titanic“ wyposażono zaledwie w sześćnaście łodzi ratunkowych, jakkolwiek w planie było 46, tj. tyle, ile potrzeba było na wyratowanie wszystkich pasażerów i załogi. „Californian“ również z łatwością mógł być pospieszony na czas z pomocą, gdyby nie to, że radiotelegrafista statku udał się na spoczynek na 15 minut przed katastrofą...

RADYKALNE REFORMY.

Ta straszna klęska tak wstrząsnęła opinią publiczną, że zwołano natychmiast międzynarodową konferencję, która wprowadziła radykalne reformy na polu bezpieczeństwa na morzu. Między innymi na północnym Atlantyku zorganizowano specjalną straż w czasie płynięcia lodowców i od tego czasu nie zdarzyło się już zderzenie statku z górą lodową. Również od katastrofy „Titanica“ istnieje przepis, aby każdy statek posiadał taką ilość łodzi, która może pomieścić maksymalną ilość pasażerów i załogi. Statki pierwszej klasy muszą nadto wykazać się posiadaniem stacji radiowej,

obsługiwanej bez przerwy, inne statki dalekobieżne muszą mieć stacje, obsługiwane przynajmniej przez jednego telegrafistę.

TAJEMNICA PÓZNEGO WYSYLANIA SYGNAŁÓW S. O. S.

A teraz inny przykład: 12 listopada 1928 r. brytyjski statek „Vestris“ zatonął w odległości 200 mil od wybrzeży stanu Virginia. Z 320 osób znajdujących się na pokładzie — 110 poniosło śmierć. Podczas walki z niezwykle wzburzonym morzem, ładunek okrętowy przesunął się i statek nie mógł podnieść się z przechyłu o 10 stopni. Uderzenia fal prawie że przewracały statek. Woda wdzierała się przez odpływники i dostała się do węglowni, zatapiając miął węglowiec i powodując dalszy przechył. Wkrótce morze zawodziło się wdzierać przez furty, tak, że nie można było nadażyć z wypompowywaniem wody i statek po 24-godzinnej walce z żywiołem zatonął. Sygnały zaczęto wysyłać dopiero na krótko przed zatonięciem. Niewiele też łodzi zdołało spuścić na morze, a i to kilka z nich przewróciło się. Łodzie umieszczone na boku o wysokim przechyłu nie dały się wogóle spuścić.

Po katastrofie okazało się, że niedaleko od tonącego „Vestris“ znajdował się towarowiec, który jednak niestety nie miał radiostacji.

Czemu tak późno rozpoczęto wysyłanie sygnałów S. O. S.? Z prostej przyczyny — statek ratujący ma prawo do połowy wartości ratowanego statku i jego ładunku, to też każdy kapitan, w poczuciu odpowiedzialności przed armatorem, nie wzywa pomocy tak długo, dopóki ma choć iskry nadziei doprowadzenia statku do portu o własnych siłach.

TRAGEDJA STATKU — LATARNIA.

W maju 1934 r. statek — latarnia na miedziach koło wyspy Nantucket w wschodnich wybrzeży Stanów został najechany przez „Olympic“ i zatonął wraz z 7-miu ludźmi załogi. „Olympic“ płynął w gęstej mgłę i posuwał się wprost w kierunku „Nantucket“, choć statek-latarnia wysyłał sygnały radiowe i sygnały syreny ostrzegawczej i „Olympic“ nie zauważył ich i nie zmienił kursu.

Statki-latarnie zostały obecnie wyposażone w „swiergot“ o małym zasięgu, wydających silny „swiergot“ na fall tej samej długości co sygnał wyznaczający drogę statkom. Słyszalność „swiergotu“ na statku płynącym we mgłę w kierunku sygnału radiowego, oznacza, że czas już zmienić kierunek. O ile eksperyment ten okaże się dobrym, sygnał zostanie wprowadzony na wszystkich statkach-latarniach, i oczywiście zapobiegnie podobnym katastrofom w przyszłości.

CZEGO UCZY KATASTROFA „MORRO CASTLE“.

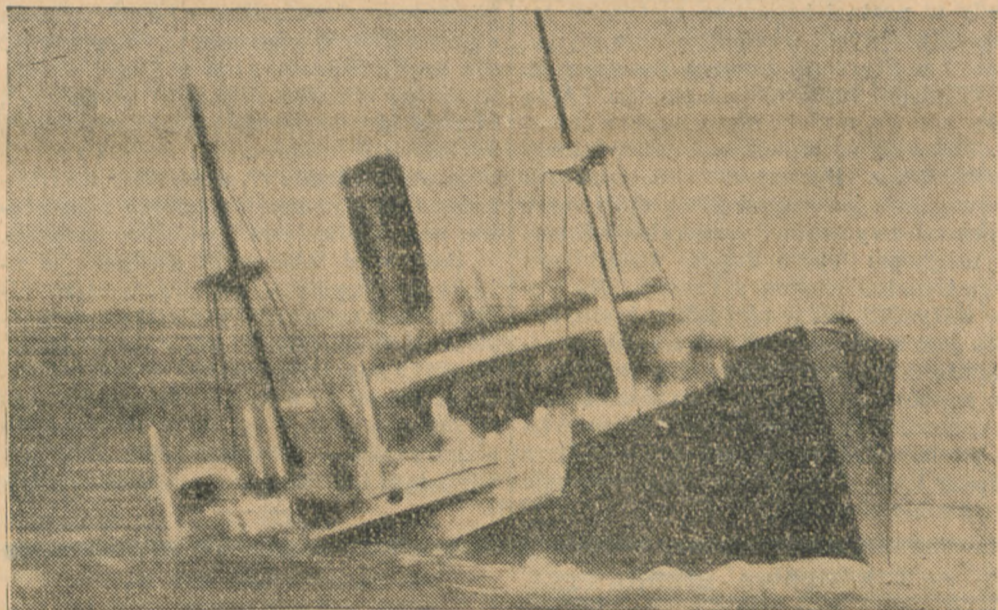
„Morro Castle“ uległ katastrofie w odległości ośmiu mil od brzegu (około 13 km) a 30 mil od portu; w pobliżu było wiele statków, które z łatwością mogłyby udzielić mu pomocy. Pozwolono jednak, by lokalny, jak sądzono, pożar urosł do rozmiarów pożogi, zanim wezwano pomocy.

Dochodzenia wykazały, że zaniedbano zamknięcia specjalnych drzwi izolujących pożar. Użycie ich ograniczyłoby pożar do biblioteki, w której powstał. Dowodzi to konieczności stosowania samoczynnie zatrzaskujących się drzwi pożarowych, z mechanizmem działającym z chwilą stopienia się jakiegoś wrażliwego na gorąco materiału. Jednak fakt, że zarówno automaty wykrywające dym, jak i automatyczne alarmy pożarowe, umieszczone na mostku, które zawiodły w katastrofie Morro Castle, świadczą, że nie można całkowicie polegać na automatycznych urządzeniach.

Pewnym jest, że po tej katastrofie zwracać się będzie bacniejszą uwagę na pożarowe przeszkolenie załogi. Okazało się bowiem, że na „Morro Castle“ nie zrobiono ani jednego próbnego alarmu pożarowego, i że nie cała załoga wiedziała, gdzie są poszczególne posterunki pożarowe.

Obecnie czynione są próby w kierunku obniżenia kosztów ratowniczych, by kapitanowie wzywali pomocy wcześniej niż dopiero wtedy, gdy widzą, że sytuacja jest beznadziejna. Dwa kutry mogły być dotrzeć do „Morro Castle“, w ciągu dwu godzin, gdyby wysłano sygnały wcześniej. Odpowiedziały one bowiem oba na SOS statku, ale przybyły za późno. (Tr.)

Tragedja parowca angielskiego „Usworth“



Na Oceanie Atlantycznym, w pobliżu wysp Azorskich, niemal w tem samym miejscu, w którym przed kilkoma dniami rozegrała się tragedia okrętu „Sisto“, zatonął okręt angielski „Usworth“. Niestety tylko część załogi tego okrętu zdołano uratować. Podczas akcji ratowniczej fale wyrzuciły łódź ratunkową angielskiego parowca „Ascania“, przyczem utonęło 10 wyratowanych już marynarzy z załogi „Uswortha“ i 2 ratowników z „Oscanii“. Nadesłana drogą iskrową fotografia przedstawia tonący okręt na kilka minut przed całkowitem pochłonięciem go przez fale Atlantyku.

Kopalnie brytyjskie zatwierdziły układ węglowy z Polską

Warszawa, 22. 12. (PAT). Jak już donosiliśmy, centralna rada właścicieli kopalń Wielkiej Brytanii zatwierdziła zawarte w początkach grudnia w Londynie polsko-brytyjskie porozumienie węglowe. Obecnie należy się spodziewać oficjalnego zawiadomienia o tym fakcie i wymianie oficjalnych potwierdzeń między obu kontrahentami. W ten sposób wejdzie w życie polsko-angielski układ węglowy obecnie już zatwierdzony. Jak wiadomo, zawarty w począt-

kach grudnia i wkrótce wchodzący w życie układ między przemysłem handlowym Polski i Wielkiej Brytanii reguluje udział obu przemysłów w zbyciu węgla na rynkach zagranicznych. Układ ten będący poważnym krokiem na drodze do zdobywania międzynarodowych rynków węgla przyczyni się w pierwszym rzędzie do usunięcia niepomyślnych skutków konkurencji obu aparatów węglowych w dziedzinie eksportu.

Bomby pod mieszkaniem członków trybunału estońskiego

Anteny, 22. 12. (PAT). Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wczoraj eksplozją czterech bomb, podłożonych pod mieszkania członków trybunału, którzy w dniu dzisiejszym sądzić będą 17 oskarżonych o zamach na życie Venizelisa. Policja roztoczyła wobec powyższego opiekę nad członkami trybunału oraz przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności celem uniemożliwienia jakichkolwiek nowych zamachów. Proces ten emocjonujący opinię publiczną grecką rozpocznie się dziś w Pireusie.

Na „Darze Pomorza“ dookoła świata

Tam, gdzie polscy legioniści z Murzynami wojowali Przedruk wzbroniony

PRZYBYCIE NA SAN DOMINGO — POCZTA JEST CORAZ SKROMNIEJSZA — SZUKAMY PAMIĄTEK PO POLSKICH ŻOŁNIERZACH Z PRZED LAT 130 — STOLICA MURZYŃSKIEJ REPUBLIKI — PREZYDENT TRUJILLO I JEGO SUKCESY — JEDZIEMY „NA WIEŚ“ — 107-LETNIA DZIEWOJA — SPOTKANIE Z P. TOMASZEM PERUCKIM — PECH P. TOMASZA — ZAGADNIENIAMI MATRYMONJALNEMI MIESZKAŃCY SAN DOMINGO SIĘ NIE PRZEJMĄ — BYŁY PUŁKOWNIK KOZACKI SZEFEM KAWALERJI I STRAŻY PRZYBOCZNEJ PREZYDENTA REPUBLIKI SAN DOMINGO — ODWIEDZINY HONOROWEGO KONSULA POLSKIEGO — NIEGO PROPAGANDY — SPOTKANIE Z POLAKAMI — BYŁY STRZELEC KANIOWSKI FOTOGRAFEM NA SAN DOMINGO — PIĘKNY PREZENT DLA „DARU POMORZA“ — 21 LISTOPADA „DAR POMORZA“ ZWRÓCIŁ DZIÓB KU KANAŁOWI PANAMSKIEMU.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Na Morzu Karaibskim, 24. 11. 1934

Dnia 19 listopada po południu rzuciliśmy kotwicę w odległości około 2 mil od ujścia rzeki Ozama, nad którym leży stolica murzyńskiej republiki San Domingo. Bliżej podejść było niepodobne, gdyż nad przemiałem, który ułożył się na drodze do portu, jest dla naszego statku za płytko.

Po zakończeniu formalności, które w zasadzie polegają na przejrzeniu dokumentów statku przez urzędników portowych, pierwsza partja obsady wypełnia szczerze motorówkę, udając się do miasta. Niema czasu na medytację „czy dziś jechać, czy też jutro“, bo i tu także stoi bardzo krótko. Od łądu wiatr przynosi dźwięki dętej, prawdopodobnie wojskowej, orkiestry.

Pod wieców otrzymujemy pocztę. Jest jej dość skąpo, jak na pięcioletniowy odstęp czasu, dzielący nas od Teneryfy. Szczególnie mało pism. Jeden numer „Światowida“, jeden egzemplarz „Gazety Morskiej“, kilka egz. „IKC“, paż dziennikowy numer „Morza“. Gdyby nie Dyrekcja Szkoły Morskiej, której należy zawdzięczać większość tych pism, 106 ludzi obsady „Daru“ naprawdę nie wiedziałaby, co słycać w kraju. Bo listy ograniczają się zazwyczaj do stwierdzenia, że „u nas wszystko po dawnemu“. Cóż w takim razie my stąd mamy pisać? Wszak dla nas także nie jest sensacją, że płyniemy, że stajemy raz tu, raz tam. A jednak podobno chcemy coś niecoś bliżej o tem wiedzieć. Jest tu nas pięciu z Bożej łaski „korespondentów“. Właśnie przed chwilą skończyliśmy rozmowę na temat: „Pisać kość znów blisko port, znów trzeba pisać. A o czym?“ Upały też nie pomagają. Jednak piszemy.

San Domingo dla Polaka jest czemś więcej, niż tylko egzotyczną wyspą. Znalazła tu swój smutny koniec część Legionów przed 130 laty. Naprawdę niezwykłe to były drogi, które toczyły się walcem o naszą niepodległość...

Staramy się natrafić na jakieś ślady po korpucie Jabłonowskiego, który liczył przecie około 2.500 ludzi. Skromne muzeum nic nie mówi, cmentarz istniejący — zbyt młody. Zresztą zamało mamy czasu, a poza tem główna akcja Legionów toczyła się w zachodniej części wyspy, w dzisiejszej republice Haiti. Istnieje tam do dziś osada Bombardopolis, w której Murzyni i Mulaci noszą nazwiska polskie.

Wracamy więc od historii do dnia

o pacierz, pochwalił, dwa razy zadzwonił i poszedł dalej. Dzieciaki miały z nim uciechę. Nieraz zdarzyło się że psotnego malca przetrzepał różgą i skrzyczał.

O godzinie 2-jej po północy wszyscy byli już na nogach, wszyscy pomalutku szycowali się na Jutrznie. Na ten dzień nauczyciel wyuczył już dzieci szkolne rozmaitych owacyj i koled. Ażeby ludzie nie zaspali i wszyscy przyszli, rozstał szkolnik „zaczekow“ po wsi, podwóch, po czterech, żeby wszystkich ludzi pobudzili, śpijąc pod oknami pieśń:

Z samego nieba idę k'wam...

A kiedy przekonali się, że się ludzie w chałupie krzątają, zawołali:

— Daj Boże dobrzydzień — i poszli dalej.

Gospodarze, spiesząc na Jutrznie, pilnie uważali na pogodę w oną Świętą Noc. Jeżeli dał wiatr, wzbijając śnieg na przydrożach, — była to wróżba, że w nadchodzącym roku śmierć kosić będzie możnych tego świata. Jeżeli śnieg przószył drobniutki, to należało się spodziewać, że małe dziatki umierają będą — jeżeli padał wielkimi płatami, starcy ze świata schodzą mieli... Pogodna, piękna noc wróżyła dobry rok rolnikom, a „deszcze godowe nasionom niezdrowe“ bywały zawsze.

Powiadają, że pono żywuśka w Świętą Noc głosami ludzkimi przemawia — jeżeli jednak ktoś podsłucha, grozi mu śmierć niechybna.

A kiedy się już wszyscy we szkole zebrałi (do kościoła było dość daleko), odśpiewali kilka pieśni, nauczyciel odczytał ewangelję, zaczął prawić kazanie. takie, że i lepszego „pan ksiadz“ by nie powiedział. Lu-

dzisiejszego. Zwiedzamy miasto, liczące do 60.000 ludności. Niezbyt rozległe, jezdnie przeważnie asfaltowe, architektura podzwrotnikowa — hiszpańska, jak i język, którym ludność się posługuje. Za czasów ostatniego prezydenta, który od kilku lat rządzi krajem niemal po dyktatorsku, kraj zaczyna nabierać wyglądu państwa zorganizowanego. Refleks tego znać także i na stolicy. Coraz oglądamy jakiś okazały budynek, bulwar, dzielnicę, most, który powstał niedawno, albo jest w budowie. Dowiadujemy się, że prezydent Trujillo potrafił także w ciągu kilku lat zmniejszyć z 22 do 4,5 milionów dolarów dług państwa wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki, stworzył armję, liczącą 2.500 piechoty, 40 kawalerji (szwadron przyboyczny), 600 kawalerji na mulach — straż granicznej, i kilka baterij lekkiej artylerji. Przy nim też powstał cały szereg przemysłów, a obecnie pracuje się nad planami imigracji. Co do ostatniej, to chętnieby podobno widziano tu Polaków. Warunki, o jakich mi mówiono, nie wydają się złe, gotówki wiele nie potrzeba, ziemia dobra. Klimat gorący nie zachęca wprawdzie, ale Finnowie, osiedli tu od kilku lat, znoszą upalne lato dość dobrze. Inna sprawa, że „wtykanie“ tu Polaków byłoby znowu rozpraszaniem emigracji.

Nasz cicerone, o którym bliżej wspomnę później, wiezie nas za miasto. Chce pokazać „próbkę“ terenu emigracyjnego i... Polaka. Mijamy rozległe łąki — pastwiska i jakieś zarośla. Okazuje się, że to miejscowe lasy. Jest wprawdzie sporo mahoniu i drzewa żelaznego, ale typowy las wygląda na gęste zarośla. Skręcamy w prawo połą drogą, do stojącego na wzgórku domku — szałas. Klimat nie wymaga solidniejszej budowli, byleby nie kapalo i było gdzie ukryć się przed słońcem. Wita nas uprzejmie gospodarz, Hiszpan. Ma kawał gruntu już gotowego, część jeszcze w przygotowaniu. Równemi rzędami zieleńią... kartofle. Zrobiono próbę, która w wyniku daje kilka zbiorów do roku, sady się jednak na zmianę, dając ziemi wypoczywać. Obok pracuje Polak. Posłano właśnie po niego, a tymczasem gospodarz proponuje nam filiżankę dobrej miejscowej kawy. Skrywamy się w cień budynku, bo chociaż tu jesień, lecz słońce piecze bez litości i nagle dostrzegamy jakąś niemal małą twarz. Pochylona

dziska słuchali, szlochali, płakali...

Tera przyszła kolej na zaczął, chtërne przez ten cały czas stojeli. Każdy śnurka miał na sobie kosule ojcowo najlepso, esce do tego przypięli jedzianko śnurki do kosuli, że to wyglądało, jakby to byli selki. Dziewcaki z gołeni głowani w przegowatych kieckach i jupach — i tak zaczęli pozieadać swojo oracyjo i tera jek już wsistko pozieadała stara Zemrauka. — Jedną, com mógłi, to esce pamiętam:

W imnieniu anielskiem poselstwo wam
nośe,

A słowa moje do serca przyjonę prośe
Jestem od mego naucielec posłany,
Abym waju przynioś dzisiejsze noziny,
Chtërne się stały w Betlejem mieście,
Sławnem w Judzkiej ziemni.

Tam Panna Maryja cysta

Porodziła nam Chrysta.

W zlobie było jego spanie,

Na twardem gołem sianie. Amen.

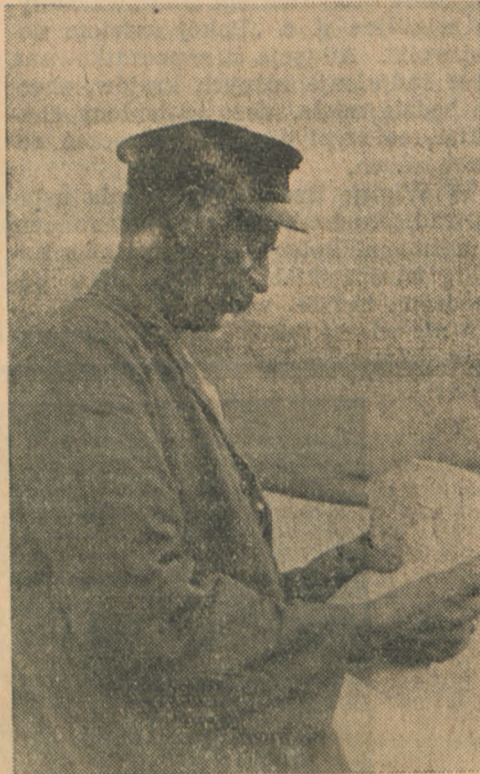
— I tak eden zacek za drugim poziedział swojo oracyjo i tera jak już wsistko poziedzieli, a potem wsiscy pieśni prześpiewali, rector podziękował ludziom, że się zgromadzili i wsiscy zaczęli pomalutku wchodzić z izby. Ludzie jak wysli, to zaczęli zara chwalić, kazdy po swojemu, chtëren najlepszi poziedził, a kazdy się dziwował, że tak się eno przez krótki cas wyucyli...

I tak się zakończyła Jutrznia, którą jeden starzec i niejedna starszuszka wspomina z chęcią i ze czcią. Jutrznia trwała aż do rozjaśnienia...

Dziś, niestety, zgasła Jutrznia na Mazurach...

nad balją stara murzynka pierze w pozycji siedzącej. Nie chcemy wierzyć, że ma 107 lat. Sprawne ruchy, roześmiane oczy i zapewnienie, że jeszcze podobają jej się chłopcy, trudno jakoś pogodzić z tak „dostojnym“ wiekiem.

Po chwili zjawia się nasz Polak. Ucieszony i skosternowany niespodzianym zjawieniem się rodaków, ściska nam ręce i przeprosza za złą polszczyznę. Pytamy, jak mu się powodzi. Kiepsko. O zarobek trudno i niema szczęścia. Oszczędził 250 dolarów, założył piekar-



Bosman „Daru Pomorza“ czyta z zadowoleniem pomyślnie wieści z Wejherowa otrzymane przed opuszczeniem San Domingo. Fot. M. Simon.

nię i już powoli zaczął tutejszych ludzi przyzwyczajając do swojego chleba, kiedy spadło na niego nieszczęście. Na wyspie rzucono kilka bomb. Policja znalazła poszlaki wśród kilku młodych polskich Żydów, uważanych tu za Polaków. Przyszli do niego, pytają — „ty kto?“ — Polak. Więc go także z miejsca do kryminału. Widziałem ten kryminał. Stara forteczka na urwisku nad ujściem Ozamy. Nadół, do rzeki, prowadzą schody. Znawcy miejscowych stosunków twierdzą, że kto po tych schodach zejdzie, nie wraca nigdy. To też rekiny kręcą się tu nie bez celu.

Ale Tomaszowi Peruckiemu nie był sądzony taki przykry spacer. Wyłowił go z więzienia nasz cicerone i osadził na tych kartoflach. Przedtem jednak chciało go deportować samolotem. Kazano sprzedać piekarnię, za którą dostał tylko 20 dolarów i wręczono 5 dolarów na drogę. Na kartoflach gospodaruje dopiero pięć tygodni. Zbioru jeszcze nie miał, ale wogóle w ten interes nie wierzy. Twierdzi, że jego sąsiad Hiszpan, ma już 10.000 dolarów... długu. Widać, że ta robota nie podoba się Peruckiemu, że wolałby piec chleb.

Gdy w drodze powrotnej do miasta dzielimy się z cicerone, który jest entuzjastą produkcji kartofli, wątpliwościami p. Tomasza, dowiadujemy się, że Hiszpan straszy sąsiada, jak może, aby mu odebrać wszelką ochotę i pozbyć się z pod boku konkurenta.

Mijamy kilka pięknych willi. Jedna należy do brata prezydenta, inna do wiceprezydenta, inna znów do przyjaciółki prezydenta. Ma z nią syna. Zresztą to rzecz tutaj przyjęta. Jeden z miejscowych potentatów finansowych ma uznanych tylko — 77 synów. Córek się wogóle nie liczy. Oczywiście ilość ta pochodzi od wielu żon. Twierdzą, że jeśli taka żona dostaje na wychowanie dziecka 3 dolary tygodniowo, to uważa, że wygrała wielki los. I odwrotnie. Wiele niezamężnych kobiet ma po kilkoro dzieci od różnych ojców. Bardzo często liczne rodzeństwo powinno nosić różne nazwi-

ska, gdyż każdy ma innego papę. Upraszcza się to przez przyjęcie nazwiska matki. Temi „drobiazgami“ Murzyni jednak zbyt się nie przejmują.

Naszym cicerone jest Coronel (pułkownik) Alejandro Klus. W r. 1920 był jeszcze pułkownikiem jednego z dońskich kozackich pułków. Potem znalazł się z żoną na emigracji. Spotkał przypadkiem swych dwu ordynansów, dorobił się kilku wierzchowców i tak w pięcioro (gdyż w międzyczasie przybył mu syn) przemierzili konno całą północną część Ameryki Południowej, od Atlantyku do Oceanu Spokojnego. Potem zawędrował do San Domingo. Jak wszędzie, tak i tu dał przedstawienie „dzygotówki“*). Popisy jego zespołu tak przypadły do gustu prezydentowi, że zaangażował pułkownika na instruktora swej kawalerji. Trzydzieści miesięcy pracował Coronel Klus, aż wreszcie szwadron był zupełnie wyszkolony.

Prezydent Trujillo ma w S. Domingo wielu zwolenników, lecz także ma i przeciwników. Podobnie, jak w większości krajów Ameryki Środkowej, do rządu stara się dojść kilka grup. Drogą zamachu oczywiście. Od pięciu miesięcy Coronel Klus jest szefem straży osobistej prezydenta. Ilekroć z nami się spotykał, zawsze miał przy boku wielki pistolet i pas utkany nabojami pod marynarką. Płacą mu nieźle, lecz wciąż jest narażony na ostre spotkanie z przeciwnikami Trujilla.

Zameldował się na „Dar Pomorza“, gdyż — jak oświadczył — jest wielkim sympatykiem Polaków, z którymi stykał się niejednokrotnie podczas wojny. W czasie krótkiego postoju towarzyszył nam w ciągu kilkunastu godzin, informując o ciekawszych rzeczach, ułatwiając kupno drobiazgów, lub obwoząc samochodem. Podejmował nas też obiadem, przyrządzonym z rosyjska. Ponieważ pani domu przeproszała za brak niektórych typowych dań, lub przypraw, podarowaliśmy jej ze statku... gryczanej kaszy, śledzi, ogórków i oczywiście „Wyborowej“.

W dniu następnym po przybyciu rewidzował statek konsul polski (honorowy) p. Gilber Landais z bratem. Zjedliśmy wspólnie niezłe śniadanie. Potem widzieliśmy go przypadkiem w mieście. W organie „La Opinion“ ukazał się obszerny artykuł o Polsce i o „Darze Pomorza“ z fotografią statku pod żaglami, — wynik dwugodzinnej konferencji prasowej z kilkoma miejscowymi dziennikarzami, których przy okazji obdarzyliśmy komplecikami literatury propagandowej.

Zameldowali się także dwaj obywatele polscy, pp. Rafael Coen i Jack Frellich. Pierwszy jest tu fotografem, — został obdarzony 2 żytniami chlebami (takiego w S. Domingo brak) i polską płytą gramofonową z żołnierskimi piosenkami. Służył kiedyś w 31 pułku strzelców kaniowskich i bardzo o nią prosił. Miał zrewanżować się „miejscową“ płytą. Widocznie jednak coś mu przeszkodziło. Pan Jack natomiast, prócz „propagandy“ nic nie dostał, natomiast podarował statkowi obraz z metalu, w czarnej ramce, „Ostatnia Wieczera“. Opowiadał dużo o możliwościach handlowych w niektórych krajach Ameryki Środkowej, szczególnie zaś chwalił Trinidad. Pół litra mleka kosztuje tam 17 centów, a krowa 200 dolarów! Zakładać farmy mleczne! Obawiam się tylko, że, jak wszędzie, tak i tu, musi istnieć odwrotna strona medalu, która usprawiedliwia te wysokie ceny.

21 listopada wieczorem „Dar Pomorza“ podniósł kotwicę i żegnany błyskami słabutkiej latarni morskiej, skierował dziób na Colon u wejścia do Kanału Panamskiego.

Stanisław Kosko

*) rodzaj konnej akrobacji, uprawianej przez kozaków.

Sydzień w radjo

Dobry program - to program urozmaicony Skrócenie czasu trwania audycji radiowych

Oceń czy program radiowy jest dobry, to nie jest rzecz łatwa. Zbyt dużo różnych audycji nadaje radio w ciągu dnia, zbyt wielka jest skala wrażeń, które radio dostarcza słuchaczom. Jeśli trudno jest wyrobić sobie obiektywny sąd o wartości aktualnych programów radja, tem trudniej jest ocenić postęp jaki radio osiągnęło w ciągu kilku lat nieustannie ulepszając i same audycje i ich zasadniczy schemat.

Program radiowy opiera się dziś nietylko na doświadczeniu własnem Polskiego Radja, ale również na tych zdobyciach praktyki, które osiągnięte zostały wieloletnią pracą radjofonji zagranicznych.

W radjo śledzi się specjalnie pilnie te rzeczy. Biuro Studiów poddaje dokładnej analizie fachową prasę zagraniczną, wylawia z niej wszystkie nowości programowe, rejestruje opinie specjalistów poszczególnych działów, porównuje nasze programy z zagranicznymi — całość zaś komunikuje w specjalnym biuletynie współpracownikom radja.

Serwice ten umożliwia natychmiastowe odszukanie kompletnego materiału porównawczego o danym zagadnieniu programowym.

Poza Biurem Studiów każdy kierownik wydziału programowego Polskiego Radja, a zwłaszcza Biuro Przygotowania Programów bada praktyczność i celowość tych czy innych posunięć programowych, nad wszystkim zaś czuwa Główna Rada Programowa, stosująca w swych zaleceniach zasadę jak najpełniejszego uwzględnienia psychologii słuchacza radiowego.

Ta skomplikowana praca teoretyczna uchodzi przeważnie uwadze słuchaczy radiowych, gdyż oczywiście rzadko kto może ściśle pamiętać jak było przed laty, jakie zostały wprowadzone do programu radiowego ulepszenia i w jakim kierunku one idą.

Najważniejszą różnicą między obecnym programem Polskiego Radja, a programami dawnymi to krótszy czas trwania poszczególnych audycji.

Radjo wychodzi z założenia, że audycja winna trwać tylko tyle, ile jest niezbędnie konieczne, aby osiągnęła skończoną i pełną wrażenie artystyczne, lub intelektualne. Przypomnijmy sobie jak było dawniej. W sezonie zimowym roku 1931-32 odcinki muzyczne w programie dnia trwały wieczorem po 95 minut, Niedzielnym porankiem symfonicznym z Filharmonji trzy lata temu nadawany był bez przerwy przez dwie godziny. A południowe koncerty z płyt w sezonie zimowym roku 1932-33 trwały 70 minut!

Nic łatwiejszego jak kazać grać orkiestrze bez przerwy w studio kilka godzin z rzędu, dodając jej dla czysto fizycznego odpoczynku solistę. Nic również łatwiejszego jak wziąć tekst sztuki teatralnej, której wystawienie w teatrze trwa cały wieczór i kazać aktorom odczytać jej tekst przed mikrofonem. Ale przecież nie o to chodzi, aby wypełnić program radiowy, ale aby słuchacze mieli z niego jak najwięcej pożytku i przyjemności, aby go wysłuchali.

Słuchacze radja to nie publiczność dobrowolnie wyszukująca sobie rozrywki, to masa ludzi siedzących w domu, których trzeba zdobyć dopiero do słuchania, zdobytych zaś już zatrzymać przy głośniku przez cały czas trwania.

Dlatego w obecnym programie radiowym masa muzyki została rozbita na drobne odcinki, od 15 do 45 minut, przyczem audycje winny ze sobą bądź kontrastować, bądź też wzajemnie uzupełniać się w nastroju.

Najjaśniejszy zalety nowego schematu programowego występują w dziedzinie odczytowej. Przed trzema laty przez cały tydzień nadawane były codziennie: jeden odczyt 25 minutowy, dwa odczyty 20 minutowe, trzy pogadanki rolnicze, 15-to minutowe względnie nawet 20-to minutowe i t. d.

Jeszcze do niedawna prelekcji oburzali się, gdy im proponowano 20 minut, twierdząc, że w takim krótkim czasie przecież o niczem właściwie niepodobna mówić. Okazało się jednak, że ten zakrótki dla prelegenta czas jest o wiele zadługi dla słuchacza. Poprostu po tamtej stronie mikrofonu, przy słuchawce czy głośniku, brakło psychologicznych możliwości utrzymania swobodnej, a czujnej uwagi przez tak długi okres. Czas jest względny, a względność ta nigdzie tak jaskrawo nie uprzytamnia się człowiekowi jak w radjo.

W miarę pogłębiania swych doświadczeń radjo po kolei rezygnowało z tak licznych, a tak długo trwających odczytów. Ustalano zasadę, że przemówienie radiowe może trwać albo 5, albo 10, albo 15 minut, przy-

czem różnice zależą raczej od talentu mówcy, jak od tematu.

To, że się komuś jakaś długa audycja podoba nie znaczy bynajmniej, że musi się ona podobać w tych rozmiarach wszystkim radjosluchaczom. Radjo wie, że są słuchacze, których tak interesuje temat jakiegoś odczytu radiowego, że gotowi wysłuchać go przez pół godziny. Ale równocześnie wie także, że słuchacz ten jest wyjątkiem i że inni nie podzielają jego zainteresowań.

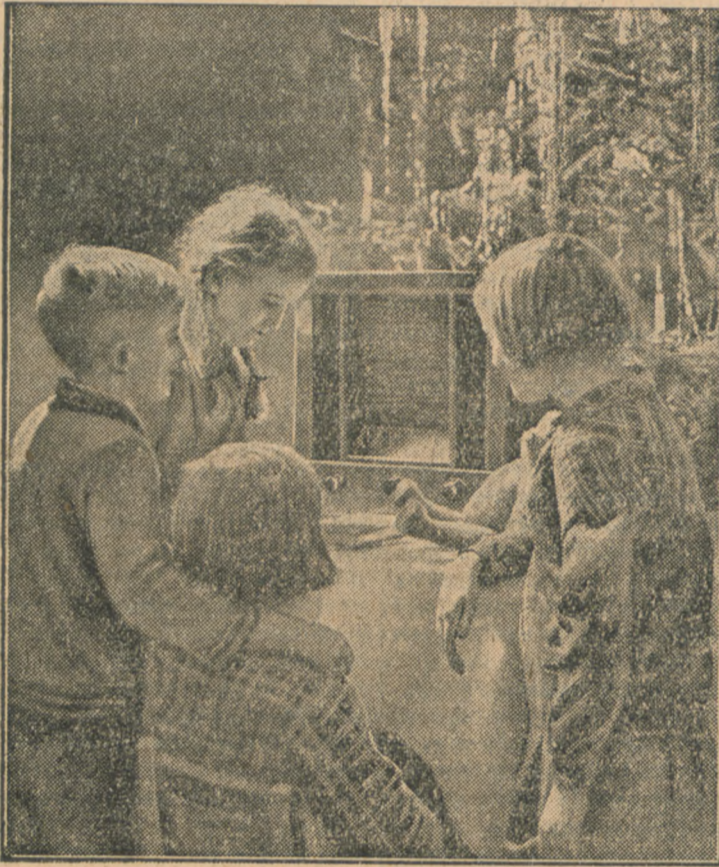
Program radiowy musi być w ten sposób ułożony, aby uzgodził mniejszej potrzeby wszystkich słuchaczy. Dlatego audycje, krótkie i wartościowe winny zmieniać się w programie dnia z uwarunkowaną względami artystycznymi kalejdoskopiczną szybkością, gdyż tylko wtedy można liczyć na zadowolenie słuchacza, który ze swej strony musi pamiętać, że za chwilę po audycji, która mu się mniej podoba — nastąpi właśnie ta, która przyniesie mu zadowolenie.

„Pokój ludziom dobrej woli“

Po raz wtóry w dziejach radjofonji świata zorganizowana zostanie przez wszystkie broadcastingi zbiorowa audycja wigilijna p. t. „Pokój ludziom dobrej woli“. Audycja ta zapoczątkowana przez radjofonje różnych krajów, obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych.

W Wigilję Bożego Narodzenia usłyszą radjosluchacze płyty gramofonowe z nagrańmi kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem zawierającym nie więcej jak 500 słów i objaśnia-

jącym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy te będą zredagowane w dwu językach: krajowym i francuskim. O godz. 21,00 w pierwszy dzień Świąt jeden po drugim, jak paciorki różańca, popłyną w eterze jednakowe, choć w różnych językach wygłoszone, słowa na chwałę jednego Boga narodów chrześcijańskich i na chwałę najistotniejszej, wspólnej tęsknoty wszystkich ludów świata: tęsknoty za pokojem powszechnym, pokojem trwałym i sprawiedliwym.



Wieczór wigilijny przy głośniku

Radjo w dniu Wigilji

Wigilja. Ludzie w mieście i na wsi kończą ostatnie przygotowania. Za chwilę zasiądą przy nakrytym stole, będą się łamać opłatkiem. Wzruszeni uściskną sobie ręce, składając najszczerze życzenia. Casy ciężkie, niewiele dobrego spodziewać się można od przyszłości. Ale na tym polega cały optymistyczny urok życzeń, iż się je składa, wierząc, że wyczarują z idących ku nam dni to, czego od życia pragniemy. Najważniejsze jest to, że się wszyscy zebrałi razem że w tym dniu uroczystym mogą między sobą dzielić dobre słowo, pławić się w atmosferze rodzinnego domu, na którym, jak na opoce wspiera się każdy w rozgwarze i „rozpedzie“ życiowym. W dniu tym bardziej, mocniej, żywiej odczuwamy czem dla nas jest ten „rodzinny dom“, gdzie się czujemy bezpieczni i osłonięni ścianami jego, przed złowrogimi wichrami. Wiemy, że tutaj nikt nas nie zdradzi, nikt nie zawiedzie, każdy w nieszczęściu podniesie i pocieszy. Zgromadzeni przy kolorowej, pachnącej jeszcze żywicznym lasem choince, ufnie spoglądamy w przyszłość słuchając kolendy.

Nie wszyscy jednak będą mogli spędzić wieczór w gronie rodzinnym. Jednym zabraknie może skrawka ojczystej ziemi, innym rodzinnego dachu, a jeszcze innym — rodziny.

O tych dalekich, samotnych czy też chorych nie zapomni polska fala radiowa, biegnąca podniebnym szlakiem, na którym w tknęła sobie wszystkie najdrobniejsze nawet spotkania z ludźmi opuszczonymi, samotnymi, czy tęskniącymi.

Rzuciły ich losy po całym świecie. Na dalekich lądach, czy obcych wodach wszędzie spotkać można Polaka. W dniu wigilijnym słowo — ojczyzna — bardziej w sercu tęsknotą uwiera. Tego wieczoru, jed-

no słowo z rodzinnych stron ma wagę szczerą złota. Słowo to przyniesie im specjalną audycję radiową dla Polaków zagranicą, aby wiedzieli, że o nich w ich starej ojczyźnie pamiętają, troszczą się o nich i dłoń im podają bracia w serdecznym uścisku. Dźwięk polskiej kolendy przetrzuci pomost między dala i zastuka do twierdzy żołnierza legji cudzoziemskiej, na pokład marynarza, zmagającego się z wrogich wiatrów przemocą, do mieszkań na Southampton Street, rue de Saine, Friedrichstrasse i wielu, wielu innych oddalonych od brzegów Polski o setki mil.

Nie zapomni radiowa fala o białych salach szpitalnych, gdzie długie rzędy bliźniaczych łóżek w wieczór wigilijny przeżywają swą samotną wigilję. Ręce chorych wyciągają się ku słuchawkom, aby zapomnieć o bólu i wyczarować obraz domu rodzinnego w melodji kolendy.

Utrudzony służbą „na czujce“ żołnierz KOP'u wróci do świetlicy aby przy otwartym głośniku wysłuchać pasterki z Jasnej Góry i w żarliwości ducha przeniesie się myślą do swoich bliskich, z którymi nieraz w mroźną noc spieszył do kościoła.

Samotny człowiek, znajdzie dla siebie krzepiące słowo w audycji dla samotnych, ku którym pobiegnie życzliwy głos człowieka przemawiającego doń przed mikrofonem.

Sieroty pozbawione choinki zaproszą podwoje Polskiego Radja urządzając specjalną audycję, która im zastąpiła dom rodzinny.

Do wszystkich drzwi zapuka radiowa fala „po kolendzie“, trzeba jej tylko drzwi otworzyć szerokim ruchem ręki i przyjąć ją życzliwie.

Przy słabem trawieniu, małokrwiści, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** reguluje tak ważne działania kiszki. Zalecana przez lekarzy.

Bilans miłosierdzia radjosluchaczy

Lwowska audycja dla chorych, którą ks. kan. Rękas przeprowadził w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16,45, obejmować będzie bilans działalności Apostołów Chorych, rozwijającej się szybko z każdym rokiem. Sprawdzianem tego może być m. in. fakt, że w tym roku radjosluchacz już do dnia 7 grudnia złożył na rzecz chorych 13.200 złotych, podczas gdy w roku ubiegłym do 1 stycznia wpłynęło 10.200 złotych.

Wyścig pracy

W prawdziwie amerykańskim temple rozbudowuje się przemysł sowiecki. Jak w bajce wyrastają nagle olbrzymie przedsiębiorstwa. Sowiety chcą jednym skokiem doścignąć współczesne państwa przemysłowe, podciągając do nich zacofaną gospodarczo Rosję.

Tempo rozbudowy przemysłu musi odpowiadać tempu pracy ludzkiej. Robotnik sowiecki pracuje już dziś według zasad Taylora i Forda. W fabrykach sowieckich panuje wyścig pracy, „socjalistyczna rywalizacja“. Kto wykona pracę ponad ustaloną normę, kto ponadto będzie się uczył po pracy i pracować społecznie, ten zostanie „udarnikiem“ — najlepszym z sowieckich robotników. Reportaż Inspektora Pracy, p. Janiny Miedzińskiej zilustruje słuchaczom przed mikrofonem warszawskim w dniu 29 grudnia, t. j. w sobotę „Wyścig pracy w Rosji Sowieckiej“.

Teatr Wyobraźni

„KRITON“ — PLATONA I „ZAJĘCIA DLA PRZYJACIÓŁ“.

Trzecia część trylogji platońskiej p. t. „Tragedja Sokratesa“, w której Platon przedstawia Sokratesa jako wzór głębokiej etyki i moralnego hartu, z drugiej strony zaś jako świetnego dyalektyka i ironistę w nauczaniu prawdy o naturze ludzkiej, nosi nazwę „Kriton“. Akcja rozgrywa się w więzieniu, gdzie Sokrates prowadzi rozmowę z Kritonem, doradzającym mistrzowi ucieczkę, jednakże filozof niechce się do tego przychylić ceniąc sobie nadewszystko moralność i uczciwość i nie chce się nawet przed swymi okrutnymi i niesprawiedliwymi sędziami splamić uchylaniem się przed karą przez nich wymierzoną. Dialog Platona, który w całej swej okazałości i piękności uwydatnia się przy głośnym czytaniu, znajdzie w radjo niebylejakiego odtwórcę — bo Stefana Jaracza, który już występował w poprzednich spektaklach. Słuchowisko stojące na najwyższym poziomie, nie utrudni słuchaczom zrozumienia Platona, a raczej przybliży ich do wielkiego filozofa, czego świadectwem były sukcesy premiery „trylogji“ platońskiej w sezonie ubiegłym. Teatr Wyobraźni nadaje „Kritona“ w dniu 23 grudnia o godz. 18,00.

Drugim słuchowiskiem, jednakże o zupełnie odrobnym charakterze będzie wesoły obrazek słuchowiskowy niedzielny o godzinie 22,15 „Zajęcia dla przyjaciół“.

„SPRAWA HONOROWA“ I „ŚWIĘTO NA TARGÓWKU“.

Krótkie audycje świąteczne w „Teatrze Wyobraźni“ cieszą się wśród radjosluchaczy wielkim powodzeniem, jako audycje bogate w humor i dowcip, stanowiące doskonałą rozrywkę wypoczynkową dla znużonego pracą człowieka. Charakter taki nosi farsa, która nadana będzie w pierwszy dzień Świąt o godz. 16,45. Będzie to audycja opiewająca w karykaturze „Sprawę honorową“, napisaną przez Zdzisława Marynowskiego. W drugi dzień Świąt o godz. 18,00 „Teatr Wyobraźni“ wystawia świetny obrazek humorystyczny pióra znanego szeroko — „Wiecha“, — „Święto na Targówku“, malujący w plastyczny sposób folklor warszawski, wraz z tradycyjnymi „Herodami“, „wódeczką“ itp.

„CHMURY“ ARYSTOFANESA.

Dopelnieniem cyklu słuchowisk nadawanych przez „Teatr Wyobraźni“, a malujących „Tragedję Sokratesa“ będzie po trylogji platońskiej — audycja, w której nadane zostaną, radjofonizowane „Chmury“ Arystofanesa. W „Chmurach“ Arystofanes ośmiesza Sokratesa, traktuje go jako sofistę i tym pamfletem przyczyni się częściowo do spotęgowania wrogiego nastroju mas ateńskich wobec człowieka, mającego wielki wpływ na młodzież, a obrażającego dawnych bogów. „Chmury“, to jeszcze jedna krzywda, doznana przez Sokratesa od rodaków. Jest ona dopelnieniem krzywdzących spraw, jakie spotkały mistrza i zamyka krąg niesprawiedliwości, która się stała zapłatą Sokratesa w boju o prawdę. Słuchowisko nadane będzie w dniu 27 grudnia, w czwartek o godz. 17,00.

Pieśni kaszubskie

W niedzielę, dnia 23 grudnia o godz. 17 rozgłoszenia poznańska na fali ogólnopolskiej nadawać będzie niezwykle ciekawą audycję muzyczną. Mianowicie usłyszymy przez mikrofon pieśni ludu kaszubskiego, którego oryginalna kultura budzi coraz większe zainteresowanie. Koncert poprzędi odczytem znakomity muzykolog, prof. Uniwers. Pozn., prof. Dr. Lucjan Kamieński, poczem zereg pieśni w transkrypcji prof. Kamieńskiego odśpiewa znakomita śpiewaczka poznańska p. Linda Kamieńska.

Wielki sukces polskiej nauki

Określanie stanu pogody na odległość zapewni bezpieczeństwo żegludze morskiej i powietrznej

Na jednym z ostatnich posiedzeń Francuskiej Akademii Nauk w Paryżu przedstawiono bardzo ciekawą pracę dr. inż. J. Lugeona, dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, o wynikach naukowych polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzi. Praca ta, która zwróciła uwagę świata uczona, omawia nowy i bardzo ciekawy sposób ułatwienia i ulepszenia metod przewidywania stanów pogody, tak w Polsce jak i w innych krajach. Opracowywane codziennych wykresów trzasków atmosferycznych, notowanych przez atmoradjografy systemu dyr. Lugeona, jednocześnie na Wyspie Niedźwiedziej podczas roku Polarnego, gdzie aparatami temi opiekował się inż. Cz. Centkiewicz, oraz w Obserwatorium Aerologicznym P. I. M. w Jabłonie-Legjonowej, pozwoliło wypracować pewien wysokowartościowy sposób matematyczny, który umożliwia wyznaczenie położenia geograficznego ognisk zaburzeń elektrycznych w naszej atmosferze, a szczególnie burz, nawet na wielkich odległościach. Prace nad wykończeniem tej metody zajęły dyr. Lugeonowi i jego współpracownikom pp. Centkiewiczowi, Gurtzmanowi, Starneckiemu, Kołodziejewi i Kończakowi przeszło rok wyjątkowej pracy.

Zasada nowej metody polega na tem, że bada się codziennie wykresy atmoradjografów systemu Lugeona, a z kształtu i przebiegu tych krzywych w zależności od położenia promieni słonecznych dokoła ziemi odnajduje się na obu stacjach kierunku przychodzenia trzasków atmosferycznych. Przecięcie się tych kierunków wzdłuż wielkich kół wskazuje dokładnie miejsce na kuli ziemskiej, z którego rozchodzą się trzaski atmosferyczne. Stosując tą metodę, można w jednej chwili wykryć obecność burz i ognisk dużych zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem, Ameryką i Afryką. Można śledzić w Jabłonie zapomocą wspomnianych atmoradjografów za przemieszczaniem się w czasie i przestrzeni zaburzeń atmosferycznych, bez potrzeby uciekania się do zasięgania informacji meteorologicznych drogą radiową lub telegraficzną.

Szeroką grupę stacji meteorologicznych już się zainteresowało temi odkryciami; ostatnio Państwowy Instytut Meteorologiczny wysłał na zamówienie dwa aparaty tego typu (zbudowane całkowicie w warsztatach P. I. M. w Jabłonie-Legjonowej) do Szwajcarii oraz na Azory. Ustawienie i działanie aparatów na wyspach położonych prawie na środku Oceanu posiada szczególnie wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa żegludgi atlantyckiej, tak wodnej, jak i powietrznej.

Zdaniem p. Lugeona i jego współpracowników założenie stałej polskiej stacji polarnej może być b. pożyteczne. Podejmując wtedy na nowo przerwana z końcem roku Polarnego działalność tych aparatów na Wyspie Niedźwiedziej równoległe z notowaniami przyrządów stale pracujących w Jabłonie, będzie można w ciągu kilku minut przez

cały rok określać położenie geograficzne stref zaburzeń atmosferycznych oraz burz elektrycznych. Pozwoli to niejako utrzymać rękę na pulsie pogody, panującej w danej chwili w całej Europie.

Byłoby bardzo wskazane i pożądane, aby prace prowadzone w tym kierunku nie uległy zahamowaniu wskutek braku funduszy. Dla zorganizowania i utrzymania

stałej polskiej placówki polarnej musiałoby się znaleźć niewielkie zresztą środki finansowe, które umożliwiłyby prowadzenie stałych prac, choćby tylko z dziedziny meteorologii i geofizyki, o najwyższym znaczeniu dla nauki. Prace te zdobędą, a częściowo już zdobyły sobie uznanie całego świata specjalistów dla wysiłków polskich naukowców.

A. P.

Wschód i Zachód Europy związany węzłem polskiego kolejnictwa Polsko-sowiecka konferencja kolejowa

Agencja Tass donosi: W tych dniach została zakończona konferencja przedstawicieli polskich kolei państwowych i kolei Z. S. R. R., poświęcona zagadnieniom uzgodnienia rozkładu jazdy pociągów osobowych i towarowych pomiędzy stacjami granicznymi Polski i Ukrainy sowieckiej. Rozkład jazdy ustalony na konferencji dla sowieckich kolei południowo-zachodnich zapewni bezpośrednią komunikację podróżnych na trasach

Lwów—Odessa, Lwów—Kijów via Podwołoczyska i Zmerynkę.

Na wniosek delegacji sowieckiej konferencja badała zagadnienie bezpośredniej komunikacji z Wiedniem i Pragą via Niegorełoje i Warszawę. Delegacja polska zobowiązała się do zwołania konferencji przedstawicieli kolei austriackich, czechosłowackich, polskich i sowieckich dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Liga Narodów nie chce zadzierać z Paragwajem

Termin odpowiedzi w sprawie zatargu z Boliwią przedłużono do 14 stycznia

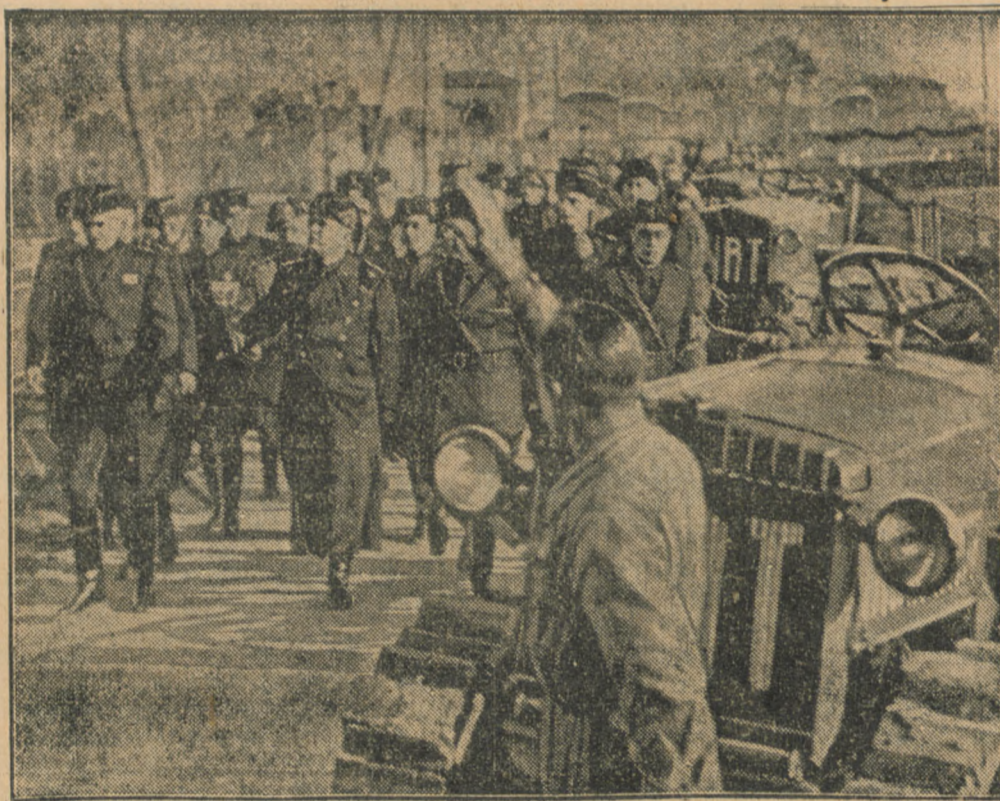
Komitet doradczy, wyłoniony przez nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, zebrał się dla rozpatrzenia odpowiedzi Boliwii i Paragwaju na zalecenia zgromadzenia. Jak wiadomo, Boliwia przyjęła te zalecenia, podczas gdy Paragwaj poddał je krytyce, równającej się ich odrzuceniu. Niektórzy członkowie komitetu byli zdania, że wobec odmownej odpowiedzi Paragwaju, należy uznać to państwo za napastnika w sensie artykułu 16-go paktu.

Po dłuższej dyskusji komitet zdecydował jednak nie uważać odpowiedzi paragwajskiej za definitywne odrzucenie za-

leceń. Zdaniem komitetu, z niektórych ustępów odpowiedzi Paragwaju wynika, że rząd paragwajski źle zrozumiał zalecenia zgromadzenia. W związku z tem komitet zdecydował wystosować do Paragwaju telegram, w którym udziela dodatkowych wyjaśnień. Jednocześnie komitet wyznaczył Paragwajowi datę 14 stycznia jako nowy termin dla udzielenia definitywnej odpowiedzi czy przyjmie zalecenia.

Komitet zbierze się jeszcze dla rozpatrzenia kwestii zakazu wywozu broni. Polskę reprezentował w Komitecie radca Kulski.

93 prowincja włoska



Ostatnio odbyła się uroczysta proklamacja powstałej na bagnach pontyjskich, 93 prowincji włoskiej. Na zdjęciu widzimy przybycie Mussoliniego do Littorji, stolicy tej prowincji na uroczystości proklamacyjne.

Paul-Boncour rzecznikiem królowej Marji jugosłowiańskiej

**Powództwo cywilne będzie się domagało wykrycia całej
prawdy w sprawie zamachu marsylskiego**

Paul-Boncour oświadczył dziennikarzom, że podjął się wystąpić z powództwem cywilnym przeciwko zabójcom króla jugosłowiańskiego Aleksandra na wyraźne żądanie królowej Marji, która w ubiegłym tygodniu powierzyła mu tę misję.

Jednocześnie Paul-Boncour wyraził zdziwienie spowodowane pogłoskami o rychłym zakończeniu śledztwa w sprawie zamachu. Powództwo cywilne, które zostało już zgłoszone, będzie domagało się wykrycia całej prawdy. W tych warunkach zgoda na zakończenie dochodzenia nie będzie możliwa, dopóki nie zbierze

się wszystkich ogniw, mogących przyczynić się do ujawnienia prawdy i należytego wymiaru sprawiedliwości.

Już podczas debaty genewskiej wyszły na jaw pewne szczegóły, które inaczej mogły być oceniane na drodze dyplomatycznej, a inaczej na drodze czysto prawnosądowej. Sądom francuskim przypadnie w udziale wyciągnięcie właściwych wniosków z tragedii marsylskiej, która zaciążyła nad pokojowym rozwojem całej Europy.

W sprawie tej Paul-Boncour odbędzie konferencję z marsylskim sędzią śledczym w przyszłym tygodniu.

*Szczęście,
zdrowie,
pomyślność*

**Szczęście i pomyślność
są tam gdzie jest zdrowie.
Obdarzając naszych
najbliższych puszką**

OVOMALTYNY

idealnej odżywki
witaminowej
dajemy im to
co najdroższe:
zdrowie.

Ovomaltine



Cejlońska tragedia

**Chorzy na malarję pozbawieni
środków żywności i chininy**

Dostarczanie żywności ofiarom epidemii malarji na wyspie Cejlon staje się z każdym dniem trudniejsze. W wielu bardziej oddalonych wioskach większość mieszkańców jest zbyt osłabiona, aby móc się udać do miejscowości, gdzie utworzono punkty rozdzielcze żywności, skutkiem czego osłabienie ich wzrasta i szanse wyzdrowienia maleją. Rząd stara się o utworzenie funduszu narodowego dla niesienia pomocy ofiarom epidemii. Zapasy chininy są na wyczerpaniu, a nowe transporty jeszcze nie nadeszły.

Co zapewni pokój świata?

**Premjer Mac Donald o military-
zmie i rozbrojeniu**

We wczorajszym numerze dwutygodnika „News Letters” — oficjalnego organu grupy politycznej, do której należy premjer Mac Donald, ukezał się znamieny artykuł premjera brytyjskiego p. t. „Pokój i obrona”. Premjer Mac Donald zastanawia się w artykule nad wartością zbrojeń defensywnych dla rozbrojenia powszechnego.

Wbrew przypuszczeniom z przed 20 lat — zdaniem premjera W. Brytanji — ostatnia wojna nie usunęła niezadowolona, pozostała groźbą odwetu ze strony państw pokonanych i nie zapewniła w pełni dobrodziejstwa pokoju zwycięzcom. Do tej sytuacji należy dostosować politykę.

Dzieło pokoju — zdaniem premjera brytyjskiego — opiera się na ufności w sily moralne, ale w polityce międzynarodowej te sily nie mają władzy wyłączonej. Dlatego to organizacja obrony mogłaby wciągnąć W. Brytanję w wir militarystki. Podstawą zbrojeń jest wojna, a celem ich zapewnienie zwycięstwa. Wartość zbrojeń jako czynnika odstraszającego od wojny jest minimalna. Gdy zbrojenia mają charakter zaczepny, wojna staje się koniecznością. Zbrojenia defensywne natomiast — pisze Mac Donald — mogą przyczynić się do utrzymania pokoju, póki trwa militarystka na świecie. Przykład rozbrojenia dokonanego przez jedno z państw nie działa na inne. Gdyby W. Brytanja wycofała swoją flotę wojenną z oceanów, a samoloty z powietrza, to nie zapewni pokoju na świecie.

Po ustaleniu tych ogólnych przesłanek, premjer Mac Donald zatrzymuje swą uwagę na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i oświadcza, że gdyby konferencja nie doprowadziła do konwencji międzynarodowej z udziałem Niemiec i Japonji, to W. Brytanja będzie musiała określić swoje nowe wytyczne w staraniach o pokój.

Nie do przyjęcia jest, zdaniem premjera W. Brytanji, bezczynność Anglii wobec sytuacji, w której pomimo istnienia paktu Ligi Narodów droga do ataku napowietrznego na Londyn jest otwarta. Państwo usposobione pokojowo musi być gotowe do obrony przeciw napastnikowi, o ile niebezpieczeństwo napadu jest oczywiste. Ułatwi tę obronę — po pierwsze dokładne określenie, kogo należy uważać za napastnika, po drugie — zawarcie umowy o sankcjach przeciw napastnikowi.

Skolei omawia Mac Donald niebezpieczeństwo grożące pokojowi świata w rezultacie wyścigu zbrojeń.

Nie należy powiększać zbrojeń defensywnych, o ile nie przedyskutuje się z innymi państwami możliwości porozumienia w sprawie zbrojeń. Winno to być dokonane w ramach Ligi Narodów — pisze premjer W. Brytanji.

W ostatnich ustępach artykułu Mac Donald odpiera ataki Labour Party na rząd brytyjski, twierdząc, iż szerzenie paniki, pokojowej praktykowanej przez niektórych pacyfistów, prowadzi do wojny tak samo, jak panika militarystki.

W kilku wierszach

Według ogłoszonych przez hiszpańskie władze wojskowe danych, przed trybunałami wojennymi staną 7347 OSÓB, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym w Asturji.

Umarł w Moskwie w wieku lat 70 WICEPREZYDENT AKADEMII NAUK ZSRR., znany lingwista i archeolog członek Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Amerykański statek pocztowy „Severance” rozesał sygnały z wezwaniem pomocy. Statek ten o pojemności 5 tys. ton z 41 ludzi załogi ma złamany ster i znajduje się w bardzo NIEBEZPIECZNEJ SYTUACJI. Na ratunek pospieszył jeden z kutrów strażniczych z Nowego Jorku.

W Filadelfji (St. Zjedn.) 5-ciu zamaskowanych bandytów dokonało napadu na biuro „Philadelphie Electric Company”. Obezwładnili oni urzędnika dyżurnego i ZRABOWALI 45 TYS. DOLARÓW. Bandytom udało się uciec bezkarnie.

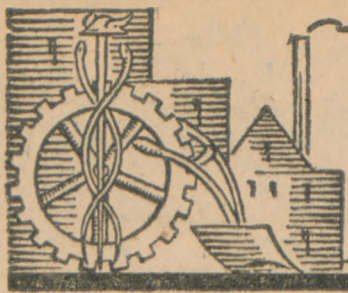
NIEBYWAŁA OKAZJA

eleganckie **KAPELUSZE DAMSKIE**
w wielkim wyborze już od **zł 2.50**
tylko w firmie

8948

L. SZPIRO

GDYNIA, ul. Abrahama 11, tel. 26-05



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Z Państwowej Rady Komunikacyjnej

Dnia 5. 12. odbyło się posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego P. R. K. pod przewodnictwem inż. A. Krzyżanowskiego. Rozpatrzone zostały dot. rozkładów jazdy, które częściowo zostały uwzględnione przez M. K. Przyjęty został projekt zmian przepisów o bocznicach kolejowych, opracowany przez specjalną Komisję z współdziałaniem przedstawiciela Departamentu IV M. K. Projekt ten w znacznym stopniu uwzględnia życzenia właścicieli prywatnych bocznic, Komisja bowiem wychodziła z założenia, że bocznicę są środkiem pomocniczym dla P. R. K. P., nie zaś dodatkowym źródłem dochodów. Należy spodziewać się, że M. K. w całości zatwierdzi wymieniony projekt.

Przyjęto wniosek, dot. obniżki opłat postojowych, również o częstszym tarowaniu węglarek, wykazujących częstokroć znaczne rozbieżności z faktyczną wagą.

Tegoż dnia obradowała Komisja Kooptywacji środków lokomocji pod przewodnictwem inż. wiceministra inż. Czapskiego. Głównym tematem obrad była sprawa uzgodnienia działalności i taryfowania P. R. K. P., żeglugi śródlądowej, trakcji samochodowej i lotnictwa. Stwierdzono, że dotąd niema jednolitego planu jednolitego uzupełniania się wszystkich środków lokomocji, przyczem ze strony członków P. R. K. podkreślono niedopuszczalność wzajemnego zwalczania się pomiędzy temi gatunkami lokomocji. W rezultacie ukonstytuowano 2 Komisje dla opracowania planu kooptywacyjnego pomiędzy P. R. K. P. a żegluga śródlądowa, a druga pomiędzy P. R. K. P. i trakcją samochodową.

Dnia 6. 12. odbyło się posiedzenie Komisji Publicznych Dróg Kolejowych pod przewodnictwem b. min. inż. A. Kuehna. Przedyskutowano i przyjęto referat inż. Krzyżanowskiego i mgra. Taubenfelda o środkach utrzymania i rozbudowy dróg kolejowych i motoryzacji ruchu drogowego. Zasadnicze tezy wyrażają się w następujący sposób:

„Do świadczeń na rzecz utrzymania dróg powinni być pociągnięci użytkownicy wszystkich środków lokomocji, a więc kolejki i koleje, pojazdy mechaniczne i konne, z uwzględnieniem stopnia wykorzystania przez nich dróg kolejowych. Wyjątek stanowią konie zatrudnione w rolnictwie lub pod ziemią”.

„Wobec postępującego niebezpieczeństwa niszczenia się dróg, co jest niedopuszczalne ze względu na interesy obronne i gospodarcze kraju, fundusze przeznaczone na cele drogowe użyte winny być w głównej mierze na bieżące konserwacje dróg bez względu na źródła pochodzenia tych funduszy”.

„Dla skoordynowania prac drogowych konieczne jest stworzenie jednolitego planu drogowego — uzgodnionego z planem innych środków lokomocji”.

Dnia 7. 12. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizji Taryf, wyłonionej z Kom. Taryfowego P. R. K. Komisja rozpatrzyła przedłożony przez M. K. projekt nowej nomenklatury i zasadniczej taryfikacji towarów, wprowadzając szereg poprawek według postulatów organizacji branżowych.

Sp. Bolesław Chodkiewicz

14 grudnia zmarł sp. Bolesław Chodkiewicz, Przewodniczący Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej. Każdy, kto miał zaszczyt współpracować ze Zmarłym, tylko ocenić może — jak wielką stratą jest ten zgon dla spraw komunikacyjnych polskich.

Sp. B. Chodkiewicz, pracując przed i podczas wojny na Kolejach Austriackich, a po wskrzeszeniu Państwa Polskiego w Min. P. i M., należał do najwybitniejszych znawców spraw taryfowych. Odznaczając się fenomenalną pamięcią mógł aż do zgonu z pamięci cytować najdrobniejsze szczegóły nie tylko taryf, z którymi miał bezpośrednią styczność, lecz i najodleglejszych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Ta Jego dosłownie wszechwiedza w sprawach taryfowych była fenomenalna, to też Min. Komunikacji już po śmierci Zmarłego na emeryturę, powołało Go na przewodniczącego Komitetu Taryfowego P. R. K., tego serca i nerwu całego naszego życia gospodarczego.

Aczkolwiek już wówczas chory zabierało go w 1928 r. z młodzieńczą energią do ułożenia nowej taryfy towarowej na P. R. K. P. i ściśle współpracując ze sferami gospodarczymi, zakańczając w 1929 r. tę ogromną pracę. A gdy ponownie powołano w r. zeszłym nową P. R. K. przy entuzjastycznych oklaskach całej Rady zostaje ponownie wybrany na to ośczone stanowisko. I znów zabiera się do ośczonej pracy, osobiście kierując pracami Ścisłej Komisji Reformy Taryf Kolejowych. Ciężka niemoc jednak nie

pozwoili dokończyć tej pracy i nieubłagana śmierć wydarła nam naszego ukochanego przewodniczącą.

Kto tylko raz miał możność zetknąć się z Tym jasnym umysłem, pełnym wiedzy, wyrozumienia i głębokiego odczucia cudzych bolączek i zyczeń, a pełnego serdecznej troski o powierzoną Mu sprawę, nigdy nie zapomni Zmarłego. Autorytet ś. p. Chodkiewicza śród najwyższych czynników Min. Kom. był zawsze i nie zachwianie tak wielki, że każdy wniosek z Rady, który doznawał aprobaty Zmarłego, eo ipso był akcentowany przez Ministerstwo, aczkolwiek Zmarły reprezentował w Radzie sfery

gospodarcze. W każdy wniosek wnikał, analizował, doradzał, jednym słowem był tym czynnikiem śród nas w P. R. K., bez którego poprostu nie wyobrażaliśmy sobie pracy w Komitecie. Z drugiej strony odmowne stanowisko Zmarłego do naszych projektów i wniosków wystarczało, by zaniechać dalszego forsowania sprawy, bo takie zastrzeżenia wierzyliśmy Mu zawsze.

Dziś niema Go już między nami. Odszedł jeden z tych ludzi po których na długo pozostałe największy żal i niezastąpiona luka, a których tak mało mamy śród nas.

Inż. A. Dziedziul,
członek P. R. K.

Za rozgraniczeniem cukiernictwa od piekarstwa

wypowiedział się zarząd Związku Izb Rzemieślniczych

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych pod przewodnictwem prezesa posła Snopczyńskiego omówił szczegółowo sprawę uznania zawodu piekarskiego i cukierniczego za jeden. Sprawa ta została omówiona w związku z pismem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które zażądało wydania opinii o wnioskach w tej sprawie nadesłanych przez Związek Cechów Piekarskich. Zagadnienie to zostało wszechstronnie zbadane w drodze specjalnej ankiety, rozesełanej do izb rzemieślniczych.

Po zapoznaniu się z obszernym materiałem w tej sprawie zarząd Związku Izb postanowił poprzeć żądanie cukiernictwa polskiego w osobach wszystkich

cechów cukierniczych na terenie Państwa oraz wszystkich zrzeszeń pracowników cukierniczych, które żądają ścisłego rozgraniczenia cukiernictwa od piekarstwa.

Powziąwszy tę uchwałę, zarząd Związku Izb Rzemieślniczych postanowił wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o ustalenie w drodze zarządzenia władz przemysłowym definicji piekarstwa i cukiernictwa.

W związku z tą uchwałą biuro Związku Izb Rzemieślniczych przystąpiło do opracowania ścisłej listy wyrobów, wchodzących w zakres działalności obu zawodów.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

DELEGAT IZB RZEMIEŚLNICZYCH W CENTRALNEJ KOMISJI PRZYWOZOWEJ.

P. minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, zmieniające paragraf 2 statutu Centralnej Komisji Przywozowej. Z mocy tego zarządzenia w skład komisji będzie wchodził obok przedstawicieli innych organizacji samorządowych gospodarczych również przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych.

W ten sposób samorząd rzemieślniczy uzyskuje czynny udział w pracach Centralnej Komisji Przywozowej.

NA RYNKU KONFEKCJI.

W przemyśle konfekcyjnym w dziale fabryk obuwia powstały w końcu listopada znaczne zapasy niesprzedanego towaru, gdyż w roku bieżącym opóźniły się zakupy przedświąteczne. Zawiodł także sezon zimowy na obuwie gumowe, mimo, iż z reguły na miesiąc sprzedawczy przypada najsilniejsze ożywienie sezonowe całego roku.

Stosunkowo dobrze zatrudnione były wytwórnie krawatów, wykazując w stosunku do roku ubiegłego zwiększenie produkcji. Najlepiej zatrudniony był w miesiącu sprawozdawczym przemysł dziany; w porównaniu z październikiem zbyt trykotajki zwiększył się o 30 do 50 proc.

Fabryki guzików z zrocha kamiennego zwiększyły w listopadzie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, dość znacznie swoją produkcję w związku z podjęciem eksportu na rynek angielski.

NORMALNE ZATRUDNIENIE W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM.

W przemyśle papierniczym napływ zamówień jest dobry, fabryki papieru wykazują normalne zatrudnienie. W przemyśle papierniczo-przetwórczym nastąpiło zwiększenie zbytu. Warunki płatności są jednak nadal niekorzystne.

Zagraniczne

GIELDA PARYSKA BĘDZIE NIECZYNNĄ W SOBOTY.

Paryska giełda papierów wartościowych zamknięta będzie w roku 1935 we wszystkie soboty od maja do października włącznie, a następnie 19 i 20 kwietnia przed świętami wielkanocnymi 15 lipca, tj. po dniu święta narodowego.

BELGIJSKA POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA WE FRANCJI.

Agencja Havasa donosi, że doszło do porozumienia w sprawie emisji belgijskiej pożyczki konsolidacyjnej we Francji. Pożyczka ta będzie wypuszczona na sumę 475 miljonów fr. przy kursie emisyjnym 91 i oprocentowaniu 5 proc. Termin spłaty — 50

na święta
**KONIAKI
WÓDKI i LIKIERY**
WINKELHAUSENA

Uciążliwa kontrola tożsamości przy podróży z wnętrza kraju do Gdyni

Od początku istnienia Państwa w komunikacji kolejowej kraju z Gdynią, odbywającej się przez terytorium Wolnego Miasta Gdańska, panuje dziwna, nieco śmieszna a nawet do pewnego stopnia uciążliwa kontrola tożsamości, paszportów, lub wykazów osobistych. Patrząc na ten wymóg naszej administracji wydaje mi się, że Polacy przejeżdżający przez Gdańsk, z Gdyni do kraju, są gorzej traktowani niż Niemcy, jadący przez Polskę, z Niemiec do Prus Wschodnich. Polak, jadący z Warszawy do Gdyni, podlega identycznie tej samej procedurze paszportowo-celnej, jak gdyby wyjeżdżał zagranicę, gdy tymczasem Niemiec jadący przez Polskę pociągiem tranzytowym, żadnym absolutnie formalnościami nie podlega. Mimo, że ten anormalny stan trwa już kilka lat, mimo, że nieraz i wpływy obywatela ziorcedzą formalistę, wszczętych gdy dowodzą nie mają pod ręką, gdy na dworcu w Gdyni panuje tłok, albo gdy przychodzą na minutę przed odjazdem pociągu, nikt nie zastanowił się nad tym, jak to jest. Jak rozumiemy, że nie możemy do Polski wpuszczać bez kontroli każdego przybysza, tak i rozumiemy czemu obywatel polski, jadący z jednego miasta Polski do drugiego, ma tej kontroli podle-

gać. Czy tylko dla tego, że jedzie przez Gdańsk?

Przecież jadącemu z kraju do Gdyni i na odwrót, wcale nie zależy, na tem, aby jedząc, przez teren gdański, przeciwnie większość pasażerów wolałaby Gdańsk ominąć. Dlaczego więc nie uruchamia się pociągów pośpiesznych na nowej linii kolejowej, dzięki której formalistyczna paszportowa stałaby się zbędna?

Skoro jednak ze względów czysto technicznych komunikacja musi się odbywać przez Gdańsk, to należałoby zastosować ten sam system tranzytowy, jaki stosowany jest do pociągów niemieckich, przejeżdżających przez Polskę. Wtedy jadący przez teren gdański do kraju lub z kraju nad morze pojadą w wagonach zamkniętych, a rewizji podlegać będą tylko ci pasażerowie, którzy wsiadli do wagonu niestanzytowego na terenie W. M. Gdańska.

Rozwiązanie tej sprawy, jak z tego widać, jest zupełnie możliwe i pozwoliłoby granicznej w Tczewie, w Orłowie i w Gdyni. Asumpt do uwag niniejszych dała mi świeża wizyta pewnego przemysłowca szwedzkiego, odbiorcy węgla polskiego, w Gdyni, który, wykupiwszy bilet do Katowic był niemało zdziwiony,

gdy na dworcu w Gdyni policja zażądała od niego paszportu. Tłumaczył mu, dlaczego to się tak dzieje, ale nie przekonałem go, aby to było celowe czy potrzebne.

Jest w tej praktyce naprawdę coś, co obywatela polskiego upokarza, bo upokarza wszystko, co jest przeciw zdrowej logice i rozsądkowi. A nie jest rozumne, aby ojciec, chcący swej rodzinie zrobić przyjemność pokazania jej Gdyni i morza, musiał przedtem postarać się o dowody osobiste.

Praktyka ta budzi mimowoli wrażenie, jakoby wybrzeże morza polskiego było od Polski przedzielone obcym organizmem państwowym, albo jakoby nam Gdańsk robił uprzejmość, przepuszczając przez swoje terytorium pociągi polskie. Obserwując i znając nastroje społeczeństwa polskiego w stosunku do morza, twierdząc się nad przyjazdu nad morze właśnie z powodu niepotrzebnych trudności administracyjnych.

A iluż ludzi zatrzymuje policja w Tczewie tylko dlatego, że w wykazie osobistym nie dopisano wyraźnie, iż są obywatelami polskimi?

Czas przeto skończyć z wywoływaniem wrażenia, jakoby Gdynia była zagranicą.

Andrzej Wachowiak, Gdynia.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
W BYDGOSZCZY
z dnia 21 bm.

Zyto 56 ton od 15,50—15,75 do 16,00; pszenica standartowa 16—16,50; jęczmień browarowy 21—21,50; jęczmień jednolity 18—18,50; jęczmień zbiorowy 16,50—17; owies 15,25—15,50; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 23—23,75; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 21,50—22,75; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 17—17,75; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w. 18,50—18,75; mąka żytnia polednia pon. 70 proc. wł. w. 14,75—15,50; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. wł. w. 27,50—28,50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł. w. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. wł. w. 24,50—25,50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. wł. w. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 21,50—22; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. wł. w. 15—16; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 18—19; otręby żytnie wymiał standart. 10,50—11; otręby pszenne mialkie standart. 10,25—10,75; otręby pszenne średnie standart. 10,25—10,75; otręby pszenne grube 10,75—11,25; otręby jęczmienne 11,25—12,25; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepak zimowy bez worka 37—38; mak niebieski 34—38; gorczyca 43—46; siemię lniane 41—44; wyka 24—25; groch polny 28—31; groch Wik torja 38—42; groch Felgera 29—33; tymotka 50—60; lubin niebieski 7,75—8,75; koniczyna 26lita, odtuszczona 72—80; koniczyna biała 75—95; koniczyna czerwona 105—125; ziemniaki jadalne pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki jadalne nadteckie 2,50—3; płatki ziemniaczane 11—11,75; makuch 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17—18; makuch kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,50—4; słoma żytnia prasowana 3,75—4,50; siano nadteckie luzem 8—9; sruć s. 21—21,50. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1550 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 21 bm.

Pszonka 16—16,50; maki żytnie wszystkie gatunki o 25 gr. niżej; otręby żytnie 10,25—11; otręby pszenne średnie 10—10,50. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 22 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,79—57,91; dolar 3,05—3,06 1/2; marka niemiecka 114—117.
Za dewizy płacono: Warszawa 57,78—57,80; Berlin 122,85—123,09; Nowy Jork 3,0570—3,0630; Londyn 15,11 1/2—15,15 1/2.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja lekko zniżkowa.

DOWÓZ DO GDANSKA
z dnia 22 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton, żyta 1666 ton, jęczmienia 1680 ton, owsa 319 ton, zboża strączkowego 31 ton, otręb i makuchów 45 ton, nasion 65 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 22 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 123 funtów kons. 10,40—10,60; żyto 120 funt. eksp. 9,75; żyto 120 funt. kons. 9,85; jęczmień I jakości eksp. 12,75—13,60; jęczmień średni według próby 11,60—12,40; jęczmień 114—115 funt. eksp. 11,15; jęczmień 110—111 funtów eksp. 10,70; jęczmień 105—106 funt. eksp. 9,85; owies eksp. 8,10—9,25; owies kons. 9,55—9,90; otręby żytnie 6,50; otręby pszenne 7,00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 21 bm.

Papiery wartościowe.

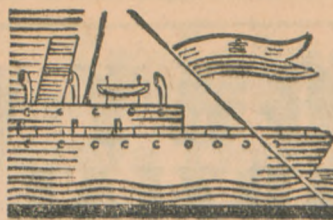
3 procentowa pożyczka budowlana 45,40; 5 proc. pożyczka konwersyjna 65,25; 5 proc. pożyczka kolejowa 61,50; 6 proc. pożyczka dolara 73,50; 4 proc. pożyczka prem. dol. 53,50; 7 proc. pożyczka stabiliz. 68,75—69; 8 proc. listy zastawne T. Kr. Przem. Pol. 80; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 48,25; 4 1/2 proc. listy zastawne ziemskie 52,25—52,50—52,00; 4 1/2 proc. listy zastawne m. Warszawy 67; 5 proc. listy z. m. Warszawy z 1933 r. 59,25—60; 5 proc. listy zastawne Łodzi z 1933 r. 52. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Dewizy.

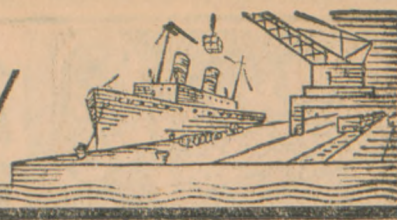
Belgia 123,92, 124,23, 123,61; Berlin 212,90, 213,90, 211,90; Gdańsk 172,81, 173,24, 172,38; Holandia 358,18, 359,08, 357,28; Londyn 26,16, 26,29, 26,03; Nowy Jork nienotowano, Nowy Jork teleg. 5,29 1/2, 5,32 1/4, 5,26 1/4; Paryż 34,94, 35,03, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 134,95, 135,60, 134,30; Szwajcaria 171,64, 172,07, 171,21; Włochy 43,33, 45,45, 45,21. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 94,50—94,75—94,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 29; Węgier 14; Lilpop 10,15; Starachowice 12,75; Haberbusch 37. Tendencja mocniejsza.



Żegluga i porty



Od sieci rybackiej — do konsumenta

Połów, handel i transport śledzi Jarmudzkich w Anglii

Great Jarmouth, grudzień 1934

Historja śledzi od sieci i statku rybackiego „dryftera”. Podczas czynności połowów: sieć i statek dryfuje, stąd nazwa dryfter. Sieć rybacka, która jest najwięcej kosztownym przyrządem przyławieniu śledzi, jest starannie utrzymywana w porządku a zarazem najczęściej narażona na zniszczenie podczas pracy. Sieć dryfterska, ciągnąca się normalnie na dwie milie morskie, składa się z kilkudziesięciu mniejszych sieci, które są powiązane grubymi linami na wzór wagonów kolejowych. Liczba sieci mniejszych waha się od 81—101, co jest o tyle charakterystyczne, że jest ona zawsze nieparzysta. Najbliższa sieć od strony dryftera jest zwykle dłuższa od pozostałych (120—130 mtr.) i połączona od dołu z dziobem statku zapomocą grubej liny.

Pływaki, które podtrzymują sieć w pozycji tuż na powierzchni morza, są wykonane w postaci boji z płótna żaglowego wodoszczelnego i nieprzepuszczającego powietrza lub z gumowej dętki, do której wdmuchuje się powietrze. W porządku prostopadłym do dna, morskiego, utrzymuje tę sieć gruba lina, która jest przeciągnięta wzdłuż całej długości sieci.

W czasie pełnego sezonu jarmudzkiego port rybacki, położony nad rzeką Jare, jest niezwykle ożywiony. Statki wyladujące puste beczki dla późniejszego pakowania śledzi, statki z solą,

węglem, oraz statki ładujące śledzie już zasoleną na eksport — zdumiewają swą ilością oraz ruchliwością każdego, który tu choć jakiś czas przebywa.

Dryftery wracające z obfitym, poławem, wyladują swój cenny towar na obszerne molo w kosztach zapomocą wind i bombów do innych, mniejszych kosztów zwanych „swill”, których tyśięc ustawionych „swill”, których tyśięc ustawionych jest wzdłuż przybrzeża. Po tej czynności towar ten przychodzi pod dzwon (zapomocą dzwonka zwołuje się kupców) i moment ten jest dla rybacka niezwykle wzruszający, gdyż od ceny uzyskanej za sprzedane ryby — zależy jego przyszły byt.

Przeważna część tych śledzi nie mniej, jak 80 proc. przeznaczona jest na zasolenie do beczek dla eksportu na obce rynki. W tej dziedzinie przemysłu śledziobiorstwa solarskie szkodzą i miejscowe. Firmy szkockie sprzedają co roku w oznaczonym czasie swój personel bednarski oraz dużą liczbę kobiet, które wykonują przeważną część robót. Solarnie o różnych rozmiarach są rozmieszczone na obszernej placu zw. „South Denes”.

Z rynku rybnego do solarni śledzie są dowożone w koszach samochodami, z kosożów wyrzuca się je do podłużnych obszernych koryt. Prawie żywe jeszcze śledzie chwytane są z ręce dziewczyn z północy, które z niewidoczną a

zarazem zadziwiająco szybkością oczyszczają je, przygotowując na pakowanie do beczek. Inna część zatrudnionych kobiet otrzymuje już wypaproszone śledzie i z podobną wprawą i szybkością układa śledzi wrowno w ciałach i półbeczkach, przesypując je równocześnie wiadomą ilością soli. Napelnione beczki zamykają do wiadomości bednarze, dolewając doń w miarę potrzeby — solankę.

Po dokonanej transakcji kupieckiej, zakupione przez eksportera partie beczek śledzi dostarczane są z placu solarskiego do burt statku, załadowane i wysyłane do miejscowości swego przeznaczenia.

Co się robi z pozostałym procentem złowionych śledzi? Przeważnie wysyła się na eksport, jako śledzie świeże i ta dziedzina handlu wzrosła ostatnio bardzo. Czynności załadowania tych śledzi na eksport odbywają się w nowoczesnym porcie, niedaleko od głównego rynku rybnego. Małe statki rybackie przybijają tutaj do mola i albo bezpośrednio ładują towar do trawlerów nieposiadających przyczep przesyłujących śledzie równocześnie solą i lodem lub załadowują się do skrzyń z lodem i wysyła się statkami chłodniczymi do Gdyni, Gdynia, która jest równocześnie portem rozdzielczym dla śledzi, wysyła towar ten do wnętrza kraju względnie zasala go częściowo na miejscu do beczek. **Toofil Serwa**

Historyczny dzień przemysłu portowego w Gdyni

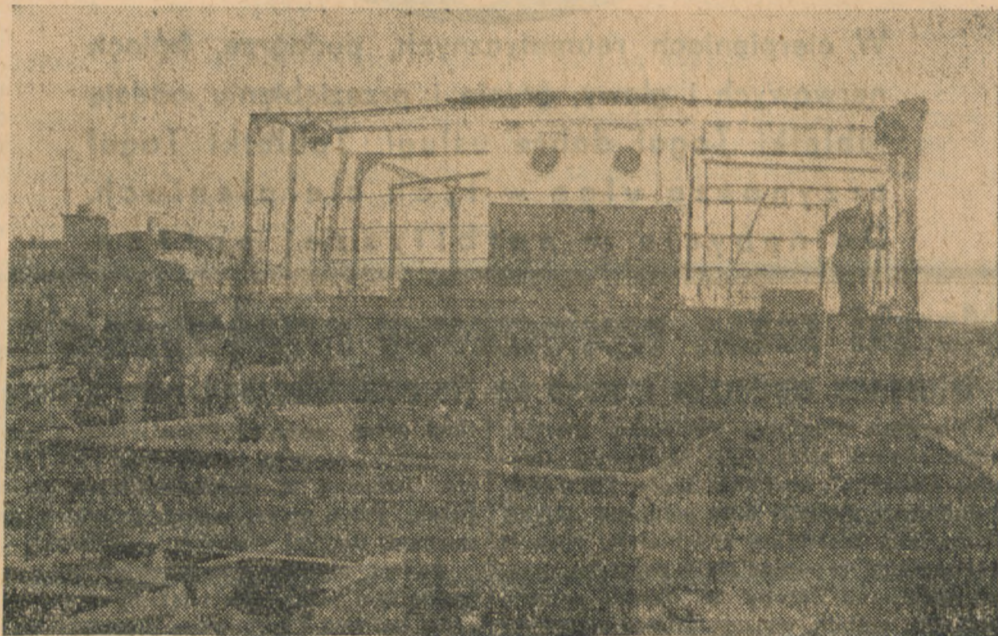
Pierwszy transport „polskiego” złomu odszedł na Śląsk

(2) Dzień 15 grudnia 1934 r. jest niewątpliwie historyczną a zarazem przełomową datą w dziejach polskiego przemysłu portowego nad Bałtykiem. W dniu tym bowiem wyruszył z Gdyni pierwszy transport złomu żelaznego, uzyskanego z rozbiórki okrętów w Stoczni Gdynińskiej.

Jest to wielki sukces wysiłku gospodarczego, który tu na wybrzeżu mimo piętrzących się trudności natury, zarówno technicznej, jak i innej zdobywa się co jakiś czas

miną, wind okrętowych oraz budki kapitańskiej...

Na terenie Stoczni Gdynińskiej rozbiórka jest w tej chwili poza „Duskenem” także inny statek nabyty przed kilku dniami przez Polską Centralę Zakupu Żłomu. Jest to dość znaczny rozmiar barka pomocnicza do dróg morskiej, która jeszcze przed niedawnym czasem, jako własność firmy pogłębiarskiej Hojgard i Schulz, pełniła służbę przy budowie portu.



Norweski statek „Dusken” w stadium rozbiórki na złom.

na zwycięskie posunięcie w zakresie rozumnej organizacji, oraz rozwinięcie dziedzin życia małego, albo zupełnie nam dotąd nieznanego.

Pisałiśmy niedawno o zamierzeniach rozbiórki statków w porcie gdynińskim, przedstawiając warunki pracy, brak fachowców itp. trudności, które mogły nawet budzić o bawy w powodzenie tego śmiałego przedsięwzięcia.

Dziś notujemy z radością realizację czynu, który z pewnością odegra w niedalekiej przyszłości olbrzymią rolę w rozwoju przemysłu portowego.

Pierwszy na rozbiórkę zakupiony okręt norweski „Dusken” znajduje się już od kilku dni pod działaniem palników acetylenowych. Po przeprowadzeniu wstępnych prac, które objęły ogólny demontaż urządzeń wewnętrznych, oraz części drewnianych, nastąpiło już wycięcie wysokich burt statku, ko-

między „Duskenem” a towarzyszką jego, starą kryptą morską snują się wśród donośnego a zarazem suchego trzasku palników ludzie, którzy rozpalonemi „rakami” dokonują straszliwego zniszczenia.

Przy generatorze, oraz olbrzymiej baterji podwójnego szeregu butli tlenowych, połączonych z podgrzewaczem a przezeń z reaktorem o napięciu 150 atmosfer (zmniejsza on ciśnienie do 10 w. 15 atm.) ujwa się energiczna postać kierownika tej całej roboty inż. Pogorzelskiego.

Ciekawe są okoliczności, oraz zużycie materiałów potrzebnych do procesu cięcia, nieznanego niewtajemniczonym w sztuki rozbiórczej kolosów morskich.

Otóż temperatura mieszanki acetylenowo-tlenowej dochodzi podczas „krajania” do wysokości plus 3000 st. Celsjusza. Na jeden metr bieżący powierzchni ciętej zużywa się normalnie 110 l. tlenu, oraz 100 gr. karbidu,

dającego po zżelowaniu ca 28 litrów acetylenu.

Pod naporem i siłą niszczącej energii, wydobywającej się z ognistych wylotów palników tnących, rozwalają się ze zgrzytem ściany burt, które jeszcze niedawno stawiały śmiały opór drugiemu żywiołowi — wodzie.

Żłom w kawałach, składany jest przez robotników na wagę, przeważony zaś — na wagony, które ze względu na dogodny ich bezpośredni dojazd do nadbrzeża, rozwiązują doskonale problem przeładunku i transportu towaru tego do „zaplecza”.

W taki oto sposób załadowany został i wysłany do huty „Falwa” w Hajdukach na Śląsku pierwszy wygon złomu pochodzącego z przemysłu rozbiórki okrętów w Gdyni.

Przed kilku dniami, bawiła na terenie cięcia statków w Stoczni Gdynińskiej komisja inspekcyjna Polskiej Centrali Zakupu Żłomu, oraz Hut Śląskich, która przyglądała się na miejscu pierwszej historycznej, a zarazem eksperymentalnej rozbiórce okrętu.

Komisja ta ustaliła, iż gdynińskie cięcie statków w Gdyni nie przyniosło zysków, (w co nie wątpimy), to po przeprowadzonej akcji doświadczalnej — przemysł rozbiórczy będzie kontynuowany, a to celem poparcia przedewszystkiem robocizny krajowej.

Pobudki te wypływają z dobrze pojętego patriotyzmu gospodarczego, o którym tak wiele mówi się i pisze obecnie, w czasach powszechnego kryzysu.

Czyn ten oceniamy szczerze jako bardzo dodatni objaw zrozumienia dla potrzeb i rozwoju gospodarki ogólnonarodowej, przez wymienione wyżej czynniki przemysłowe.

Należy z uznaniem podkreślić, iż w drodze do Gdyni znajduje się już drugi okręt, parowiec „Maininki”, zakupiony także przez Polską Centralę Zakupu Żłomu, na rozbiórkę. SS. „Maininki” posiada 1250 ton pojemności.

Poprzedni nasz artykuł o rozpoczęciu w Gdyni cięcia statków na złom, spowodował nawał podaż z całego Pomorza nadsyłanych do Stoczni Gdynińskiej z prośbą o posady wzgl. zatrudnienie. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż rozbiórka statków odbywa się obecnie przy pomocy robotników miejscowych, i próby pomocników poza gdynińskich nie mogą być narazie uwzględniane.

ZAKŁAD GAZOWY W GDYNI I GAZOLINA ODDZIAŁ W GDYNI

przeniosły swoje biura,

które mieszczą się obecnie przy ul. Świętojańskiej 41. - Telefony pozostają niezmiennione 10-27 i 25-15

10151

Gwiazdka dla Torunia

w postaci kredytów budowlanych

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył z podziału przypadających na rozbudowę kredytów budowlanych na rok 1935 dla miasta Torunia kontyngent w sumie 490.000 zł. (czterystadzieciódziesiąt tysięcy złotych). Z tej sumy przypada na budownictwo blokowe — 300.000 zł, na drobne budownictwo mieszkaniowe 50.000 zł, na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 40 tys. zł, oraz na drobne budownictwo dla nabywców działek, pochodzących z parcelacji terenów państwowych 100.000 zł.

Komitet Rozbudowy Miasta będzie przydzielał pożyczki z uwzględnieniem następujących zasad:

1) Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu otrzymują ci z budujących, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

2) Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:

- dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1.500 mtr. sześciennych — do wysokości 30 proc. kosztów budowy,
- dla drobnego budownictwa zbiorowego — 6.000 zł na budynek jednomieszkaniowy,
- dla drobnego budownictwa indywidualnego — 4.000 zł na budynek jednomieszkaniowy,
- wysokość kredytu na remonty domów wynosić może do 75% kosztów remontu.

Powyższe normy maksymalne, podane ad b) i c) mogą być podwyższone o 50 proc. na każde następne mieszkanie w budynku z tem, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy.

3) Pożyczki na budownictwo blokowe i drobne winny być zabezpieczone na hipotecę na pierwszym miejscu hipotecznym. Dotyczy to również pożyczek na remonty, przy których jednak w wyjątkowych wypadkach Bank będzie skłonny udzielać pożyczek za zabezpieczeniem na dalszym miejscu hipotecznym, gdy kredyt łącznie z poprzedzającymi go długami będzie się mieścił w 50 procentach wartości nieruchomości.

Petenci, pragnący uzyskać pożyczkę, winni do wniosku dołączyć następujące niezbędne dokumenty: zatwierdzone plany budowy, kosztorysy i dokumenty hipoteczne, a przy kredytach na budownictwo blokowe i remonty — szczegółowe kosztorysy.

Wnioski należy przesłać już teraz pod

adresem Komitetu Rozbudowy Miasta przez Zarząd Miejski w Toruniu.

Nadmienia się, że w interesie własnym petenci winni przed złożeniem wniosku postarać się o uporządkowanie hipotek, gdyż w przeciwnym razie Bank Gospodarstwa Krajowego wniosków o pożyczki uwzględnić zasadniczo nie będzie.

Bliższych informacji, w szczególności co do skomplikowania wniosków, udziela się w ratuszu II piętro, pokój 44.

„Betleem Polskie“ w teatrze Ziemi Pomorskiej

Niemą zdaje się wśród kulturalnych obywateli nikogo, któryby bodaj raz nie widział na scenie pięknego utworu Lucjana Rydla p. t.: „Betleem Polskie“. W utworze tym znalazły nasze jasełka najwyższy wyraz artystyczny, późniejsze zaś dodatki i uzupełnienia w tekście nadają jasełkom tym obok okazałej oprawy scenicznej, także i w treści poetyckiej cechy wciąż żywej aktualności.

O ile pierwszy akt tego utworu podobny jest do innych jasełek, o tyle już w drugim akcie postaci Heroda i dygnitarzy dworskich zastosowane są do historii polskiej. Heród symbolizuje cesarza Wilhelma, w którego mowie tronowej streszczony jest cały dawniejszy ucisk ludności polskiej pod zaborem pruskim.

Trzeci akt, oparty na hołdzie Trzech Króli u Żłóbka, jest w „Betleem Polskim“ piękną wizją patriotyczną naszych świetlanych postaci historycznych, jak: Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Jan Sobieski, konfederat Barski, ułan ks. Józefa i t. d. Postacie te mówiące wersety, krzepiące nas w latach

Nareszcie! Nareszcie nadzieja wstąpiła w serca naszego kupiectwa. Gorączka spada, temperatura, acz powoli, ale dochodzi do normy. Sytuacja może się da jeszcze uratować.

Byle trochę śniegu, byle trochę lodu. Już wczoraj nad ranem, był jeden stopień mrozu. Jeszcze z pół tuzina takich stopni a będzie wszystko w porządku.

Koniec piosenki!

Ostatnie dni handlu przedświątecznego w Toruniu

Tymczasem zagadnięty przez nas pan Aleksander Mroczkowski, jeden z najważniejszych składników w Toruniu odpowiada:

— Kto teraz kupi łyżwy i na co, kiedy niema lodu.

— A narty?

— Po co? Kiedy i tak się ludziska poga bez śniegu.

— A gdyby tak mróz i śnieg zrobiły niespodziankę i zawitały do nas na święta?

— Wątpliwe czy zdąży z za oceanu, gdzie ludzie zamierzają na śmierć. Zresztą mój dział — a nie mówię tu o sprzętach sportowych — lecz o żelaznicy i innych artykułach budowlanych nastawiony jest nie na święta Bożego Narodzenia, ale na sezon wiosenny, kiedy rozpoczyna się budowa.

Inaczej mówi pan Edmund Szymański, bo ten w obu swych sklepach ma do czynienia ze szkłem i porcelaną. Tu panuje wszechwładnie optymizm.

— Bo też ruch mam u siebie nadspodziewany, coprawda mniej dopisuje prowincja, ale za to miasto zaopatruje się w kryształ i porcelanowe zastawy stołowe, jakby się nic nie robiło, tylko jadło i пило.

— Nie dziw, przecie to okres świąteczny.

— Z jednej strony tak, bo w związku z nim wprowadziłem u siebie dział wypożyczania szkła i porcelany, sztuków i fajansów. Nie potrzebuje klient na święta kupować serwisu, stojącego przez cały rok nieużytecznie w kredensie, bo może go za parę złotych na te kilka dni wynająć.

W inny znów sposób jedną sobie klientele pan Eugeniusz Siwiec, właściciel składu artykułów elektrotechnicznych i aparatów radiowych.

— Sprzedają najnowszy wyraz techniki radiowej „Binofony“ na raty! Każdego stać na jakies półtorej setki, jeśli się ją rozłoży na 10 rat miesięcznych.

— Czy dużo się tego sprzedaje?

— Więcej, niż latarek elektrycznych, bo trudno dać żonie na gwiazdkę latarkę, a z radja tak tanim kosztem nabytego każda połowica będzie kontenta.

— No, i mąż też, bo żona zaśnie zasłuchana w gromką audycje muzyczną, nie słysząc, że zegar bije późną godzinę...

— A męża w domu niema, bo siedzi u Kantorka albo na wybornej kawie w cukierni Smoleńskiego.

Pan Aleksander podkręca buńczucznie siwego wąsa i na pytanie:

— Jak tam z targiem przedświątecznym? — odpowiada z otuchą:

— Bądźmy cierpliwi. Toruń wogóle z zakupami świątecznymi się nie spieszy. Dopiero w ostatnie trzy dni będzie żniwo, a zwłaszcza w tak zwaną „Złotą niedzielę“.

— Bodajby ta niedziela była istotnie złota!

— Żeby się złoto miało sypać, niema na to nadziei, ale:

że to głupich matka

bądźmy mądrzy do ostatka, —

niech ten nektar boski

zaleje troski, —

chodźmy na jednego!

Tak się zakończyła przedświąteczna wędrówka po sklepach toruńskich. fr.

Kiedy stosuje się



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej aptece.

Widmo szubienicy w Toruniu

Jak się dowiadujemy, rozprawę główną przeciwko Aleksandrowi Zielińskiemu, który 5 grudnia 6-ma uderzeniami młotkiem zamordował swą żonę Marję, a zwłoki jej następnie zakopał w swojej piwnicy, — Sąd Okręgowy w Toruniu wyznaczył na piątek, 28 grudnia, godz. 9-tą. Zielińskiego broni z urzędu adwokat Wroński.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

W czasie od 1 do 15 stycznia 1935 r. na terenie Torunia i powiatu toruńskiego odbędzie się spis pojazdów mechanicznych, mających stałe miejsce postoju w granicach m. Torunia i powiatu. Spisowi podlegają wszystkie cywilne samochody osobowe, ciężarowe, sanitarne, cysterny, samochody specjalne, autobusy, ciągniki (traktory), wozy przyręczne i motocykle. Zarejestrowane (z opatrzone w stałe znaki rejestracyjne) oraz niezarejestrowane (znajdujące się w garażach, sklepach i innych pomieszczeniach).

Od spisu zwolnione są pojazdy mechaniczne, służące do użytku osobistego lub urzędowego osób, korzystających w myśl prawa międzynarodowego z prawa zakrajowości.

Posiadacze, albo osoby, pod których nadzorem pojazd się znajduje, winni zgłosić pojazd pisemnie na przepisowym blankiecie przed 15 stycznia 1935 r. według stanu posiadania z 1 stycznia 1935 r. Blankiety zgłoszeń wydają bezpłatnie: w Toruniu — Starostwo Grodzkie, na terenie powiatu zaś — Zarząd Miejskie wzgl. Gminne (Wójtostwa), gdzie też winny być składane. Zgłoszenia dla każdego pojazdu oddzielnie za pokwitowaniem, lub wysłane pocztą listem poleconym. Winni nie zgłoszenia lub podania fałszywych danych, będą karani grzywną do wysokości wartości danego pojazdu lub częściej do 6 miesięcy. Mogą być zastosowane obie kary łącznie.

Morski sezon wycieczkowy rozpoczyna się...

Wiosenna wycieczka morska do Marocco, Hiszpanji i na Riviere

Pierwsza wiosenna wycieczka morska, organizowana przez Linje Żeglugowe „Gdynia—Ameryka“, obejmuje kraje: Hiszpanję, południową Francję oraz północną Afrykę. Pomyślana niezwykle oryginalnie, pozwoli uczestnikom zapoznać się z najpiękniejszymi zakątkami Europy w okresie pełnego rozkwitu połudn. wiosny. Odjazd wycieczki nastąpi dnia 5 kwietnia z Gdyni, skąd okręt „Kościszko“ przez Kanał Kiloński i La Manche wypłynie na wody Atlantyku. Port hiszpański Vigo rozpoczyna zwiedzenie Hiszpanji. Przez Madryt i Valencję udadzą się uczestnicy wycieczki na wyspę Mallorcę, potem morzem Śródziemnym dopłyną do brzegów francuskiej Riviere. Villefranche, gdzie zatrzyma się okręt, leży w pobliżu objętych sławą wszechświatową: Cannes, Monte Carlo, Juan les Pins.

W drodze powrotnej czeka wycieczkę postój w Tetuanie, na progu Czarnego Łądu,

skąd przez cieśninę Gibraltarską i ocean Atlantycki zmierza „Kościszko“ ku Lizbonie, jednemu z najpiękniejszych portów świata. Pelen artystycznych pamiątek Amsterdam, dopełni programu wycieczki.

Podróż okrętem „Kościszko“ stanowić będzie tym razem tem większą atrakcję, że okręt ten został całkowicie przebudowany i przystosowany do wymagań nawet najbardziej wymagających pasażerów: nowy system wentylacji, bieżąca woda gorąca w kabinach, powiększenie ilości i objętości salonów i jadalni, oraz szereg drobnych a niezbędnych inowacyj, stanowić będą o tem, że nietylko to, co zobaczy się na lądzie, ale sama podróż będzie magnesem dla turystów. Ponadto ceny naogół zostały obniżone o ca 20 procent.

Wszelkich informacji udzielają biura Tow. Gdynia — Ameryka, Orbisu, Wagons Lits/Cook oraz Francopolu.

40.000 zł zapisał wiceadmirał Louis-Wawel na fundusz zapomogowy marynarki wojennej

Zmarły w Bydgoszczy wiceadmirał w stanie spoczynku z byłej floty austriacko-węgierskiej Louis-Wawel de Wawelburg zapisał w testamentie połowę swojego majątku w gotówce i papierach wartościowych, t. j. około 40.000 zł,

departamentowi polskiej marynarki wojennej, jako fundusz zapomogowy dla oficerów marynarki wojennej. Zapomogi z tego funduszu mogą być udzielane wyłącznie oficerom katolikom.

Chora wątroba zatrwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób. Zioła Magistra Wolskiego „Biliosa“, zawierające w sobie egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce, dają na leżyte wyniki. Zioła ze znak. ochr. „BILIOSA“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski

WARSZAWA, Złota 14, m. 1.9 126

Jak powstaje „Śmietanka Pomorska”?

Browar Pomorski Józefa Chronowskiego w Podgórzu

W gorące dni letnie każdy z przyjemnością dla orzeźwienia się wypije dobry i niedrogi trunek, jakim jest piwo. Przezroczysty żółto - jasny płyn z powabną pianką na wierzchu, drażni nozdrza i pociąga język. Ze smakiem dobrym wypija się tego nektaru jedna, dwie i dziesięć szklanki.

Najlepiej o tem mógłby powiedzieć Zagłoba, szlachcic polski z czasów Jana Kazimierzowych. Dobry trunek na fraszek — mówi przysłowiu. Z czego ten trunek powstaje? Na to pytanie odpowiedzieć nie trudno. Wystarczy przejść się na Podgórze.

Każdy obywatel na Pomorzu zna dobrze wspaniale urządzone pod względem technicznym Browar Józefa Chronowskiego. Piękne gmachy z czerwonej cegły są właśnie „źródłem” wyrobu piwa „Śmietanki Pomorskiej”, „Karamelu”, „Kozłaka”, oraz lemoniada i wód.

Pragnąc zaznajomić naszych Czytelników, w jaki sposób powstaje „Śmietanka Pomorska”, zwiędzać prosimy wraz z piszącym „Browar Chronowskiego”.

W górnych kondygnacjach — dużych salach, znajdują się składnice jęczmienia browarnego, którego przerabia się rocznie 6000 centnarów. Po gruntownym oczyszczeniu go zostaje specjalnie moczony tak długo, aż rozpocznie kiełkować. Proces kiełkowania odbywa się na klepiskach słodowni, skąd jęczmień jako już tak zwany „zielony” słód zostaje przetransportowany do dwupiętrowej suszarni. Po wysuszeniu przechodzi przez maszynę usuwającą z ziarna kielki (nadające się doskonale jako pasza dla bydła lub do fabrykacji drożdży), a stąd przechodzi gotowy już słód do wielkich zbiorników zwanych „silo”.

Po kilkutygodniowym odleżeniu nadaje się słód ten do fabrykacji piwa. Elewatory doprowadzają go do młyna z wagą automatyczną, skąd w postaci śrutu słodowego wpada do warzelnicy (jest to wspaniała, wysoka hala, wyłożona od góry do dołu białymi glazurowanymi płytami), do pierwszego kotła, zwanego kadzią zacierną. Po zmieszaniu śrutu z wodą, przy pomocy mechanicznych mieszadeł, przechodzi zacier do drugiego naczynia, kotła zacierowego, w którym zostaje zagotowany parą. Następnie pompa przenosi zacier do trzeciego zbiornika, zwanego kadzią filtracyjną, w której pozostają resztki po wygotowanym słodzie, tak zwane słodziny lub młóto, podczas gdy czysty płyn spływa do ostatniego kotła, warzelnego, mieszającego 16.000 litrów. Tu odbywa się końcowa faza gotowania, podczas której dodaje się chmiel. Piwo w tem stadium produkcji ma nazwę „brzeczka”.

Brzeczka przepompowuje się rurociągiem z miedzianych pocynowanych rur, na chłodnik. Jest to wielka, płytka „patelnia” czworokątna, mieszcząca przeszło 23.000 litrów, umieszczona w innym budynku na wysokości drugiego piętra. Po wstępnej ochłodzeniu się brzeczki i osadzeniu się zbytecznych białek, przechodzi brzeczka przez aparat chłodzący, zasilany zimnem sztucznie wytwarzanem, gdzie następuje dalsze jej ochłodzenie i skąd zostaje spuszczone do kadzi fermentacyjnych, znajdujących się w piwnicy fermentacyjnej.

Proces fermentowania brzeczki rozpoczyna się z chwilą, gdy do brzeczki zostaną dodane drożdże piwne. W rezultacie proces ten powoduje przemianę pewnej części ekstraktu słodowego, znajdującego się w brzeczce, na dwutlenek węgla i alkohol. Trwa to przeszło tydzień, poczem piwo zostanie spuszczone, w celu ostatecznego „wykończenia”, do niżej położonych piwnic składowych i umieszczone w znajdujących się tam tankach stalowych, wewnątrz szkłem wylanych, szczelnie zamkniętych. Tu łączy się ono z dwutlenkiem węgla i dojrzewa przy temperaturze 0—1° C.

Czasokres, potrzebny do wyprodukowania piwa, trwa najmniej dwa miesiące, zależnie od mocy piwa. Nim ono dojdzie do sprzedawcy detalicznego wzgl. konsumenta w postaci piwa beczkowego, czy też butelkowego, przechodzi jeszcze poprzednio przez filtr usuwający ostatnie resztki drożdży itp. Rozumie się, że w każdym stadium produkcji, poczynając od słodowania jęczmienia wzgl. pszenicy aż do obciążenia na beczki transportowe lub butelki, panuje najskrupulatniejsza czystość, przy piwie bardziej może wymagana, niż przy jakimkolwiek innym artykule spożywczym. Beczki transportowe są wewnątrz wylane specjalną żywicą piwowarską, tak, że piwo nie styka się zupełnie z drzewem. Mycie, napełnianie, korkowanie i etykietowanie butelek odbywa się przy pomocy kompletu maszyn o napędzie elektrycznym, sprowadzonych przez p. Chronowskiego z Ameryki.

Osobną uwagę należy się piwu „Karamel Pomorski”, którego produkcja odbywa się nieco inaczej, niż produkcja piwa jasnego lub „Kozłaka”. Mianowicie podstawowym surowcem nie jest tu wyłącznie słód jęczmienny, lecz również słód sporządzony z pszenicy, którego dodaje się pół na pół. Fermentację wywołuje tu inny rodzaj drożdży, mianowicie „drożdże gorne”, a przed wypuszczeniem tego piwa na rynek zostaje nie do niego dodany cukier w odpowiedniej ilości. Dlatego też nawet lekarze zalecają picie Karamelu Pomorskiego chorym rekonwalescentom i dzieciom, gdyż jest to napój nadzwyczaj zdrowy i pożywny. Przytem podlega on pasteryzacji w butelkach, wytrzymałość jego jest zatem stosunkowo duża.

Do rozwożenia tego złotego i ciemnego

nektaru służy cały park automobilowy, składający się z 7 samochodów ciężarowych i 1 osobowego „Cadillaca”. Poza tem posiada browar własne warsztaty reparacyjne, gdzie fachowcy dokonują wszelkich napraw mechanicznych, stolarskich, bednarskich itp. Oczywiście jest, że zapas w browarze oraz w obiegu beczek transportowych, skrzyń i butelek idzie w setki i setki tysięcy.

Głównym źródłem siły w browarze jest, oprócz siły elektrycznej, maszyna parowa zasilana parą z dwóch kotłów parowych do wytwarzania zimna potrzebnego do ochładzania piwnicy itd., służy kompresor amoniakalny. Maszyny te mieszczą się w hali wyłożonej od góry do dołu białymi płytkami kamionkowymi.

W ostatnim czasie został uruchomiony

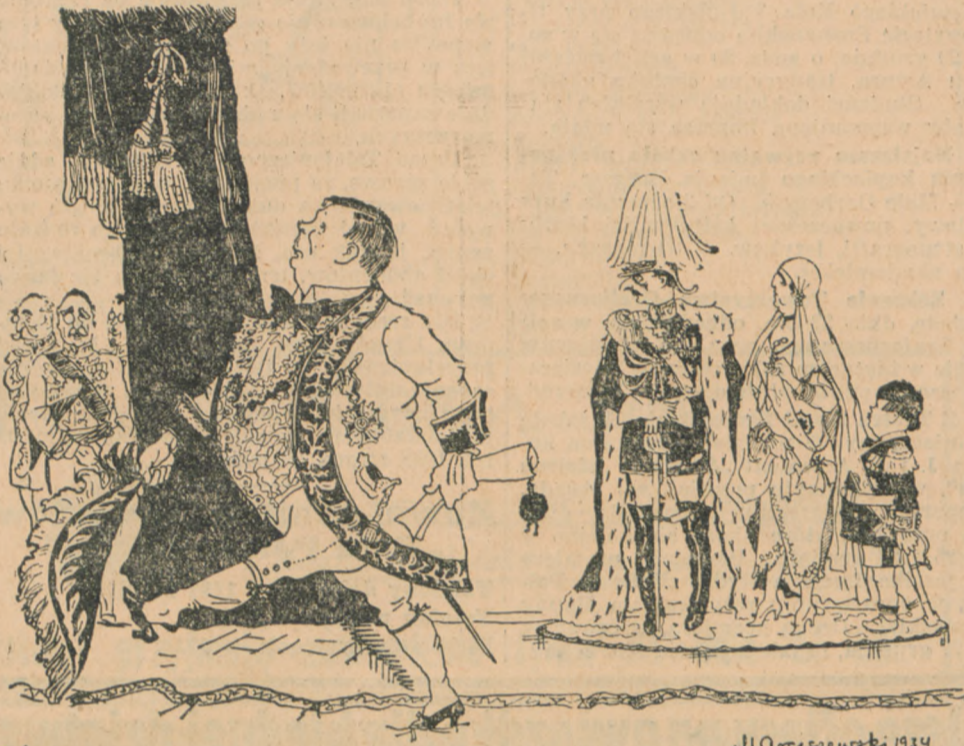
dział fabrykacji lemoniada i wód, którego wyroby już zdobyły uznanie rynku.

Dyrektorem tego na wskroś polskiego przedsiębiorstwa jest p. Hendrykowski, kierownikiem technicznym doświadczony mistrz piwowarski p. Boguliński. Obydwaj mają jedną tylko prośbę do swoich Szan. Odbiorców, mianowicie proszą o poszanowanie dla naczyń browarów, t. j. butelek, skrzyń i beczek, które masowo giną, powodując tem dla browarów rocznie ogromne straty, gdyż naczynia te kosztują więcej niż zawarte w nich piwo. Dobra wola odbiorców i konsumentów może usunąć ten smutny stan rzeczy.

Gdy więc już wiemy, jak powstaje „Śmietanka Pomorska”, to teraz pijmy ją i wszędzie żądamy, bo jest zdrowa, pożywna i smaczna.

D. S.

„W służbie Króla Jegomości”



Król Karol II mianował dr. Bolesława Kasprowicza królewskim konsulem rumuńskim w Gdyni.

Uregulowanie warunków płac lekarzy pomorskich Ubezpieczalni Społecznych

Z Poznania donoszą: Główna komisja rozjemcza, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy Klotta, uchwalila, że poczynając od dnia 1 marca b. r. do 31 grudnia tegoż roku ryczałt procentowy na wynagrodzenia lekarzy we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego wynosić ma 13% od wpływów. Komisja stwierdziła dalej, że wynagrodzenia lekarzy od dn. 1 stycznia roku przyszłego wobec rozbieżności

w propozycjach stron nie ustala się do czasu załatwienia nowych zasad pracy i wynagrodzenia lekarzy. Komisja uchwalila, że Ubezpieczalnie od dn. 1-go stycznia roku przyszłego będą wypłacały 14% od wpływów tytułem zaliczki. Ubezpieczalnie przystąpią niezwłocznie do uregulowania zaległości lekarzom za rok 1934 i rozpoczną stopniową likwidację zaległości lekarskich za okres poprzednich lat.

FUTRA DAMSKIE, MĘSKIE SKORY I BLAMY

W SKŁADZIE FUTER

FELIKS JAWORSKI, BYDGOSZCZ
UL. DWORCOWA 35

najtaniej!
najsolidniej!

największy wybór!

TELEFON 13-41

Votum zaufania dla prezesa, zarządu i dyrekcji Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Łącznie z obszernym sprawozdaniem z jubileuszowego zjazdu delegatów, Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu zamieściliśmy całkowity tekst głównej rezolucji zjazdowej, ograniczając się tylko do niej ze względu na brak miejsca. Wśród uchwalonych rezolucji jednako są jeszcze dwie wysoce ważne dla organizacji kupieckiej na Pomorzu, gdyż charakteryzują pozytywny, pełen ufności stosunek ogółu członków do swoich władz organizacyjnych.

W uzupełnieniu przytaczamy poniżej obie te rezolucje:

Walne Jubileuszowe Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyte w dniu 8 grudnia r. b. w Grudziądzu i obslane przez nie-

mal 100% uprawnionych do głosowania delegatów, uchwalilo jednogłośnie: panu Tadeuszowi Marchlewskiemu, założycielowi i pierwszemu prezesowi Związku, piastującemu zaszczytne to stanowisko z całym poświęceniem i umiejętnością bez przerwy od lat 15-tu, votum zaufania oraz największe uznanie i podziękowanie za jego pracę dla dobra kupiectwa ogólnopolskiego a w szczególności pomorskiego.

Doceniając w całej pełni ofiary materialne, jakie złożyłeś czcigodny Panie Prezesie, poświęcając całego siebie dla dobra organizacji, każdy uczciwy i prawy kupiec uszanować musi Twoje zasługi i dumny być, że na czele naszego Związku stoi człowiek nie tylko o wielkich walorach charakteru, ale głębokiej



Skazanie „narodowców” za ekscesy rajkowskie i garckie

W dniu 20 bm. stanęli przed Sądem Okręgowym w Starogardzie „narodowcy”, którzy w czasie głośniejszych wypadków rajkowskich i garckich dokonali napadu na policję. „Narodowcami” tymi są: Kotulski, Chrzanowski, Domagalski i Chmielecki wszyscy z Rudna. Rozprawa wykazała, że oskarżeni uzbrojeni w sztylety, rzucili się na komendanta P. P. z Pelplina p. Trzebiatowskiego oraz posterunkowego Żaka z Subków. Gdy zaś napad ten nie udał się, zaczęli obrzucać policję kamieniami, które ugodziły m. in. posterunkowego Zegara w twarz, innych zaś w plecy.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, podczas której całkowicie udowodniono winę podsądnym, wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Kotulski na 1 i pół roku więzienia, Chrzanowski na 1 rok, Domagalski i Chmielecki — każdy na 8 miesięcy więzienia. Należy nadmienić, że Kotulski został już przed kilku miesiącami skazany na 1 i pół roku więzienia również za bandyckie ekscesy polityczne.

Wyrok w sprawie kiniarzy toruńskich

W piątek, w czwartym dniu procesu o nadużycia w kinach toruńskich na szkodę magistratu miasta Torunia, przesłuchiowano ostatnich świadków, którzy do sprawy nie wniesli nic szczególnego, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, udzielając głosu p. prokuratorowi.

Prokurator w całogodzinnem przemówieniu uzasadniał winę oskarżonych, domagając się surowego wymiaru kary.

Po przerwie przemawiali obrońcy oskarżonych, zbijając punkty oskarżenia, poczem oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uwolnienie, bądź też o niski wymiar kary. Przewód sądowy został zakończony o godz. 21, wyrok zaś ogłoszony zostanie w sobotę, 22 bm. o godz. 13.

Rodzina Rezerwistów w Chełmnie

Z rozrostem Zw. Rezerwistów idzie w parze rozwój Rodziny Rezerwistów. W ostatnim czasie powstały w składzie Rady Powiatowej zmiany osobowe. Na czele Rodziny Rez. stanęły panie: dyrektorką Głębocka z Grubna i hr. Łosiowa z Wabeza. Koło chełmińskie R. R. liczy obecnie około 200 członków.

Z powziętych uchwał i zamierzeń Rodziny wynika, że wszystkim członkiniom leży rozrost i dobro organizacji na sercu.

Odbywać się będą różnego rodzaju kursy pod fachowym kierownictwem, główną zaś troską Zarządu Rodziny jest opieka nad działalnością w wieku przedszkolnym, której poświęciły się członkinie w prowadzonej przez siebie własnej ochronce.

Z zadowoleniem wspominają wreszcie Rezerwiści minione zniwa na swych działkach, które dzięki poparciu Pana Starosty Białego i niestrudzonemu wysiłkom Zarządu Rodziny i Związku Rez. uchroniły ich od niedostatku. Takich działek jest przeszło 100.

wiedzy i zdolności organizacyjnej, które sprawiły, że Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zajął wśród organizacji zawodowych Pomorza najbardziej poczesne miejsce.

Walne Roczne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyte dnia 8 grudnia 1934 r., po zapoznaniu się ze sprawozdaniem za 15-ty rok działalności Związku, udziela Zarządowi Głównemu oraz Dyrekcji absolutorjum i wyraża uznanie dla prac i polityki Związku, który nie tylko czuwa nad poprawą interesów materialnych swych członków, lecz dąży do dobrobytu Kraju przez podniesienie i rozwój handlu pomorskiego.

Dzień



w Toruniu

niedziela
23
grudnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Zenona — Niedziela: Wiktorji

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Pochmurno, miejscami mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 26 grudnia włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka św. Anny, ulica Mickiewicza 93 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 22 bm. — nieczynny.
— 23 bm. godz. 20 — „Arleta i zielone pudła”.

REPERTUAR KIN.

MARS — „42-ga ulica”.
SWIATOWID — „Gehenna fortancerki”.
LIRA — „Kocha... lubi... szanuje...” i „Csibi”.
ARJA — „Kochaj mnie dziś” i „Ulica”.
CORSO — „Bez honoru” i „Rozkoszne kłopoty”.

OBCHODY GWIAZDKI.

— 23 bm. godz. 17 w salach „Tivoli” przy ulicy Bydgoskiej — gwiazdka Rodziny Policyjnej.

Informator
dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Śniadania Marjan Kopliński, Szeroka 25 poleca przyjezdnym po urzędnikom; wojskowym smaczne obfite śniadania, obiady, kolacje. Specjalność flaki, nogi, pekiłwka z grochem.

Dwór Artusa, tel. 71. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne. Telefon 1962.

„Polonia” Hotel i Restauracja, tel. 55 Plac Teatralny 5 poleca: w poniedziałki kulebiaka, wtorki kałduny litewskie, środy bliny z masłem lub z śmietaną, czwartki flaki, piątki: ryba faszerowana, soboty: kaszanka smażona — porcja po 70 groszy. Codziennie południowe i wieczorowe koncerty.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, lemoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub Radio, Toruń, Łazienna 17, tel. 626. Radjodbiorniki, głośniki najnowszych typów oraz żarówki „Osramówki” po rewelacyjnych cenach.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58 tel. 334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Starmiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— Nie święci garnki lepią. Sama myśl o praniu powoduje głębokie westchnienie u gospodyni. Ale pocóż się męczyć, gdy można to załatwić bez trudu? Mała przechadzka na ulicę Łazienna 26, gdzie znana firma Schicht-Lever stworzyła „poradnię prania”, a każda gospodyni, w ciągu paru godzin zupełnie bezpłatnie nauczy się prać szybko i oszczędnie.

Codziennie od 9 do 7-ej odbywają się pokazy, podczas których wykwalifikowane instruktorki udzielają wskazówek, co do prania białej i kolorowej, a także należytego obchodzenia się przy czyszczeniu wełnianych i jedwabnych wyrobów oraz wszelkiego rodzaju tkanin. Proszę przyjść i naocznie się przekonać. Nic to nie kosztuje, a przynosi wiele korzyści! (9327)

— **Powszechną uwagę** zwraca bardzo pomysłowa dekoracja okienna znanej firmy wódzanej Wacław Maćkowiak, przedstawiająca stare piwnice, pełne win i wódek.

— **Zjazd b. dowódców Powstania Wielkopolskiego**. Dnia 17 bm. odbyło się w Inowrocławiu zebranie organizacyjne zjazdu byłych dowódców i działaczy powstania na Kujawach. Termin zjazdu będzie ustalony i ogłoszony później.

Komitet wykonawczy zjazdu, który wyłonił się na wspomnianym zebraniu, wzywa wszystkich tych, którzy chcieliby brać udział w zjeździe, do nadesłania zgłoszeń z podaniem adresów do dnia 20 stycznia pod

adres: Franciszek Gutorski, em. por. w Inowrocławiu, Farna 1. (10138)

— **Zmiana lokalu Wojew. Urzędu Rozjemczego i Wojew. Biura do Spraw Finansowo-Rolnych**. Z dniem 21 bm. biuro Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do spraw gospodarstw wiejskich w Toruniu, oraz Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, przeniesione zostały z gmachu Województwa — na ul. Szeroką nr. 30, piętro II (narożnik ul. Szczytnej nr. 1). Wejście od ul. Szczytnej r. 1.

W obecnym lokalu odbywać się będą również wszystkie posiedzenia kompletów orzekających W. U. R. oraz posiedzenia zwoływane przez Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych.

— **Choinka u akademików**. Staraniem Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim odbędzie się w sobotę, 29 grudnia, o godz. 20 w sali książęcej Dworu Artusa, tradycyjna choinka akademicka. Studenci dokładają wszelkich starań, aby wspomniana impreza się udała.

— **Najstarsza prywatna szkoła przysposobienia kupieckiego** imienia Bergera, Toruń — Małe Garbary 5. Od 3 stycznia kurs handlowy, nowoczesnej księgowości biurowej, stenografii, języków. — 30 maszyn. — Grono akademickie.

— **Zebrań Towarzystwa Głazowego**. W sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się w sali Tow. Krajoznawczego przy ul. Legionów ostatnie w bieżącym roku zebranie miesięczne. Początek punktualnie o godz. 19. Zarząd.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej**. W sobotę teatr nieczynny. W niedzielę wieczorem komedia J. i A. Acrement „Arleta i zielone pudła”, w wykonaniu premierowej obsady.

Repertuar świąteczny zapowiada dwie nowe premjery, które ukażą się kolejno w dniu 25 i 27 grudnia. Pierwszą premjerą będą jasełka Lucjana Rydla „Betleem Polskie”, w opracowaniu reżyserskim Hanny Małkowskiej. Drugą premjerą, w czwartek dnia 27 grudnia, będzie komedia Pawła Vul-

piusa, w przekładzie Teofila Trzczińskiego „Zwyciężyłem kryzys”, w opracowaniu reżyserskim Jerzego Szynlera.

— **Na targu** w dniu 21 grudnia płacono: za pół kg. masła 1,50—1,70 zł., sera 0,40—0,60 zł., za litr śmietany 1,10—1,20 zł., za mendel jaj 1,00—2,00 zł., za gęś 3,50—5,00 zł., kaczkę 1,60—2,00 zł., kurę 1,50—2,00 zł., indyka 3,50—6,00 zł., zająca 3,00—4,00 zł., za pół kg. szczipaków 1,20—1,50 zł., linów 1,00—1,20 zł., karasi 1,20—1,60 zł., dorszy 0,80—1,00 zł., okoni 0,70—0,80 zł., białych ryb 0,50—0,70 zł. Dowóz obfity. Popyt bardzo mocny.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 20 grudnia zgłosili:
Związek małżeński: ślusarz Stanisław Majewski z Anną Wilińska, Zygmunt Knozawski z Barbarą Makowska i kowal Józef Górecki z Leokadją Łaskowska.

Urodzenia: robotnik Jan Kamiński (syna), robotnik Stanisław Murawski (syna), nauczyciel Ludwik Kitz (syna), adjunkt kolejowy Stanisław Wojciechowski (syna), i robotnik Franciszek Górski (córki-bliźnięta).
— **Zgony**: Aniela Ziółkowska, lat 25 i Marjan Szatkowski, lat 2.

Nauczmy się telefonować

Dnia 15 na 16 bm. została uruchomiona centrala automatyczna.

Jeżeli napływają reklamacje na rzekomo złe funkcjonowanie centrali to wina w tym wypadku nie leży po stronie automatów, lecz w przevažnie mierze na nieświadomości abonentów, którzy nie dość dokładnie zapoznali się z obsługą aparatów automatycznych.

Urząd Telegraficzny-Telegraficzny zdaje sobie sprawę, że przejście z innego systemu telefonowania na automatyczny mogło wywołać wśród abonentów pewnego rodzaju zamęt, jednak ufa, że przy dobrej woli i chęci abonentów, trudności te da się łatwo pokonać.

Dla zredukowania niedomagań do minimum Urząd prosi abonentów, by przed przystąpieniem do telefonowania dokładnie zaznajomili się ze wskazówkami praktycznego używania aparatów telefonicznych, umieszczonymi w spisie telefonicznym na rok 1935, strona 12, punkt 2a.

Nowe numery telefonów
„Dnia Pomorskiego”

Telefony dzienne — 1181 i 1182.

Telefony nocny — 1182.

Filja administracji — 1748.

Dalsze ofiary na gwiazdkę dla biednej dżiatwy

W dniu wczorajszym wpłynęło przeszło 100 zł

Lista Ofiarodawców na gwiazdkę „Dnia Pomorskiego” dla najbiedniejszych dzieci toruńskich z każdym dniem się powiększa. Wczoraj wpłynęły następujące ofiary:

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wraz z Małżonką zamiast życzeń świątecznych złożył — zł 50.

Komendant Wojewódzki Pol. Państw. p. insp. Olszański zamiast życzeń świątecznych — zł 10.

P. kpt. Piotr Laurentowski zamiast życzeń świątecznych — zł 10.

P. Maksymilian Szyrowski zamiast życzeń świątecznych — zł 5.

P. Anzelm Matykowski — zł 5.

Pp. dr. Ignacy i Marja Dziedzicowie zamiast życzeń świątecznych — zł 10.

Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej Koło Okręg. w Toruniu zamiast życzeń świątecznych — zł 10.

Michaś Anders — zł 10.

Ponadto p. doktorowa Moszyńska złożyła bieliznę dziecięcą i 1 płaszczyk.

Kto następny? — Prosimy i czekamy.

Ofiary pieniężne i w naturze prosimy składać w administracji „Dnia Pomorskiego” w Toruniu, ul. Bydgoska 56, albo w filji miejskiej naszego pisma, ulica Kr. Jadwigi 12—14 (wejście z Małych Garbar 2).



Święty Mikołaj zakończył dziś wędrowkę po ulicach Torunia. Zdzielił też zamieszczamy ostatnie zdjęcie fotograficzne dziecka, które obdarzymy podarkiem gwiazdkowym. Święty Mikołaj chętnie kontynuowałby swą wędrowkę po ulicach naszego miasta, gdyby nie jego obowiązki, nakazujące mu w dniu wigilijnym obejść te wszystkie pałace, domy, chaty i lepianki, w których mieszkają grzeczne dzieci.

Zegnając się z naszymi Czytelnikami, św. Mikołaj ma nadzieję, że praca jego nie poszła na marne, a dwutygodniowa wędrowka wywołała kilka promieni słońca, które rozjaśniły dziecięce twarzyczki obdarowanych.

Wczorajszy wybraniec św. Mikołaja, mały Marcinek Anders, złożył ofiarowany przez nas 10-złotowy bon na łakocie i zabawki dla dzieci mniej szczęśliwych od niego — na gwiazdkę dla najbiedniejszych małych toruńczyków. Dziękujemy mu, w imieniu jego ubogich rówieśników, najserdeczniej.

Poniżej zamieszczamy ostatnie — jak już zaznaczyliśmy — zdjęcie z teki św. Mikołaja. Widzimy na nim dziewczynkę, opatuloną w ojcowski kożuch i sprzedającą gazety. Jej to ofiarujemy — o ile tylko zgłosi się w naszej Redakcji dziś jeszcze między godz. 16 a 17 — bon wartości 10 zł., za który będzie mogła sobie kupić w sklepach toruńskich, co będzie wolała — słodycze lub zabawki.

Święty Mikołaj aż do dnia wigilijnego chodzić będzie ciągle po naszym mieście i fotografować grzeczne dzieci. Codziennie też umieszczamy będziemy jedną fotografię zrobioną przez Świętego Starca.

KINO „LIRA”

Gwiazdka dla Kinomanów
WIELKI PODWOJNY PROGRAM!
Najlepszy film polski

Kocha... Lubi... Szanuje...

Perla polskiej produkcji kinematograf. W rolach głównych: Halem, Bodo, Pogorzelska, Walter, Chmurkowska, Ruskowski, Znicz i Tom.

Najlepszy film austriacki w języku niemieckim

CSIBI

z rozkoszną czarodziejką ekranu, najpiękniejszą FRANCISZKĄ GAL.
Pełne trzy godziny najlepszego humoru!

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę, 23. bm. oraz w święta Bożego Narodzenia

Bazylika św. Jana: — 23 bm. — 6,45 roraty, 8 msza św. śpiewana, 9 cicha msza św., 10 suma, 11,45 msza św. dla dzieci szkół powszechnych, 15 nieszpory. — 24 bm. — 24 pasterka. — 25 bm. — 7 cicha msza św., 8 msza św. śpiewana, 9 cicha msza św., 9,30 cicha msza św., 10 suma, 11,45 msza św. dla dzieci, 15 nieszpory. — 26 bm. — 7 cicha msza św., 8 msza św. śpiewana, 9 cicha msza św., 10 suma, 11,45 msza św., dla dzieci, 15 nieszpory.

Kościół Najsw. M. P.: — 23 bm. — 7 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski), 9 msza św. szkolna, 10,15 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski), 14 chrzty, 15 nieszpory. — 24 bm. — 24 pasterka. — 25 bm. — 7 msza św. cicha, 9 msza św. szkolna, 10,15 suma z kazaniem (ks. prob. dr. Jank), 12 msza św. z kazaniem (ks. prob. dr. Jank), 14 chrzty, 15 nieszpory. — 26 bm. — 7 cicha msza św., 9 cicha msza św., 10,15 suma z kazaniem, 12 cicha msza św., 14 chrzty, 15 nieszpory.

Kościół św. Jakóba: — 23 bm. — 7 roraty z kazaniem, 9 msza św. dla dzieci szkolnych, 10 suma z kazaniem, 12 ostatnia msza św., 14 chrzty, 15 nieszpory. — 24 bm. — 24 pasterka. — 25 bm. — 6,30 cicha msza św., 7 msza św. śpiewana, 8 cicha msza św., 9 msza św. śpiewana, 10 suma z kazaniem, 12 cicha msza św. z kazaniem, 15 nieszpory. — 26 bm. — 7 msza św. śpiewana, 9 cicha msza św., 10 suma z kazaniem, 12 ostatnia msza św., 14,30 chrzty, 15 nieszpory.

Kościół Chrystusa Króla: — 23 bm. — 6,30 cicha msza św., 8 msza św. dla dzieci, 10 suma, 12 ostatnia msza św., 15 nieszpory, 15,30 chrzty. — 24 bm. — 24 pasterka. 25. b. m. — 7 cicha msza św., 8,30 msza św. dla dzieci, 10 suma, 12 ostatnia msza św., 15 nieszpory. — 26 bm. — 7 cicha msza św., 10,30 suma, 15 nieszpory, 15,30 chrzty.

Kościół garnizonowy: — 23 bm. — 10,30 msza św. dla wojska, 12 msza św. dla rodzin wojskowych. — 24 bm. — 24 pasterka. — 25 bm. — 10,30 msza św. dla wojska, 12 msza św. dla rodzin wojskowych. — 26 bm. — 10,30 msza św. dla wojska, 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica Szpitala O. K. VIII: — 23, 25 i 26 bm. — 9 msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica w Podgórzu: — 23, 24 i 25 bm. — 9,30 msza św. dla wojska.

Kaplica w Rudaku: — 23, 24 i 25 bm. — msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Kaplica w twierdzy wojskowej (więzienie): — 25 bm. — 11,30 msza św. dla odbywających karę w twierdzy.



A więc baczność dzieci! Szukajcie siebie w „Dniu”

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Tak się szczęśliwie złożyło, że Święta Bożego Narodzenia w tym roku obchodzić będziemy dłużej niż zazwyczaj, a to „z winy” kalendarza, który umieścił niedzielę tuż przed dniem wigilijnym. Służną więc będzie rzeczą, aby i w naszym dziale szarad i rozrywek umysłowych znalazła się większa ilość zadań, nad rozwiązaniem których nasi mili konkursowicze mając więcej czasu, będą musieli pomyśleć trochę dłużej, niż to naprzykład było ostatnio.

Stały czytelnik działu „Pomyśl i zastanów się”, podpisujący swe listy kryptonimem „Iks Warum”, poprosił o zmianę na nas, że zamieszczamy — jego zdaniem — tak łatwe zadania. Na szczęście nie ma więcej obrażonych, a na odwrót przybywa coraz więcej czytelników działu.

P. J. Gebauer z Torunia — niejako w imieniu falangi nowych konkursowiczów, których nazwiska dziś poraz pierwszy zamieścimy w spisie trafnie rozwiązujących zadania — pisze do nas w słowach pełnych prostoty, ale i szczerzego uznania o zainteresowaniu, jakie w nim wzbudziły nasze szarady i zadania.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ NR. 19, 20, 21.

A teraz od rem — pomówimy najpierw, zgodnie z przyjętym zwyczajem, o rozwiązaniach zadań zeszej serji II konkursu:

Zadanie nr. 19 stanowiło pewnego rodzaju problem. Rozwiązanie tego problemu nie przedstawiało większych trudności — trzeba było tylko umiejętnie wykorzystać klucz, znajdujący się wewnątrz koła, a rozwiązanie samo się złożyło, tworząc właśnie ten problem tak ważki dla Polaków: „Swoje morze mamy, zdobywajmy oceany”.

W rebusie (zadanie nr. 20) wystarczyło odczytać pierwsze dwa wyrazy aby się łatwo domyślić dalszego ciągu, zwłaszcza, że rozwiązanie jest umieszczone tłustym drukiem w podtytuł naszego „Działu szarad i rozrywek umysłowych”.

Natomiast więcej mozolny był **logogryf geograficzny**. Tu tak łatwo nie poszło, nawet tym, którzy dobrze znają geografję. Ale trud się opłacił; przez rozwiązanie bowiem tego logogryfu odkryło się piękne hasło: „Poznaj Pomorze”, które jest niezwykle aktualne nie tylko w obecnej chwili, ale będzie takim i za dziesiątki lat.

JESZCZE JEDNA SPRAWA.

Poniżej zamieszczamy spis konkursowiczów i punktacje. Najpierw musimy, jednak podzielić się z czytelnikami projektem, jaki nadesłał nam właśnie w sprawie punktacji p. Józef Hermanowski z Torunia.

Oto jego list:

„Szanowny Panie Redaktorze! Wobec tego, że koncertowy zespół pierwszych 3-ch rozwiązujących nie ma konkurencji, a co zatem, grozi zmonopolizowaniem serwisu na gród na swoje wyłączne konto z oczywistym uszczerbkiem dla interesów znakomitej większości, co w przyszłości odbiłoby się ujemnie w stopniu zainteresowania tym tak sympatycznym działem — proponuję tedy: 1) zaprowadzenie systemu drabinkowego, który polega na tem, że zdobywający nagrodę traci automatycznie zdobyte punkty i zdobywa je od nowa w następnym konkursie; 2) wszyscy, pozostali bez nagród, będą mieli punkty zdobyte w poprzednim konkursie (poprzednich konkursach) zaliczone w następnym konkursie. W ten sposób każdy, choćby najstabiliej rozwiązujący, będzie miał podnieść i szanse zdobycia z czasem nagrody, co będzie nie bez wpływu na frekwencję rozwiązujących”.

Naturalnie obecnie, do konkursu już trwającego, zasad proponowanych przez p. Hermanowskiego wprowadzić nie możemy, ale — jeśli to naszym czytelnikom będzie odpowiadało (prosimy o wypowiedzenie się) — chętnie ten system zastosujemy już w konkursie trzecim.

Punktacja

po trzeciej serji naszego II konkursu przedstawia się następująco:

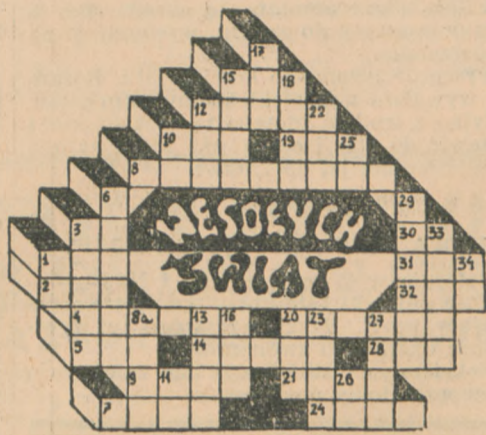
Na czele kroczcy dotąd niezwykliczona trójka — Józef Mucha z Bydgoszczy, Stanisław Szmoń z Bydgoszczy i Pik z Torunia, mając po 36 punktów. Zaraz za nimi, ledwie z 3 punktami różnicy, kroczą zdobywcy 33 pkt. — Wit z Chełmży, Papo z Torunia, Iks Warum z Torunia, Paweł Monarski z Grzywny, Tomorowicz z Torunia, Jerzy Hetlof z Podgórza, H. Wichman z Torunia, Z. Błęka z Grudziądza, R. Kasprowicz z Inowrocławia, I. Kakoszke z Bydgoszczy i Belm z Torunia. 32 punkty ma Janina Klimko z Torunia. Tuż za nią kroczą również samotnie, także toruńczyk Hermanowski, który posiada tylko 28 pkt. O jeden punkt mniej (27) ma Chroński z Torunia. Po 23 punkty zdobyli — Kłos z Torunia, Myśl z Chełmży i Zaborowski z Chełmży o krok za nimi ze swemi 22 pkt. idzie bydgoszczanin Okulicz-Kozaryn, Marszałkiewicz z Sopot, Jugoszewski z Torunia i Zefski z Torunia w tej serji nie zdobyli ani jednego punktu, mając więc po 19 pkt., dawniej zdobyte. Z nowych konkursowiczów po 14 pkt. przynajmniej — R. K. z Podgórza, J. Narkiewicz z Torunia i M. Bucholtzównie z Chełmży. Po 8 pkt. Januszewskiemu z Gdańska i Schatorowi z Popielów, A. Pronobisówna z Torunia i H. Kalitówna z Bydgoszczy mają nadal po 5 pkt., a po 4 pkt. otrzymali — Paweł Bezgay z Podgórza, Léon

Zieliński z Podgórza, Apolonja Szafranska z Torunia, B. Kujawa z Torunia i W. Pietrzykowski z Bydgoszczy.

NOWE ZADANIA.

Krzyżówka z aktualnym hasłem i „Wesołych Świąt” będzie **zadaniem nr. 21**.

Za prawidłowe rozwiązanie przyznawać będziemy po 6 pkt. Zadanie to ułożył p. W. Brach z Tczewa.



Znaczenie wyrazów:

Pionowe:

3. Pasza (wspak)
6. Fizyk z ub. stulecia
- 8a. Drugi przypadek liczby mnogiej motyka nocnego

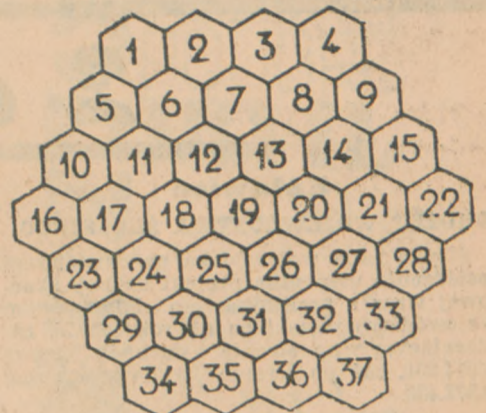
11. Bóg egipski
12. Instrument muzyczny
13. Miano psa
15. Krawędź inaczej
16. Część twarzy
17. Spółgłoska
18. Miasto nad znanym kanałem niemieckim
20. Drzewo iglaste
23. Imię żeńskie
25. Samogłoska
26. Miarę powierzchni
27. Figura geometryczna
29. Grupa osób biorących udział w uroczystości
33. Przymiotnik
34. Spółgłoska fonetycznie (wspak).

Piozome:

1. „Ziemia” w języku martwym
2. Skrót nazwy rodzaju wojska
3. Litera fonetyczna
4. Ptak brodzący
5. Zaimek osobowy.
7. Perskie imię żeńskie.
8. Łagodny w kolorach
9. Bóg miłości.
10. Pospolity tytuł
12. Zwiastuny wiosny
14. Zdrobniałe imię żeńskie
15. Fryzura
20. Rodzaj dawnej broni
21. Zaburzenie psychiczne
22. „Jem” w języku martwym
24. Inaczej jama (wspak)
28. Rzeka w Azji
30. Spółgłoska
31. Hasło okrętów
32. Inaczej niedobrze.

Zadanie nr. 22.

to poniższa zagadka liczbowa. Zamiast liczb należy wpisać litery zgodnie z załączonym kluczem. Liczby 1—37 dadzą prawidłowe rozwiązanie, za które przyznawać będziemy po 5 pkt. Autorem zagadki jest p. Marszałkiewicz z Sopot.

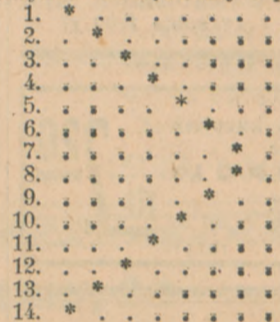


Klucz:

- 1 — 27, 20, 29, 28, 11, 15, 35 = część Polski,
- 2 — 4, 1, 17, 24, 5, 26 = Miasto w Polsce,
- 3 — 13, 26, 23, 3, 8, 25, 26 = Rzeka w Polsce
- 4 — 19, 2, 7, 6, 14, 18, 26 = Miejscowość w półn. części Pomorza,
- 5 — 9, 30, 27, 35, 16, 24, 34, 33 = Wielki uczoney Polski,
- 6 — 30, 6, 32, 22, 21, 5, 35 = Miejscowość nadmorska,
- 7 — 36, 23, 26, 8, 25, 12, 19, 37 = Zabytek historyczny Torunia,
- 8 — 20, 31, 10, 24, 34, 26 = Miejscowość pod Gdańskiem.

Zadanie nr. 23.

stanowić będzie następujący 14-wyrazowy logogryf, ułożony przez p. Janka Ryszarda z Torunia. I za rozwiązanie tego logogryfu przyznawać będziemy 5 pkt.



Znaczenie wyrazów:

1. Część gramatyki,
2. Fantazyjne ozdoby
3. Rodzaj trawy
4. Artysta
5. Rodzaj zegarka
6. Jarzyna używana do potraw
7. Miasto w Azji
8. Rodzaj glist
9. Miasto w Pozańskiem.
10. Bryła geometryczna
11. Miasto w Małopolsce
12. Wyspa na Morzu Śródziemnem.
13. Umyślny goniec
14. Rodzaj obrazu.

Sylaby:

a — ak — bes — da — dy — dy — fe — fo — ha — ja — jer — jo — ka — ka — ki — ko — ko — ko — klo — la — la — lo — ma — ma — mi — my — ne — ne — ne — ni — nje — no — pa — pi — pia — pel — ra — ra — re — re — re — ro — sa — sa — sal — sta — sto — szta — ta — to — ty — wa — wo. Łatwiutka szarada, ułożona przez p. Aleka z Tczewa, będzie

zadaniem nr. 24.

Za jej rozwiązanie przyznawać będziemy tylko 1 punkt.

- Pierwsze** słońce wstaje rano,
Czas by ze snu powstawano.
Druga druga hawi dziecie,
Całość — byliście tam w lecie.

NAGRODY

Jasną jest rzeczą, że i zwycięzcy II konkursu otrzymają od Wydawnictwa „Dzień Pomorski” cenne nagrody, których spis ogłosimy w najbliższą niedzielę.

Naturalnie, jak zwykle, na rozwiązanie oczekujemy do czwartku. Należy je wysłać pod adresem: „Dzień Pomorski”, Toruń, ul. Bydgoska 56, „Dział szarad i rozrywek”.

Węslaw.

TYLKO KILKA DNI!



Prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty na I. kwartał względnie na miesiąc styczeń 1935 r.

Listowi przyjmują zamówienia tylko do dnia 24 bm.

Zakończenie badań archeologicznych nad polskim morzem

Gdynia i Toruń otrzymają wykopaliska

Prace wykopaliskowe na terenach budującego się reprezentacyjnego parku nadmorskiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie, oraz pod przyłaskiem Rozewskim w b. tygodniu zostały ostatecznie przez kustosa muzeum morskich w Gdyni p. dr. J. Krajewską zakończone.

Groby cmentarzysk przedhistorycznych zostały zasypane. Niezwykle cenny materiał archeologiczny w postaci szeregu urn, naczyń pogrzebowych,

ozdób z brązu i t. d. umieszczony zostanie w muzeum w Gdyni oraz częściowo (skarby składowy z nad zatoki Puckiej i urny z Szemuda, pow. morski) w muzeum Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Wykopaliska w tej części wybrzeża trwały z górą jeden miesiąc.

Teren odkrycia skarbu składowego zostanie zbadany przez konserwatora p. prof. dr. Zakrzewskiego z Poznania.

Zbiory muzealne Pucka przeniesione będą do Gdyni

Zebrane swego czasu przez ś. p. insp. szkół powiatu morskiego B. Górnego w Pucku, zbiory archeologiczne i muzealne, które miały stanowić zaczątek muzeum Ziemi Puckiej, mieszczące się obecnie w sali ratuszowej, mają być prze-

kazane do muzeum w Gdyni. W sprawie tej wszczęte zostały odpowiednie starania.

W zbiorach dużą wartość przedstawiają eksponaty sztuki ludowej i wyroby ludowego przemysłu rybackiego.

Kilka uwag o metodach pielęgnowania urody

Dwie biegunowo rozbieżne metody pielęgnowania urody nasuwają się do szczególnego rozpatrzenia: pierwsza — uniwersalna, druga indywidualna. Uniwersalna, niezastępowalną właściwie na miano metody, to rzemieślniczo - dyletancka sztuka kosmetyczna, zdążająca tylko do pokrywania wad urody uniwersalnymi preparatami, niedostosowanymi zgola do potrzeb różnych właściwości cery, skóry ciała i włosów. Sztuka ta kosmetyczna należy już do przeszłości, jej echa pojawiają się wprawdzie tu i ówdzie, głosząc „odmłodzenie w ciągu godziny”, ale — na szczęście — niedługo trwa ich sugestywne działanie. Gasną po niechlubnym żywocie, a śladem ich kroczcy rozczarowanie u latwowiejących. Boć przecie owe dawne pudry i kremy niczem innym nie były, jak arcykoszodliwymi szminkami, które swą „cudownością” nietylko niszczyły doszczętnie urodę, lecz zatrąwały organizm.

Właściwą, racjonalną metodą, którą wzbogacił kosmetykę lekarską znany kosmetolog dr Luster z Krakowa jest — uznana przez świat naukowy — metoda indywidualna. Polega ona na ścisłym dostosowaniu tak zabiegów fizykalnych, jak i wszelkich preparatów kosmetycznych do danych właściwości, potrzeb względnie złożeń cery, skóry ciała i włosów. Mając na względzie różnorodność właściwości skóry twarzy (cera prawidłowa, tłusta, sucha, przedwczesnie starzejąca się, fizjologicznie marniejąca), nabierz i inteligentny laik przekonania, iż uni-

wersalnym kosmetykiem łatwo wywołać pogłębienie danej wady urody. Do zasług Dr. Lustra około rozwoju kosmetyki lekarskiej, tudzież krzewienia zdobyczy tej wiedzy dodać należy powołanie przez niego do życia lekarsko - kosmetycznej wytwórni „Miraculum”, której nie skąpi swych — na 30-letnim doświadczeniu opartych — przepisów.

Na zakończenie mały przykładzik o konieczności ścisłego doboru nawet preparatu do codziennego użytku. Mam na myśli puder. Puder ma na celu jużto odtłuszczenie tłustej cery jużto natłuszczenie oraz zmiękczenie suchego, twardego naskórka. Łatwo sobie wyobrazić zgubny dla suchej cery skutek, jeśli ją pokryjemy, odtłuszczającym pudrem lub naodwrot, natłuszczać będziemy cerę o tłustej właściwości. Istnym pergaminem pokryje się już z natury niesoczysta, sucha, skóra, na tłustej zaś cerze rozsieją się wagi, pory i krosty. Dlatego istnieją z przepisu Dra Lustra dwa rodzaje specyficznie działających pudrów: higijencyjny, odtłuszczający puder, przeznaczony wyłącznie dla cery tłustej, tudzież egzotyyczny — dla osób o suchej lub prawidłowej cerze.

Racjonalna higiena ogólna sprzyja długowieczności i zachowaniu młodocianego wyglądu po najdłuższy wiek. Pragnąc pogłębić wiedzę o sposobach przedłużenia życia, z zachowaniem urody, polecam znakomitą pracę W. Boehma „Zwalczanie starzenia się”.

9939

Osiedliłem się

Dr. med. Z. Szymoński

specjalność:

choroby wewnętrzne

przyjmuję od godz. 4—7.

TORUŃ, ul. Chełmińska 12.

NA GWIAZDKĘ

placze damskie, bieliznę, getry, wszelkie materiały wełniane i bawełniane, galanterię i t. d.

9835 poleca w wielkim wyborze i najnowszych modelach

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK Gdynia, ul. Świętojańska
Dom Vogla vis a vis „K. K. O.”

z całego kraju

Katowice

BUDŻET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Śląska rada wojewódzka na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarnym budżetowym Województwa Śląskiego na rok 1935/36 zawierającym po stronie dochodu sumę 69.614.301, zaś po stronie wydatków sumę 69.572.430.

Sosnowiec

WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA MIASTA

W czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca, na którym dokonano wyborów zarządu miasta. Prezydentem wybrany został p. Józef Kaczkowski, prezes rady powiatowej BBWR i dotychczasowy prezydent Dąbrowy Górniczej, viceprezydentem — p. Hugo Almstaedt.

Białystok

W WYPADKU SAMOCHODOWYM... ZGUBIŁ PIENIĄDZE.

Samochód ciężarowy, należący do prywatnej hurtowni Państwowego Monopoli Spirytusowego w Suwałkach, wskutek pęknięcia opony na szosie Ostrów — Warszawa, wpadł do rowu. Szofer doznał złamań i okaleczenia ręki oraz klatki piersiowej, pomocnik jego ciężkich obrażeń. Szofer twierdzi, że miał przy sobie 1200 zł. w

DOBRY WĘGIEL kupujesz TANIO tylko w firmie

„WĘGŁOPOL”

Tczew, Królewicka 17.

Telefon 1482

10157

220

lit.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 21 grudnia o godz. 7 rano: w Krakowie (—2,65) — 2,65; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,06) 1,06; w Przemyślu (San) (—1,76) —1,82; w Zawichoście (1,58) 1,54; w Warszawie (1,77) 1,71; w Wyszkowie (Bug) (0,87) 0,86; w Pułtusku (Narew) (1,04) 1,02; w Płocku (1,57) 1,52; w Toruniu (1,93) 1,86; w Fordonie (2,03) 1,97; w Chełmnie (1,89) 1,85; w Grudziądzu (2,10) 2,06; w Korzeniewie (2,31) 2,27; w Pielku (1,72) 1,68; w Tczewie (1,77) 1,74; w Einlage (2,38) 2,36; w Schiewenhorst (2,44) 2,42.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 20 bm. 3,8 st. C., a w dniu 21 bm. 3,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 20 grudnia o godz. 7 rano 4 st. C., a w dniu 21 grudnia —1 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

gotówce, które zginęły mu w czasie wypadku.

Lwów

W GROBOWCU NA CMENTARZU URZĄDZIŁA SOBIE MIESZKANIE.

Niecodzienne zdarzenie rozegrało się na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Niejaka Parania Różańska, 40-letnia mieszkanka Żółkwi, zabrała się do nowo-wybudowanego grobowca, gdzie urządziła sobie coś w rodzaju mieszkania.

Kiedy onegdaj zauważył to jeden z dozorców cmentarza, wezwał intruzkę, by natychmiast opuściła grobowiec. Wówczas Różańska poczęła go błagać, by pozwolił jej tu nocować, gdyż jest bezdomna a ponadto jest ciężko chora i czuje, że lada dzień umrze. — Dozorcy nie wzruszyli jednak te słowa i wezwał policję.

Przy pomocy drabiny dostało się kilku policjantów do wnętrza grobowca, a ponieważ Różańska szamotała się, skrupowano ją i przywiązawszy do sznura, wyciągnięto na powierzchnię.

Przeprowadzona do komisariatu, Różańska wywołała tam piekielną awanturę, tak, że tylko z trudem zdołano ją obezwładnić i odstawić do stacji etapowej, która zajmie się odesłaniem jej do Żółkwi.

Wilno

NOWA SEKTA „MYJĄCYCH NOGI”.

Ostatnio w Wileńszczyźnie i Nowogródzku pojawił się nowi sekciarze p. n. „Myjący nogi”. Sekciarze zdołali już zgromadzić około 1000 zwolenników.

Sekciarze na Wileńszczyźnie zamierzają uruchomić domy modlitwy.

RYGAWAR GUM..?

Programy radiowe

Radjostacja Warszawska.

NIEDZIELA, 23. 12. 1934 R.

9,00 Audycja poranna. 10,00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na IV-tą niedzielę Adwentu p. t. „Człowiek wobec Chrystusa” z cyklu „Adwent Chrystusowy” — wygl. ks. prałat Dr. Tadeusz Jachimowski. Po nabożeństwie — muzyka (płyty „Columbia”). 12,15 Poranek Muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie około godziny 13,00—13,15 „W polskich zaściankach” — wygl. p. Roman Horoszkiewicz. 14,00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Salono-wej „Syrena” z udziałem solistów. 15,00 Pogadanka rolnicza (Tr. z Poznania). 15,15

Utwory na gitarę hawajską w wyk. J. Łarusiewicz. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygl. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 15,35 Ludowe scenki z udz. Wład. Waltera (płyty). 15,45 „W trosce o nasze zwierzęta i ich ochrona” (feljton). 16,00 „Wiatr w oczy” — fragment z powieści Marji Dąbrowskiej. 16,20 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. Przy fort p. Nora Jollesówna. (Transm. z Krakowa). 16,45 Transmisja Choinki Polskiego Radja dla biednych dzieci. 17,00 Pieśni Ludu Kaszubskiego w oprac. dr. Łucjana Kamińskiego. Wykonawcy: Linda Kamińska (sopran) i Stanisław Roy (tenor). (Tr. z Poznania). 17,30 Drobne utwory w wyk. Eriki Morini (skrzypce), T. Michałowicza (wiolonczela), W. H. Squira (wiolonczela) (płyty). 17,50 „Życie zaczyna się po czterdziestce” — odczyt (z cyklu „Książka i wiedza”) o książce prof. Pitkina — wygl. p. Kuczawa. 18,00 Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa,

część III. Platon „Kriton”. 18,45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”. 19,00 Popularne i ulubione utwory. 19,50 Feljton aktualny. 20,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem solisty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”. 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Waclaw Frenkiel. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 „Zajęcia dla przyjaciół” — Obrazek słuchawiskowy na temat aktualny. 22,30 Muzyka taneczna z danc. „Oaza” — Ork. Kwiecińskiego.

Radjostacja Warszawska.

PONIEDZIAŁEK, 24. 12. 1934 R.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego (Transmisja ze Lwowa). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka popularna (płyty). 16,10 Audycja wigilijna p. t. „W szopce ubogiej” Janusza Stępowskiego. 16,40 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski. 16,50 Koncert świąteczny (Tr. z Łodzi). 17,05 Audycja dla chorych w oprac. ks. Re-kasa. (Transmisja ze Lwowa). 17,20 Muzyka organowa w wyk. p. Kalinowskiego. (Tr. z Krakowa). 17,40 „Przegląd filmowy”. 17,50 „Na krakowskim rynku” — audycja świąteczna. (Tr. z Krakowa). 18,10 C. Saint-Saens: Oratorium Bożego Narodzenia w wyk. chórów mieszanych, orkiestry i solistów. 19,10 Żołnierska audycja wigilijna. 19,35 Gawęda wigilijna dla samotnych — wygl. prof. St. Ligoń. (Tr. z Katowic). 19,50 Audycja kolendnowa, złożona z utworów Michała Świerzyńskiego. Wykonawcy: K. Lisowna (sopran), E. Mańczakowa (sopran). 20,20 Ko-

Radjostacja toruńska.

SOBOTA, 22. 12. 1934 R.

15,45 transmisja z Warszawy — najnowsze nagrania płyt. 16,30 transmisja z Warszawy — Teatr Wyobraźni nada słuchawisko dla dzieci p. t. „Wigilja pana Sknery”, pióra J. Morawskiej. 17,00 z Warszawy — pieśni. 17,20 z Warszawy — utwory fortepianowe Stanisława Nawrockiego w wykonaniu kompozytora. 17,50 z Warszawy — „Trochę piękna, czyli stół i okno”, odczyt z cyklu „Dom i rodzina”, wygłosi St. Kuszelewska-Rayska. 18,00 audycja własna — muzyka lekka z płyt. 18,15 koncert kameralny z Wilna. 18,45 z Warszawy — reportaż z Powiatów, wygłosi p. J. Miedzińska. 19,00 z Poznania — pieśni romantyków, 19,20 odczyt z Wilna. 19,30 z Warszawy — utwory Zarzyckiego i Żeleńskiego (płyty). 19,45 program na dzień następny.

NIEDZIELA, 23. 12. 1934 R.

16,00 z Warszawy — „Wiatr w oczy”, fragment z powieści Marji Dąbrowskiej. 16,20 recital skrzypcowy z Krakowa. 16,45 audycja własna — płyty. 17,00 z Poznania — pieśni ludu kaszubskiego, w opracowaniu prof. dr. Łucjana Kamińskiego; wykonawcy: Linda Kamińska (sopran) i St. Roy (tenor). 17,30 z Warszawy — drobne utwory z płyt w wykonaniu Eriki Morini (skrzypce), Michałowicza (wiolonczela) i Squira (wiolonczela). 17,50 z Warszawy — odczyt p. t. „Życie zaczyna się po czterdziestce” (z cyklu: „Książka i wiedza”), o książce prof. Pitkina, wygłosi p. J. Kuczawa. 18,00 z Warszawy — Teatr Wyobraźni, nada cz. III. „Tragedji Sokratesa” — Platon: „Kriton”. 18,45 z Warszawy — odczyt p. t. „Młodzież galicyjska w dobie powstaniowej”, wygl. p. L. Wasilewski. 19,00 z Warszawy — popularne i ulubione utwory w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. St. Nawrota z udziałem S. Staniewicza (fortepian), 19,45 program na dzień następny.

Mydło Bebe Siofmana dla dzieci — niezastąpione

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Powiem, powiem! — rzekła z drżeniem. — A tam tych noży i instrumentów! — Majstrując przy centrali patrzyła na mnie ciekawie. — Czy to nie straszne, proszę pani? Mówią, że pani znalazła trupa. — Jak wyglądał?

Niemożliwa dziewczyna! Na nie-szczęście nim zdążyłam jej odpowiedzieć do słuchu, tak jak na to zasłu-gowała, drzwi gabinetu dra Kunce'a otworzyły się i w progu stanął on sam. — O! pani! — rzekł. — Proszę do mnie.

Gabinet dra Kunce'a pieścił oko ładnym urządzeniem. Orzechowe półki na książki i takież biurko połyskują lśnieniem, dywany są grube i miękkie, a meble obite zieloną materją, imitującą stary aksamit; chociaż od czasu gdy kot ostrzył na nich pazury, można to nazwać jak kto chce, tylko nie aksamitem. Ale i tak zniszczone obicie wykładał niemal luksusowo i biała, skulona, czerwono-żółta figurka Ellen Brody wydała mi się na tem tle zupełnie nie na miejscu.

W gabinecie znajdował się również sierżant Lamb. Patrzył surowo na El-

len, ale i sam wyglądał na znękanego.

— Proszę, niech pani siada — rzekł do mnie dr. Kunce. Na mój widok Ellen rozjaśniła się na moment i zgasała.

— Ależ pani obowiązkiem jest pilnować, żeby wszyscy goście wychodzili — mówił ostro doktor, kontynuując widocznie rozmowę, przerwana moim wejściem.

— Wiem — odparła jęklonie Ellen. — Tak było, jak opowiadał, panie doktorze. Panna Page powiedziała, że już jest w pól do dziewiątej, żebym zakomunikowała gościom, że już mają odejść. Mieliśmy w naszym skrzydle tego wieczora pana Ładda, który był u pani Harrigan, pana Courta Melady'ego, który był u pana, matkę 304-go i siostrę 301-go. Więcej gości nie było. Matka i siostra 304-go i 301-go odeszły zaraz. Widziałam jak odchodzili. Panowie Ladd i Court Melady powiedzieli, że zaraz odejść. Ale zaraz zaświecił sygnał u 301-go w końcu korytarza. Pobiegłam, bo to straszny odgłos i nie widziałam jak ci drwaj odchodzili. Wiem, że panna Page też była wtedy zajęta, bo widziałam ją u 302-go, po drugiej stronie ko-

rytarza. Ale to się często zdarza, panie doktorze. Goście zawsze odchodzą punktualnie. Nigdy się jeszcze nie zdarzyło, żeby gość chciał zostać wbrew...

— Nigdy, to kawał czasu — przerwał z ostrą układnością dr. Kunce — a praktykantki powinny słuchać zwierzchności.

Z oczu Ellen wytrysnęły dwie łzy i potoczyły się za poprzedniczkami. Ścisnęła w rękę mokry kłębek chusteczki i opadła jeszcze głębiej między poduszki obicia.

— Przepraszam, doktorze, ale ja uważam... — zaczęłam. Nie pozwolił mi dokończyć. Zazwyczaj jest sprawiedliwy.

— O, wiem, co mi pani chce powiedzieć — zniecierpliwiał się. — I ma pani rację. Wiem, że taki jest zwyczaj. Jeżeli gość nie odepdzie w porę, to go się wyprowadza. Ale w tym wypadku sama pani widzi, że jesteśmy w tarapatkach. Ja i sierżant zrobiliśmy przegląd całego szpitala: pacjentów, pielęgniarek, szpitalni, oddziałów... Mieliśmy z tym dużo pracy. Oddziałów, mieliśmy w tym dniu, kto był we wschodnim skrzydle i w pobliżu windy od dziesiątej do chwili znalezienia ciała. Wszystkie drzwi i okna były odpowiednio zabezpieczone. Wy-mieniłam pani te osoby: nocne pielęgniarki ze wschodniego skrzydła na drugim

piętrze, ja, dr. Harrigan, jeden z postugaczy, który wywoził ciało murzyna i pielęgniarki z pierwszego piętra — wschodniego skrzydła. Poza tym nikt inny nie zaglądał do podejrzanego skrzydła. Bierzymy pod uwagę tylko tę część gmachu, gdyż nie ulega wątpliwości, że dr. Harrigan został zamordowany w windzie i zabójca musiał wejść do windy na tem skrzydle. We wschodnim skrzydle pierwszego piętra mieści się oddział dla zakaźnych. Dwom dyżurnym pielęgniarkom posłano kolację na górę. Zjadły ją przy biurku na korytarzu. Zedyntały, że między dwunastą i pierwszą nikt nie wchodził do windy. Obie mają nocne, wzajemne alibi. Co się tyczy wschodniej części parteru, to zajmują ją całkowicie gabinety i sala obrad. Pacjentów nie można wogóle brać pod uwagę...

— Pani Melady wstaje — odezwiała się niespodziewanie Ellen, kuląc się pod spojrzaniem doktora, ale zaraz dodała szybko: — Pani Harrigan także.

— Czy to prawda, panie Kunce? — zapytał skwapliwie sierżant.

— Kunce — poprawił chłodno doktor. — Pani Harrigan ma złamaną prawą rękę, a pani Melady jest tak drobna i wątła, że nie mogłaby zabić olbrzymia w rodzaju dra Harrigana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Falszywy „radca wojewódzki“ Przeprowadzał „inspekcje“ kominiarskie i naciągał łatwowiernych

W ostatnich dniach pojawił się na terenie powiatu morskiego jakiś osobnik nazwiskiem Szymk, podający się za radcę Urzędu Wojewódzkiego, który przy pomocy starszego cechu kominiarskiego Andrzejewskiego z Gdyni przeprowadzał „inspekcje“ u obwodowych mistrzów kominiarskich, badając podział terenu na nowe obwody. W dniu 13 bm. obaj wymienieni bawili w Wejherowie w hotelu Szczepeńskiego, w towarzystwie obwodowych mistrzów kominiarskich Pawlaka i Lehmana. Po sutoj libacji zakropionej czystą i piwem Szymk z towarzyszem odjechali do Pucka.

W Pucku „radca“ naciągnął wdowę po mistrzu kominiarskim Mrochową, na nocleg i utrzymanie oraz jazdę samochodem do Wejherowa. W podobny sposób naciągnął również mistrza kominiarskiego Biskupa.

W niedzielę oszust powrócił do Wejherowa, zamierzając naciągnąć Lehmana na pożyczkę 300 zł, aby rozpocząć „urlop“. Jednak Lehman połapawszy się, że ma przed sobą oszusta, pieniędzy nie dał. Sprawą zainteresowała się policja i w odpowiednim momencie wsadziła „p. radcę“ do kozy, gdzie spędzi dłuższy urlop wypoczynkowy.

Urzędowanie poczty w święta Bożego Narodzenia

Dnia 24 grudnia wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne otwarte będą do godz. 17. Dnia 25 bm. zewnętrzna służba oraz służba doręczeń ustanie całkowicie. Dnia 26-go urzędy i agencje pocztowe pełnić będą normalną służbę zewnętrzną od godz. 9—11, jednocześnie w dniu tym zostaną doręczone wszystkie przesyłki pocztowe. Godziny urzędowania w telegrafii i telefonach pozostają bez zmiany.

Przeprowadzka biur Wydziału Rolnictwa woj. pomorskiego

Biura Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z powodu przenosin do Głównego Gmachu

Urzędu Wojewódzkiego nie będą czynne w dniach 28, 29 i 31 grudnia br. Normalne urzędowanie Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych rozpocznie się dnia 2 stycznia 1935 r. w Głównym Gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

5 FLEURS POUDRE FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miękkie, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięki młodości, a przytem posiada subtelny, juralny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL

RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM
POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

sposowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych



POD ZNAKIEM POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY

GEBETHNER i WOLFF ROZPISALI

SUBSKRYPCJĘ

NA TANIE ZBIOROWE WYDANIE

PISM BOL. PRUSA

W 26 TOMACH (CA 7000 STR.)

Redaktorzy: prof. Dr. I. Chrzanowski,
prof. Dr. Z. Szwejkowski

1-sze wydanie Pruss nie-
wypaczone przez cenzurę
i korektę.

1-razy raz opublikowane
utwory, znalezione w ręk-
kopisach.

1-razy raz od lat kilkun-
sięciu wznowione zbiory
nowe!



26 tomów (ok. 7000 str.),
co miesiąc 1—2 tomy (4
tomy kwartalnie). — Już
wyszli tom I: „To i owo“

Pierwszorządna szata
zewnętrzna.

CENA: A. BROSZUROWANE: 88 zł + 10 zł na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł., dalsze 13 rat mies. po 6 zł.

B. OPRAWNE (płótno): 115 zł + 10 zł na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł., dalsze 14 rat mies. po 7.50 zł.

Przy odbiorze w księgarni (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki

PRZY WPLACENIU CAŁEJ KWOTY ZGÓRY 10 ZŁ. OPUSTU.

Raty winny być uiszczane do 5-go każdego miesiąca; opóźnienie powoduje wstrzymanie wysyłki odpowiedniego tomu.

Po zamknięciu subskrypcji będą w sprzedaży tylko niektóre tomy i to po cenie znacznie wyższej.

Dz. Poz. Do Wydawnictwa GEBETHNER i WOLFF, Warszawa, Zgoda 12.

Zgłaszam subskrypcję na 26 t. PISM BOLESŁAWA PRUSA w broszurze — w oprawie — z przesyłką z odbiorem w księgarni. Równocześnie wpłaciłem na P. K. O. konto Gebethner i Wolff Nr. 16655 całą należność zł _____ zgóry — 1-ratę w kwocie zł 10.—, resztę obowiązującą się wpłacić w 14 — w 15 ratach.

Nazwisko i imię _____

Adres (poczta, miejscowość, ulica, numer domu) _____

Podpis: _____

9929

Wypełnić dokładnie i czytelnie, niepotrzebne skreślić.

Konfektoria 9525 Futra

Mat. wełniane i bawełniane - Galanterja

Ślicznymi wyborami - Ceny niskie!

DOM HANDLOWY

M.S. LEISER

TORUŃ, ST. RYNEK.

Meble biurowe 9823

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH

Zawiadamy, że

w dniu 24 grudnia br.

kasy nasze będą otwarte jedynie dla przyjmowania
wpłat na weksle

od godz. 9 do godz. 11.

Pozostałe biura nasze będą nieczynne.

Bank Gospodarstwa Krajowego
10149 Oddział w Gdyni

Państwowy Bank Rolny
Oddział w Gdyni

MEBLE,

tylko dla znawców
pierwszorządnie wyko-
nane we własnych war-
szatach poleca firma

St. Adamowicz
w Grudziądzu,

ul. Toruńska 12

723 telefon 1932

Dostawa wolna do
każdej miejscowości

Dywany

chodniki, ceraty, lino-
leum, plandeki, pokry-
cia meblowe w najwięk-
szym wyborze.

Ceny niskie.

Otto Kahrau, Grudziądz,
Sienkiewicza 16. 8358

HURTOWNIA PRYWATNA

Wyroby Państwowego Monopolu Spirytusowego
A. Ruchniewicz — Grudziądz, ul. Groblowa 8/10.
podaje do wiadomości, że składnica otwarta będzie
w niedzielę, dnia 23. bm. od godz. 14 — 18-tej.

Sygnatura: Km. 989/34. 10155

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1934 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 34 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z jadalni oraz gramofonu i obrazu oszacowanych na łączną sumę zł. 1540.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zł. 450-8 K.

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Cukier funt 63

mąka pszenna od 12 groszy.
Toruń, Szczytna 17.
(skład maki)

Na gwiazdkę

poleca wielki wybór

ZABAWEK

Wózki dla lalek
wózki dla dzieci

po najniższych cenach.

M. Siackmaan

wł.: A. Freining.

Najstarszy na miejscu
skład towar. koszyk.

Toruń, Szczytna 4.

8861

Koncert

wiedziela 23, Piwiarnia
Au tenieba, Toruń, Prosta
9. Smaczne obiady 90 gr.

Pierwsze święto lokal ot-
warty. 206

Dzisiaj w sobotę

specjalność:

placuszki, galuski,
bigos z dzika

Mačkowiaka

Toruń, Szeroka 24.

Fortepian

tanio sprzedam. Grudziądz,
Plac 23 stycznia 24 m. 7

MASZYNY do pisanja

małe i duże, nowe i uży-
wane najkorzystniej
z gwarancją dostarcza
SKORA IS-KA
Poznań 7956
Aleje Marcinkowski 23.

Nie kupujcie tandety! FUTRA

najpiękniej i najtaniej
wykonuje 5955
Stanisław Rudak,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

BYDGOSZCZ

Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa i tar-
czy tylko z broni i amuni-
cją z Famy „Hubertus“
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8,
(narożnik ul. Mostowej).
Fachowa obsługa, tel. 652.
Ceny bezkonkurencyjne, na-
prawa broń. 6119

Złoto i Srebro

jako też wszelkie stare
monety srebrne
kupuje stale

B. GRAWUNDER

Bydgoszcz — Dworcowa 57
7875) Telefon 1698

Kamienicę

czynszową z ogrodem, po-
łożoną przy frontach z ulic
najlepsze położenie Bydgo-
zczy, odnowione mieszka-
nia. Czynsz mieszkaniowy
ok. 7.000 zł; dochód stupro-
centowy, sprzedawca właściciel.
Oferty pod „S. 426“: Biuro
Ogłoszeń, Bydgoszcz Dwor-
cowa 54. 10132



Obuwie

wielki wybór najno-
wsze modele na
Gwiazdkę
poleca firma
„Szyglic“
Bydgoszcz,
Stary Rynek 16.

GRUDZIĄDZ

Meble

W solidnym wykonaniu po-
leca najkorzystniej
O. KAHRAU Grudziądz,
Sienkiewicza 16. 8359

Smalec wieprzowy

gwarantowany czysty 1/2 kg.
65 groszy poleca

B. Krzyżanowski

Plac 23 Stycznia 1.

J. Harczyński

Wybickiego 44. Grudziądz.

10133

TORUŃ

1 lutego!!!

płatne asygnaty, kredyt,
na towary świąteczne
orzechy, mąka, wina, kawę,
pierniki, herbatę.
Araczeński, Chelmińska.
2071

St. Wójtowicz, Tczew

ul. Marsz. Piłsudskiego 19

poleca:

9514

Praktyczne Podarki Gwiazdkowe

Jak: BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, WELNIANĄ, JEDWABNĄ, w wielkim wyborze KOSZULE WIERZCHNIE, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, SZALE, CHUSTECZKI, TRYKOTY, SKARPETY i modne KRAWATY oraz ARTYKUŁY DZIECIĘCE I WSZELKIE ARTYKUŁY GALANTERYJNE po cenach gwiazdkowych.



BIURO
POŚREDNICTWO - HANDLOWE

Telefon 2325

„INFORMATOR”

w Gdyni, ul. Starowiejska 37,
10106

Pijcie tylko
aromatyczną i wydajną

herbatę

B. Hozakowskiego
Toruń, Mostowa 28



HURTOWNIA TYTONIOWA

oraz specjalny sklep win Krajowych i zagranicznych, wódek, Konjaków, i likierów w wielkim wyborze po cenach najkorzystniejszych.

JAN KYCLER, Tczew

ul. Dworcowa 28, naprzeciw Hali Miejskiej



Święty Mikołaj

nadchodzi!

Tym razem przyniesie on same podarki o praktycznym zastosowaniu, które ozdobią nasze mieszkanie:

**dywany, chodniki,
chodniczki, obrusy,
kołdry i tapczany**

przysparzają nam dużo radości.

— Zwiedzanie naszych wystaw nie obowiązuje do kupna. —
Sklady nasze są bogato zaopatrzone.

— Specjalny magazyn —

AUGUST MOMBER G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse
URZĄDZANIE MIESZKAŃ

Wykonujemy
wszelkie prace budowlane
(murarskie i ciesielskie)

F-ma

9538

BRACIA WILKE

TCZEW, UL. ZAMKOWA 13

Właściciel Maks Wilke, mistrz murarski i ciesielski.

Najpiękniejszym prezenterem gwiazdkowym - to eleganckie RADJO

ze starej i znanej firmy

Jerzy Morgenroth, Tczew

Marsz. Piłsudskiego 22.

9836

Jurgo



Rozlewnia piwa i wód mineralnych.
TCZEW, 30-STYCZNIA 32/33, tel. 1306

10067

poleca:

na święta doborowe piwa
Browarów Poznańskich HUGGERA

UWAGA!

UWAGA!

OBUWIE

dobrze i tanie wyrobu krajowego
poleca firma

8114

A. KIELCZYGŁOWSKI

UWAGA! Gdańsk, III, Damm 17 UWAGA!

WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Polecamy

OZDOBY CHOINKOWE, PERFUMY
krajowe i zagraniczne,
WODY KOŁONISKIE
rozpylacze.

MYDŁA TOALETOWE MANICURE
oraz znane ze swej jakości i dobroci
mydła do prania

KROLOWA WISŁY, „KOPERNIK”
SŁONIOWE i białe DOMOWE

Wielki wybór! Niskie Ceny!

Udzielamy 10% rabatu w bonach.

**Zakłady Chemiczne
J. M. WENDISCH,
Sukcesorowie**

9524 Spółka Akcyjna w Toruniu,
Telefon 121 Stary Rynek 35 Telefon 131

Znakomite **APA** leguminy i budyń
zachwycają każdego
słynne z dobroci

Każda pani domu żąda
leguminy i budyń tylko **APY**

9037

BATERJE ANODOWE KIESZONKOWE

10098

z maską



gwarantują
jakość.

Gdańska fabryka elementów
HEINRICH MASKE
GDANSK, Elisabethkirchengasse nr. 10.
Tel. 26886. obok U. T.

AKUMULATORY

wszelkich typów
i części zapasowe do tychże
dostarcza i poleca

NAJKORZYSTNIEJ i natychmiast
Danziger Accumulatoren-Fabrik

Gottfried Hagen G. m. b. H.

GDANSK,
Elisabethkirchengasse 10. tel. 26886

Ceraty

Obrusy z metra i meblowe

Chodniki

Linoleum ceratowe, kokosowe i marmuralowe

Dywany dywaniki

Linoleum, ceratowe, bouclé pluszowe i imit. perskich

poleca w wielkim wyborze - po najniższych cenach

Zb. Waligórski

Budgoszcz ul. Gdańska 12.

Józef SŁOMION

TCZEW, Dworcowa 19, tel. nr. 1464

poleca:

na gwiazdkę wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze oraz koniaki, wódki, likiery, wina krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

SPECJALNOŚĆ:

9837

Codziennie świeżo palona kawa.

KAKAO VAN HOUTENA OBECNIE TANSZE

Opakowania oryginalne po 50, 100, 250, i 250 gr.

Estramerco Tea Company

G. m. b. H.

GDANSK, Weidengasse 35/38

Płynny owoc!

10097

Na mocy długoletniego doświadczenia jest mój moszcz owocowy i słodki wieczny trwały i

kryształowy!

Apfelgold — naturalny sok jabłek, wiśni i porzeczek, rabarbaru w nadzwyczajnej jakości wszędzie do nabycia

OTTO GOETZ Nachf.

Tłocznia moszczu owocowego
GDANSK, Kaszubski Rynek 4-5.

SALON JOFRINE

Gdańsk

Jopengasse 63 Tel. 26197

Ameryk. m. a. s. z twarzy sposób regeneracyjny leczenia przez gorące natryski młotowe, parafinowe, olejne, lodowe maski. Pielegnacja i kuracja włosów elektroliza niszcząca porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. (8385)

Na święta
Wedla czekoladki,
cukierki, kekсы
i pierniki

wyborowe poleca

J. Bernstein

Gdańsk

Hundegasse nr. 117

narożnik Postgasse

9560

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio

Firma „PEDAB”

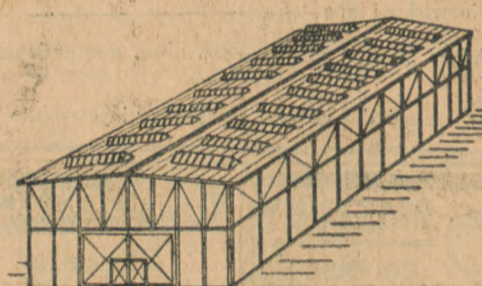
w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (184)

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
poleca

Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440 **Fabryka Mebli**
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.



SPRZEDAMY

halę z konstrukcji żelaznej
nadającą się jako składnica, łatwa do rozebrania,
50 mtr. długości, 20 mtr. szerokości, 6,5 mtr. wzgl. 7
mtr. wysokości, wagi ca 59 ton, odpowiadająca w
przybliżeniu powyższej rycinie z trzema suwnicami
łańcuchowymi (Laufkrähne) Obejrzeć można
na miejscu w Bydgoszczy każdego czasu

Fabryka Maszyn dawn. C. Blumwe i Syn S. A.
Bydgoszcz, Nakielska 53.

Winiarnia i Probiernia

dawn. WERKMAJSTER
BYDGOSZCZ
Jagiellońska 4.
Telefon nr. 11.

poleca tanio na święta
WINA, KONJAKI I LIKIERY

NAJLEPSZE WINA KRAJOWE - H. MAKOWSKI - KRUSZWICA

**Pierwszorzędne
PERFUMY-KOSMETYKI**

i wiele innych prak-
tycznych podarków
gwiazdkowych poleca

**ROZCIEPLACZKA
H. SIUDA**

BYDGOSZCZ
ul. Gdańska
nr. 17

**NAJPIĘKNIEJSZYM
PODARKIEM**
jest piękna biżuterja
względnie zegareczka
wielki wybór — tanie ceny

H. Kaszubowski Sp. z o. odp.
Skład Zegarm. Jubilerski
Bydgoszcz, ul. Długa 22, Tel. 1123

Najkorzystniejsze
źródło zakupu portfeli,
portmonek, walizek, laterek,
kieszonkowych, baterji anodowych,
kieszonkowych, kosmetyki, wszelkie
przybory do golenia i wyroby ty-
toniowe tylko w firmie

BR. ZIEGELSKI

Bydgoszcz,
Plac Teatralny 2,
róg Hermana
Frankiego.

**CENTRALA
OPTYCZNA**

ul. Gdańska 9
właśc.: **St. ZaKaszewski**
optyk-mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości
Specjalność: Modne oprawy okularowe
i binoklewy indywidualnie dostoso-
wane do każdej twarzy.

Dział II: Aparaty fotogra-
ficzne i przybory.
Fachowa, sumienna
obsługa.



Praktyczna podarki
dla wszystkich poleca

B. KACZMAREK
Bydgoszcz, ul. Podwaie 12
naprzeciw Hali Targowej
Specjalny magazyn FAJANSU, szkła,
norcełany i sprzętów kuchennych

Henryk Sobera

Cukiernia i Kawiarnia
Bydgoszcz, ul. Długa 29, tel. 211

poleca
**wszelkie wyroby
cukiernicze**
oraz
dostawa w dom.
Ceny niskie.

Cukiernia CRISTAL Kawiarnia

poleca
**swoje znane wyroby
cukiernicze**
BYDGOSZCZ
Plac Wolności 1
tel. 1155

Książki

na gwiazdkę

dla dzieci, młodzieży i do-
rosłych, koledzy na skrypcie
i fortepian, wieczne pióra,
albumy, gry towarzyskie
itp. w wielkim wyborze,
po cenach niebywale zni-
żonych polecają

BRACIA BAZAŃSCY

Księgarnia, skład nut
i materiałów piśmiennych
Bydgoszcz, Gdańska 17, tel. 581

F. A. MATUSZAKOWA

właśc. Golebiowska
Bydgoszcz ul. Gdańska 29.



NA ŚWIĘTA
poleca codzien-
nie świeże mar-
cepiany, czekol-
adki, pierniki
gwiazdory,
bombonierki po
cenach konkure-
ncyjnych.

**Książki
Nuty**

JAN IDZIKOWSKI

Bydgoszcz
GDANSKA 23

ST. SURMA

Zakład Elektro-Instalacyjny
Bydgoszcz, ul. Gdańska 59
Telefon 12-97

poleca **Radioaparaty**

lampy, żarówki, żelazka elektry-
czne w wielkim wyborze
Ceny niskie.

Karpie

sandacze żywe
szczupaki

i wszelkie inne ryby poleca

Leon Urbanowski

BYDGOSZCZ
Targowica Miejska
Stolsko 112

WYTWORNIA STEMPLI

kauuczukowych i metalowych
Zakład Rytowniczy
BOL. WŁODARCZYKA
Bydgoszcz — Dworcowa 30

**HURT I ZYRANDOLE
LAMPY ELEKTRYCZNE**

poleca na święta i stroje ma-
jorantowe i sprzęt radiowy
Aparaty elektryczne
A. MARGINAK, Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Długa 6
Telefon 12-12.

**Perfumy, mydła
woda kolońska**
oraz paczki podarunkowe najkor-
zystniej do nabycia w Drogerji
FOTO-CENTRALA
Bydgoszcz, M. Focha nr. 8

Radioaparaty
najnowszej konstrukcji poleca
ST. SURMA,
Bydgoszcz, Gdańska 59, telefon 12-97

J. UJMA, BYDGOSZCZ,

GDANSKA 5
TELEFON 20-16
Specjalny skład wytwor-
nych jedwabii i ma-
terjałów wełnianych.

L. BOROŻYŃSKI

BYDGOSZCZ,
ul. Długa nr. 23
poleca najtaniej
KONFEKCJĘ
Damską i Męską
oraz towary krótkie
i galanterię.

**Księgarnia
i skład papieru
„SWIT”**

właśc. **Z. Zdebski**
Bydgoszcz, ul. Gdańska 34
telefon 1169

MEBLE

kupuje się zawsze
najkorzystniej
w firmie
Ignacy D. Grajner
BYDGOSZCZ,
ul. Dworcowa nr. 21.
Telefon 1921.

CUKIERNIA KUCHARSKIEGO

poleca na święta
znane ze swej jakości
torty, babki, paczki,
i ciastka.
Przyjmuje zamówienia poza dom.
Cukiernia i Kawiarnia Kucharskiego
telefon 101 **BYDGOSZCZ** Gdańska 22
vis à vis
cuk.
„Grey'a”

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety
męskie po cenach fa-
brycznych na dogod-
nych warunkach
w Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303

Bydgoski Dom Farb

Ed. Kluczyński
BYDGOSZCZ, ul. Pomorska nr. 1

NAJLEPSZY PODAREK GWIAZDKOWY

to 1030
**ZEGAREK, BIŻUTERJA,
SREBRO, PLATERY,**
NAJWIĘKSZY WYBÓR! CENY GWIAZDKOWE!

E. KOZŁOWSKI

Zegarmistrz i jubiler
10130 **Bydgoszcz, ul. Gdańska 3 — telefon 949**



J. J. GOERDEL - Bydgoszcz
Handel win i spirytualji 10146

(właściciel: Edmund Matecki)
Długa 10. Rok założenia 1811. Telefon 14.

WINA WĘGIERSKIE

stare roczniki — po cenach konkurencyjnych: Wina francuskie, białe i czerwone,
szampańskie i konjaki francuskie — Madeira — Malaga — Portowina — Sherry,
Porter angielski. Własna rozlewnia konjaku, rumu, araku.
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych. — Cennikiem na rok 1935 r. służę na życzenie.

Bacon — Export — Gniezno

Dyrekcja Bydgoszcz

Spółka Akcyjna

Konserwy

Smalec

Przetwory mięsne

10145

FRANCISZEK PEPLIŃSKI GRUDZIĄDZ, ul. Forteczna

po cenach najniższych na gwiazdkę i Nowy Rok
znane ze swej dobroci wszelkiego
rodzaju wina, likiery i rummy firm
Krajowych i zagranicznych, oraz
wyroby monopolowe, jak wódki,
cygara i papierosy. 9788

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu

Telefon zbiorowy 1137 Telefon zbiorowy 1137

Poleca na Święta swe znakomite piwa i wody mineralne.

Specialność: piwo butelkowe „z krawatem”, cytrynada bezbarwna „Nektra” i luksusowa „Oranżada”.

10087

GRAND-HOTEL

W TCZEWIE

zawiadamia, że w święta Bożego Narodzenia, dnia 25 i 26 bm., lokal jest czynny od godz. 12-tej w południe. Szanownym gościom zasylam najserdeczniejsze życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT.
10152 Właśc. WACŁAW SAMBORSKI.

PODARKI gwiazdkowe

- jaki:
- torebki damskie
 - portfele
 - walizki
 - nesesery
 - patetony
 - parasole
 - albumy
 - manicury
 - thermosy
 - rozpylacze
 - perfumy
 - wody Kolońskie
 - zabawki

i wielka ilość innych.
Poleca po cenach najniższych w bardzo dużym wyborze

„KOSMOS” GRUDZIĄDZ, Rynek 18/19.

9686



Odnaczone na wszechświatowych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER”

KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. TUROSTOWSKA - TORUŃ, św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie niższych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2401

Zakład optyczny

Oskar Meyer

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. 6647

UWAGA!

Niniejszem podaje do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem 20 bm. otworzyłem przy ul. Legionów 9.

Zakład meblarski dla pań i panów.

Staraniem mojem będzie solidna i fachowa obsługa zjednać sobie zaufanie Szanownej Klienteli i proszę o poparcie.

Z poważaniem
Grudziądz. 10135 FRANCISZEK BRZOZOWSKI

NN 2/34. 10141

UCHWAŁA. Celem rozpatrzenia wniosku Kazimierza Ledóchowskiego, kupca w Pucku o udzielenie odroczenia wypłat, wyznacza się termin na dzień 17 stycznia 1935 r. godz. 10 pokój nr. 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnienia.

Puck, dnia 6 grudnia 1934 r.
Zl. 954. Sąd Grodzki.

NIC NIE RYZYKUJĄC — WIELE ZYSKUJESZ

Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki! W celu zdobycia sobie Klienteli wyznaczaliśmy nagrody za dobre rozwiązanie umieszczonej obok zagadki. W ośm wolnych pól kwadratu, należy wstawić liczby dowolne od 1 — 9 w ten sposób aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

1	Nagroda 100.— Zł.	10	Nagroda Firanki do okien
2	„ Maszyna do szycia	11	„ Dwa Dywaniki
3-4	„ Rowery męskie	12	„ Jedna pyłama damska
5	„ Aparat radiowy	13	„ Pyłama męska
6	„ Patefon	14	„ Narty
7	„ Aparat fotograficzny	15-17	„ Budziki
8	„ Garnitur kap na łóżka	18-40	„ Zegarki męskie
9	„ Narzutka na otomanę	41-60	„ Obrazy olejne w ramach.

Przez tego 4.000 innych nagród i wielka ilość nagród pocieszenia. Każdy — kto nadesłał dobre rozwiązanie zagadki będzie zamieniony na liście uczestników przy rozdziale głównych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować. Na odpowiedź załączyć ewent. opłatę zwrotną. Adresować: Dom Wysyłkowy „Niespodzianka”, Kraków, ul. Sławkowska nr. 6./A.

MOSKWA, KUZNECKIJ MOST 118
TELEF. 840-75, 45-51



Z.S.S.R. ООДНОВІАТКОВЕ ПІДПРИЄМСТВО ДІА ХАНДЛУ І СУВОЗІЩЕННЯ
ТОРГСІН
С.С.С.Р. ОБЩЕОТОВАРИТЕЛЬНОЕ ПОТОРГОВОЕ С.С.С.Р. ПАНЦИМ
ТОРГСИН

9918

„TORGSIN” posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzonych w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych. Z magazynów „Torgsinu” może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. Przekazy pieniężne na „Torgsin” dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR. przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A., Tow. „Hias” i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy, Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posylek” Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. Ceny w Torgsinie są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-58-33 oraz Tow. „Hias” Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

Dom Spedycyjny „RAWA”

wi. Władysław i Teodor SZMAŃDA

Gdynia, ul. Władysława IV. nr 22 i Starowiejska nr. 21, telef. 14-85.
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 37, tel. 121.

Uskutecznia wszelkie transporty, zwózki, przeprowadzki we własnych wozach meblowych, cienie-inkaso, magazynowanie.

Zbiorowe wagony Bydgoszcz—Gdynia. 9113

Regularna komunikacja samochodowa GDYNIA-GDANSK

Jerzy Słowiński, Tczew, Mickiewicza 9

9841 poleca na święta;
pierniki wszelkiego rodzaju, marcepany,
konfekt, makaroniki, ciasta i torty.

Dla odsprzedawców udzielam rabatu.

Reklama dźwignią przemysłu i handlu!

Hotel „KROLEWSKI DWOR”

Kawiarnia „EUROPA”
Bar pod „DZIKIEM”

GRUDZIĄDZ

Kawiarnia „EUROPA”

w pierwsze święto otwarta
w południe **Matiné**
popołudniu i wieczorem **Koncert.** 10089

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Stanisław Edward Ciborski, urzędnik samorządowy, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 33, syn Edwarda Ludwika Ciborskiego, kupca zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Marji z domu Rucińskiej zamieszkałej w Gdyni przy ulicy Śląskiej nr. 33; 2) niezamężna Walerja Zomkowska, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Sopotach (Wolne miasto Gdańsk) Frantziusstrasse nr. 67 córka Juljusza Zomkowskiego, urzędnika kolejowego i jego żony Idy z domu Lukaszowej, zamieszkałej w Sopotach (Wolne miasto Gdańsk) Frantziusstrasse nr. 67 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. 10154

Gdynia, dnia 15 grudnia 1934 r.

Urządnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

5 N 6/34. 10119

UCHWAŁA. W sprawie upadłości nad majątkiem kupca Józefa Matusika Toruń zwołuje się na dzień 8 stycznia 1935 godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 39 zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządcy, 2) dodatkowe badanie wierzytelności, 3) sprawa ewent. zamknięcia przedsiębiorstwa, 4) wolne wnioski. 10119

Toruń, dnia 20 grudnia 1934 r.

Zl. 1634-9. Sąd Grodzki.

6 K 21/32. 10111

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bukówcu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ryszarda Schulza zostaje L. 21 na nazwisko rodniaka Ryszarda Schulza w formie w drodze egzekucji dnia 20 lutego 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem Grodzkim pokój nr. 51.

Przedmiotowa nieruchomość, położona na zachód od wioski, obejmuje dom mieszkalny z podwórkiem, stodolą, kurnikiem, a nadto chlew z pralnią i spichlerzem rocznej wartości użytkowej budynków 147,— mk., pozatem ogród domowy, rolę, łąki i pastwiska o powierzchni: 21.38,80 ha i 97,57 tal. czystego dochodu.

Wzmiętkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 października 1932 r.

Brodnica, dnia 5 grudnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

DLA PANA

tylko praktyczne podarki gwiazdkowe jak: koszule, krawaty, piżamy, szale, rękawiczki oraz wszelką galanterię męską, kapelusze Hückla i Goeperta poleca w wielkim wyborze przy — — — bardzo niskich cenach — — —

K. TURZYŃSKI
Gdynia, ul. Świętojańska 9.
Tel. 1593

Bergera „Astoris“

Wykwintne mydła, mydła do golenia, perfumy.

w gustownym wykonaniu i zapakowaniu są zawsze pożądanymi podarkami gwiazdkowymi.

Do nabycia w odnośnych składach. Własny skład

w Gdańsku, przy ul. Hundegasse 58/59

J.J. BERGER, A. G. Gdańsk

BAZAR MEBLI

(zum Krantor)

Gdańsk

Breitgasse 65

Wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju.

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdynia

Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26/25. 7127

CAFE - DANCING

„COLOMBINA“

Gdynia, Plac Kaszubski 1. Tel. 14-71

Dziś t. j. w sobotę dnia 22 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej wieczór otwarcie najelegantszej nowoczesnie przebudowanej

„BŁĘKITNEJ SALI“ ORAZ „COCTAIL BARU“

Program pierwszorzędnym — Orkiestra REISNER — BAND

GONDA IRENE, KARINOFF, ŚNIADECCY, NINA ANNI.

HALLO! HALLO! Herrmann THOMAS

Fabryka pierników wszelkiego rodzaju najlepszej jakości:

pralinki — pomadki — Keksy marcepany

znane i powszechnie lubiane skrzynki podarunkowe dla najwybredniejszych smakoszy

tylko Toruń, Nowy Rynek 4.

Wysyłki zamiejscowe skutecznie i akuratnie

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B“ pod nr. 64 wpisano dziś przy firmie „Labor“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Poznań, filja w Tczewie, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 21 grudnia 1933 zmieniono statut spółki: § 6 (skreślono), § 7 (władze), § 8 (zarząd), § 9 (Rada Nadzorcza), § 10 (walne zebranie). W razie ustanowienia więcej kierowników są do zastępstwa spółki potrzebne podpisy dwóch kierowników. O ile są ustanowieni prokurenci lub pełnomocnicy, natenczas za spółkę podpisują prokurent lub pełnomocnik wspólnie z kierownikiem w ramach prokury lub pełnomocnictwa. 10085

Tczew, dnia 11 października 1934 r. Sąd Grodzki. Zl. 1627-9.

SYPIALNIA

elegancka kompletna, nowoczesna, z egzotycznego drzewa, jako jedyny prezent gwiazdkowy okazynie do sprzedania

STOLARNIA

Toruń, ul. Panny Marji 13, naprzeciw kościoła Panny Marji.

Najtańsze źródło zakupu

dla odsprzedawców

szpagatów, przedzy rymarskiej i szwskiej, przedzy jutowej dla powroźników, płócien sznurkowych, sienników, plandek nieprzemakalnych, szutków do wiązania worków oraz wszelkich artykułów jutowych.

„KOJULEN“ Bydgoszcz, ul. Podwale 12, telefon 397. 8323

SKŁAD ŻELAZA

od lat 30 istniejący, przy jednej z najruchliwszych ulic Grudziądzka jest od zaraz do wydzierżawienia, — do objęcia którego potrzeba około 20.000 zł. względnie wraz z przynależną nieruchomością na sprzedaż. Zgłoszenia „Dzień Grudziądzki“ pod 10088

„Warta“

9914

Towarzystwo Ekspedycyjne Sp. z ogr. por.

Gdynia Starowiejska 7 Gdańsk Langermarkt 19 Warszawa Zgoda 12

Agentury w Katowicach, Łodzi, Częstochowie i Poznaniu.

Jedna z największych i najstarszych organizacji ekspedycyjnych w Polsce.

Na Święta

10105

znawcy piją tylko

Specjalności Springera



Najlepszym podarkiem gwiazdkowym jest:

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

10110

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU TORUŃSKIEGO

W TORUNIU

(Gmach Starostwa) — Telefon 1137

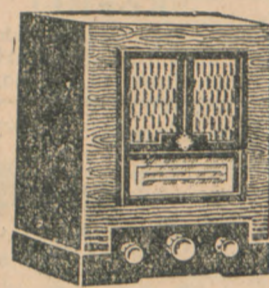
W dniu 24 grudnia br. Kasa czynna będzie do godziny 10.30.

ZABAWKI

PODARKI GWIAZDKOWE, szkło, porcelana i galanteria w wielkim wyborze 9471

GUSTAW HEYER, Toruń

Szeroka 6 Tel. 517 Szeroka 6



Szczyt techniki radiowej.

TELEFUNKEN-TRIUMF

Cena 280 zł.

Możesz tanio i na dogodnych warunkach kupić w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, ul. Sobieskiego 2, tel. 237
Gdynia, ul. Starowiejska 26

Traki do sprzedania

Dwa firmy „Blumwe“ typ G. W. 2 rama 750 m/m. Jeden „Kirchner“ rama 650 m/m. Obejrzeć można w godzinach od 8—3 po połudn. w Tartaku Państwowym, ul. Przemysłowa 8, w Kapsuściszkach Małych. 10092

Oferty należy kierować pod adresem: Tartak Państwowy w Bydgoszczy, ul. Toruńska 149



NARTY

komplet z wiązaniem i kijkami już od: zł 17⁵⁰

Odzież narciarska

dla pań i panów gotowe i na miarę.

ŁYŻWY-HOCKEY NA LODZIE

kupuje się tylko u fachowca:

SPORT-BŁOCH

TELEFON 276 TORUŃ KATARZYNY 5

ILUSTROWANE CENNIKI GRATIS Obsługa na prowincję szybka i solidna

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“, na miesiąc **styczeń 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“ za mies. **styczeń 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“, na **1. kwartał 1935 r.** i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“ za **1. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszym Wydawnictwie

TORUŃ

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829)
Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń
 Most Pauliński 1.

Świeży

MAK

biały i niebieski na święta poleca najtaniej
B. Hozakowski,
 Toruń, Mostowa 28. 9696

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Rządka kalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, miesz. 3.

Biurowe

Wywiadowcze

Adamskiego, Toruń, Sukienicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także rodzinne. — Dyskretna obserwacja, zbieranie materiału. 7596

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przewodniczący Toruń, dostarcza za zwrotom kosztów przesyłki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i as. kuzerki. 8347

Gruźlicę

leczy się sposobem profesora Jousseta (Paryż) w Nowym Szpitalu Djakoniskim. Toruń Mokre. 8347

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej

Wincynty Gralewski

Toruń, ulica Prosta 21. Obsługa rzetelna. 8794

Broń

amunicję, przybory myśliwskie, poleca po cenach przystępnych Pomorska Spółka Myśliwska, Toruń, Łazienna 32. 8795

Dzieci

już od 5 lat przyjmujemy do konwersacji francuskiej i niemieckiej. Metoda pogłówna, Adamska, Toruń Sukienicza 4. 9149

Kafle

białe i kolorowe. Cegła białozłota, drzewczi, płyty, ruszta, piekarniki, poleca najkorzystniej

Józef Podgórski

Toruń, Łazienna 5. Tel. 567. Roboty zdłużskie wykonuje solidnie i tanio. 8022

Trumny

metalowe, dębowe i sosnowe po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Szramowski, Toruń,

Kopernika 45, przy gazowni Dekoracja bezpłatnie. 8638

Uwaga

Okazyjnie kupisz meble jak łóżka, szafy, stoly, i t. d. oraz całe komplety jak pokoje stołowe, sypialnie, salony, gabinety, dywany tylko **Dom Komisowy** Toruń, Łazienna 9. 8583

Skórki

kupuje zajęczę, lisie, tchórze, kuny i włosie końskie, Toruń, Prosta 16, I p. (9030)

Farby -

Tapety

a cały pokój z borta od zł 5.85

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0.43
 rzadkie białe 1/2 kg 0.55

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0.70

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł. 0.43

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. **Brodnica**, ul. Hallera 7

HALLO! HALLO!
 Korzystaj z premii gwiazdkowej

„Hungarji”

Toruń, Prosta 19. Okna wystawowe zdradzą Ci wszystko. 9935

Kupuje

lisy, kuny, tchórze. Ceny najwyższe do osiągnięcia. Warszawski Skład Futur, Toruń, Łazienna 28. 9933

Zobacz

„Kiermasz Światowy”

Toruń, St. Rynek 30. Tyś siacę artykułów za bezcen. każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Pierwszorządna

pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich oraz dziecięcych. Wykonanie pod gwarancją. Koncesjonowane kursy kroju i szycia. Ceny dogodne. de Zanette, Toruń, Stary Rynek 23, I. p. 9363

Tanio

kupuj mąkę i cukier to oszczędzisz. Chrześcijański skład mąki i artykuł. kolonialnych. Toruń, Szczytna 17.

10052

Na gwiazdkę

znane ze swej doskonałej jakości

Gdańskie

cygara i papierosy

w opakowaniach świątecznych.



RADJODBIORNIKI

Państw. Zakładów Tele i Radiotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela

E. Siwiec

Toruń Żeglarska 31.

Sery

pełnotłuste, szwajcarski 2.00, tyłżycki 1.20 i 1.40, limburski 1.00 za 1/2 kg, poleca Gerszewski, Toruń, Prosta.

Margaryna

świeża jak masło 1/2 kg. 75 i 85 gr. poleca Jan Gerszewski, Toruń, Prosta 10.

Radjo

Aparaty bateryjne, sieciowe, świeże anodówki, ładownia akumulatorów, poleca agentura Państw. Zakł. Radiotechn. Z. Gonczewicz, Toruń, Chelmińska 12 przy dworze, tel. 1347, dla pp. Wojskowych, Urzędników długie raty. 9946

HALLO! HALLO!
 Czerwone wino na stół świąteczny

Chateau Pontet Canet

daw. 9.50, teraz 6.50

„Hungarja”

Toruń, Prosta 19 9934

Rodzynki

sultanki 1/2 kg. 1.60, koryncki 1.00, mak niebieski i biały poleca Gerszewski, Toruń, Prosta 10.

„PAGED”

Polska Agencja Eksportu Drewna Sp. z o. o. 8677

Gdańsk, Holzmarkt 24

Tel. zbiorowy 224 51 Adres telegr. „PAGED”

Sprzedaj wszelkiego rodzaju drewna budowlanego, stolarskiego i dykt olchowych, brzoźowych i sosnowych produkcji Lasów Państwowych ze składu:

Gdańsk - Wrzeszcz, Kastanienweg 4, tel. 417 83

Matjasy

angielskie najlepsze 30 gr slandskie olbrzymie 20 gr. poleca Jan Gerszewski, Toruń, Prosta 10.

Najlepsze

pierniki toruńskie, znany dobry łom piernikowy, najtaniej w firmie Hermann Thomas, Rynek Nowomiejski. 9932

Skórki

zajęczę, tchórze, kóz, cieląt i inne kupuje skład skór Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. 9783

Orzechy

włoskie 1.30 i 1.50 łaskowe 1.80 i 2.00 poleca Jan Gerszewski Toruń, Prosta 10.

Ozdoby

choinkowe

i gustowne podarki gwiazdkowe kupuje się najtaniej

w HURTOWNI

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka róg Mostowej, ul. Szczytna 15. **Brodnica**, ul. Hallera 7.

NA GWIAZDKĘ

wytworne FUTRA

najpraktyczniejszy i najmiłszy podarek nabyć można po cenach znacznie niższych specjalnie gwiazdkowych. Toruń, Nowy Rynek 11 I. ptr. 937

Zł. 1.30

plyty gramofonowe najnowsze przeboje, instrumenty muzyczne poleca WITOLD JANKOWSKI, Toruń, Chelmińska 2. 10095

Dywany

Okazyjna tania sprzedaż 2 nowych pięknych, wielkich, pluszowych dywanów. Centralny Dom Tapet, Toruń, Szeroka 33. 10037

TANIO

podarki gwiazdkowe

zakupić można w specjalnym magazynie zegarmistrzowskim **Mieczysław Siuda** Toruń, Rynek Nowom. 21 10117

Na Gwiazdkę

Najtaniej kupisz w firmie

KAZIMIERZ BIBIK

Toruń, Stary Rynek 39. Zegary, zegarki, ślubne obrączki para od zł 15.— Daje dogodne warunki. 10122

Lisy

kuny, tchórze, placę najwyższe ceny. Skład Futur Toruń, Żeglarska 29. 10123

Karpie

nadeszły. Wędzarnia ryb. Toruń, Szczytna 5. Tel. 1398 10121

Mieszkanie

8-pokojowe komfortowe słoneczne I piętro odpowiednie dla lekarza, dentysty i na biura. Zgłoszenia: Toruń, Bydgoska 60. 10115

Szkoła tańców

Janiny Werny Dyplom Academie des Maitres de Danse de Paris wyucza szybko tańczyć tańce nowoczesne i narodowe kurs rozpoczynamy 29 grudnia. Toruń, Stary Rynek 16. 10116

Wszelkie polecenia wykonuje: Wskazuje wolne mieszkania. Przepisuje na maszynie.

„E labor”

Toruń, Piekary 11. Wyręcza. Taniol Szybko! 10120

Radjo

aparaty najnowszej konstrukcji, Natavis 150 zł. Telefunken 280 zł, poleca ELEKTRA, Toruń Chelmińska 4

Baterje

anodowe 100 wolt 10 zł. 120 wolt 12,50 zł. poleca ELEKTRA, Toruń, Chelmińska 4.

Gramofony

wielki wybór, płyty gramofonowe poleca, stare płyty zamienia ELEKTRA, Toruń, Chelmińska 4.

Maszyny

do pisania „Erika” nowe o wysokiej jakości po niskiej cenie 380 zł. poleca ELEKTRA, Toruń, Chelmińska 4.

Świece

choinkowe paczka zł 0.35

Świece

iskrowe paczka 10 szt. zł 0.15

Lameta

paczka zł 0.06

Kule

choinkowe 12 szt od zł 0.55

Perfumy

kasetki w największym wyborze

HURTOWNIA Jan Kapczyński TORUŃ

ul. Szeroka narożnik ul. Mostowej i ul. Szczytna 15. **BRODNICA**, ul. Hallera 7

Święta w Rabce

Komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Willa „Glorja”. Czerwińscy. (10091)

NAJTANIEJ

NAJKORZYSTNIEJ

KUPISZ

WINA WÓDKI LIKIERY

Mačkowiaka

Toruń, Szeroka 24.

Karpie

żywe i inne gatunki ryb sprzedaje w sobotę na targu, w niedzielę na ul. Czarneckiego 25 i w poniedziałek na Rynku Nowomiejskim, Winiarski, Toruń Czarneckiego 25, tel. 2091. 10140

Parcelę

ogrodowo — budowlaną blisko dworca miejskiego, tramwaju, uroczu ponad Wisłą, sprzedam korzystnie. Pluciński, Toruń, Lubińska 18. 10137

Antyki

stylowe szafy, bufet, biblioteka, broń, salonik machoń, obrazy olejne, zegar korzystnie. Toruń, Lubińska 18, willa, 10137

4-5

pokoje, przynależności, suche ciepłe (willa), blisko tramwaju, dworca miejskiego, korzystnie zaraz. Pluciński, Toruń, Lubińska 18. 10137

Zakład rytowniczy

szylidy emalowane



Dla urzędów i wojska specjalny rabat

KWACIARNIA

„FLORA”

Toruń, Szeroka 26. Telefon 12.55 poleca na gwiazdkę wielki wybór: kwitnących kaktusów, rozmaitych kwiatów, paproci i palm pokojowych. 10079

Najlepszy

Najpraktyczniejszy

Podarek

Gwiazdkowy

Maszynka Spirytusowa

EMES

do nabycia we wszystkich sklepach artykułów żelaznych i w Hurtowni Wyrobów P. M. S., Toruń, Podmurna 32. (10094)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 wiersz milimetrowy na stronie 4-lamowej 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższ.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
 W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
 „ „ „ 4-lamowej . . . 50 fen.
 „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
 z odnośnikiem do domu 2.80 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
 Pod opaską 4.50 zł
 W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
 z odnośnikiem w administracji wprost . . . 1.75 gd
 Zagranicą 4.00 gd
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładach, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnietki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.